

ROCZNIK BEZPIECZEŃSTWA MORSKIEGO  
ROK IX – 2015

---

Akademia Marynarki Wojennej  
Wydział Dowodzenia i Operacji Morskich

**ROCZNIK BEZPIECZEŃSTWA MORSKIEGO**  
**ROK IX – 2015**  
**cz. I**

Gdynia 2015

ŻEGLUGA MORSKA  
BEZPIECZEŃSTWO MORSKIE  
ROCZNIK

AMW  
pol.

Zasadniczym celem „Rocznika Bezpieczeństwa Morskiego” jest stworzenie szerokiego, interdyscyplinarnego forum dyskusyjnego, zarówno dla środowiska naukowego jak również przedstawicieli podmiotów gospodarczych związanych z szeroko rozumianą gospodarką morską, możliwości wymiany doświadczeń i osiągnięć naukowych związanych z problematyką bezpieczeństwa morskiego.

„Rocznik Bezpieczeństwa Morskiego” jest ponadto próbą zwiększenia zainteresowania szerokiego grona decydentów oraz opinii publicznej poruszonymi zagadnieniami, jak również swoistą promocją „Polski Morskiej”. Mamy nadzieję, że spotka się on z przychylnym zainteresowaniem tych wszystkich, którym bliska jest problematyka morska.

**Redaktor naczelny**

kmr por. dr Bartłomiej PĄCZEK

**Redaktorzy tematyczni**

1. **Sily morskie** – wiceadmirał dr Stanisław ZARYCHTA (COM)
2. **Transport morski i gospodarka morska** – dr hab. inż. Marek PRZYBORSKI (Politechnika Gdańska)
3. **Prawo** – kmr dr hab. Dariusz BUGAJSKI (AMW)
4. **Bezpieczeństwo wewnętrzne** – prof. dr hab. Zbigniew ŚCIBIOREK (WSPol. w Szczytnie)
5. **Bezpieczeństwo morskie państwa i ochrona środowiska** – dr hab. inż. Piotr GAWLICZEK (AON)
6. **Stosunki międzynarodowe** – prof. dr hab. Piotr MICKIEWICZ (DSW)
7. **Polityka morska** – prof. dr hab. Krzysztof ROKICIŃSKI (WSB)

**Redaktor statystyczny**

dr Agata ZAŁĘSKA – FORMAL

**Sekretariat redakcji**

kmr por. dr Bartłomiej PĄCZEK  
kmr por. dr Katarzyna KARWACKA  
dr hab. Katarzyna WARDIN

**W skład Rady Naukowej „Rocznika Bezpieczeństwa Morskiego” wchodzi:**

prof. dr hab. Jerzy BĘDŹMIROWSKI (AMW)  
kpt. ż.w. prof. dr Daniel DUDA (AMW)  
dr Galina GARNAGA (Klaipeda University)  
prof. Hartmut GOETHE  
prof. dr hab. Marian KOZUB (AON)  
dr Thomas LANG (Thünen-Institut)  
prof. dr hab. Arkadiusz LETKIEWICZ (WSPol.)  
Terrance P. LONG (International Dialogue on Underwater Munitions)  
prof. dr hab. Leonard ŁUKASZUK (UW)  
Ingolf MAGER (Dyrektor Urzędu Kryminalnego Meklemburgii -  
Pomorza Przedniego)  
dr Janusz MIKA (Uniwersytet Śląski w Opawie)  
prof. dr hab. Andrzej MAKOWSKI (AMW)  
prof. Vadim T. PAKA (Instytut Oceanologii Rosyjskiej Akademii Nauk)  
prof. dr hab. Jacek PAWŁOWSKI (AON)  
prof. dr hab. Krzysztof ROKICIŃSKI (WSB)  
kmdr prof. dr hab. Tomasz SZUBRYCHT (AMW)  
prof. dr Aleksander WALCZAK (AM w Szczecinie)  
prof. dr hab. Bernard WIŚNIEWSKI (WSPol.)  
prof. dr hab. Mariusz ZIELIŃSKI (AMW)

W związku z równoległym publikowaniem „Rocznika Bezpieczeństwa Morskiego” w wersji papierowej, jak i elektronicznej, informujemy, iż wersją pierwotną „Rocznik Bezpieczeństwa Morskiego” jest wersja elektroniczna.

**ISSN 1898-3189**



## SPIS TREŚCI

### **Henryk PIETRASZKIEWICZ**

Wojna globalna – przyczynek do dyskusji ..... 7

### **Jerzy BĘDŹMIROWSKI**

Profesjonalizacja kadry polskiej Marynarki Wojennej w ramach  
współpracy wojskowej z Wielką Brytanią i Francją ..... 11

### **Miłosz GAC**

Znaczenie militarne Morza Bałtyckiego w pierwszej dekadzie  
po zakończeniu II wojny światowej ..... 35

### **Jarosław KROPLEWSKI**

Traktowanie jeńców wojennych przez Brytyjczyków w epoce  
wojen napoleońskich ..... 51

### **Magda BOGALECKA, Klaudia ŁUKASZEWSKA**

Wpływ chemikaliów na stan środowiska morskiego – analiza wypadków  
na akwenach Europy w latach 1971-2014 ..... 77

### **Marek POGONOWSKI**

Ubezpieczenia społeczne marynarzy w świetle przepisów  
Unii Europejskiej ..... 95



**kontradmiral Henryk PIETRASZKIEWICZ**  
Akademia Marynarki Wojennej

## **WOJNA GLOBALNA – PRZYCZYNEK DO DYSKUSJI**

Kiedyś uważano, że handel idzie za banderą. Dotyczyło to czasów po wielkich odkryciach geograficznych, gdy żegluga stała się także oceaniczną. Można to także częściowo odnieść do okresu kolonizacji fenickiej i greckiej w starożytności. Używano tego argumentu w latach trzydziestych ubiegłego wieku dla uzasadnienia rozbudowy naszej Marynarki Wojennej.

Bandera przynosiła nie tylko handel, ale i nacisk, wymuszenia i bezpardonowy rabunek, pozyskiwała cenne informacje, poszerzała rynki lokalne.

Dziś mamy rynek globalny, wymuszony przez starający się być anonimowym kapitał finansowy, którego celem jest jak największy zysk w jak najkrótszym czasie. Potrzebuje też cennych informacji o coraz większym zakresie, nacisku, wymuszania i nie stroni od rabunku, chociaż stosuje w tym celu bardziej nowoczesne formy. Nie wystarczy już flota państwa, czy, jak to np. kiedyś było, flota Kampanii Wschodnioindyjskich. Globalny rynek, globalne interesy wymagają wsparcia globalną siłą. Za żarłocznością pieniędzy stoi masowy udziałowiec, ma on, tak jak kiedyś pomawiano o to chłopów, dwie dusze: jedną obywatela troszczącego się o społeczeństwo i państwo, drugą, małego, ale żadnego wzbogacenia się, właściciela akcji. Niestety, to druga przeważa. Stwarza to atmosferę przyzwolenia dla tworzenia i sposobów działania takiej globalnej siły, której trzonem są współczesne siły zbrojne.

Jeszcze u progu XX w. morze i ląd były zdecydowanie różniącymi się środowiskami, a stąd i teatrami, działań wojennych. Zazębiały się tylko zasięgami artylerii okrętowej i lądowej. Lotnictwo złamało tę barierę: lądowe weszło daleko w morze, a morskie głęboko w ląd. Gdy zaczęły wchodzić na uzbrojenie coraz bardziej precyzyjne rakiety, okazało się, że każdy metr powierzchni ziemi jest w ich bojowym zasięgu. Platformą startu stał się ląd, samolot, okręt i, w końcu, kosmos. Zrodziło to perspektywę takiej organizacji sił, która daje możliwość koncentrowania mocy uderzeniowej nawet daleko od siebie położonych sił, także należących do

różnego rodzaju sił zbrojnych, znajdujących się w założonej gotowości, dla wspólnego uderzenia na najbardziej oddalony cel bez potrzeby zmiany ugrupowania bojowego i użycia broni jądrowej, uzyskując przy tym maksymalną synergię ich właściwości.

Pełnemu wykorzystaniu tej zasady może sprostać tylko nowoczesny, globalny, sieciowy system dowodzenia, działający nieprzerwanie także w czasie pokoju, dysponujący globalnym i wszechstronnym systemem rozpoznania. Niezbędna przy tym jest także jak najdalej posunięta standaryzacja broni i sprzętu wojskowego dla zapewnienia ich kompatybilności. Pozwoli to uniknąć kardynalnych błędów w strategicznym planowaniu oraz usprawnić: wybór sił i środków dla danego zadania, produkcję sił i środków, szkolenie i logistykę, co da w sumie spójność w działaniu państwa a także znaczne oszczędności. Te właśnie względy nakazują dziś łączenie rodzajów sił zbrojnych, a nie ich wzajemne oddalanie się.

Uważam, że dotychczasowe klasyczne pojęcia, jak np. wojna morska, mogą zachować swe znaczenie jedynie przy działaniach w skali lokalnej.

Taka globalna koncepcja zakłada bieżący monitoring zmian:

- w światowej gospodarce, nauce, polityce, społeczeństwie;
- w tychże dziedzinach i siłach zbrojnych aktualnego i potencjalnego przeciwnika oraz państw w rejonach chwiejnej sytuacji politycznej;
- w nowych prądach religijnych i społecznych.

Ponieważ po II wojnie światowej ciągle mamy pokój raczej „nominalny” przy sytuacji kryzysowej o różnym nasileniu, gdzie głośno ma splot globalnych interesów, taka wszechogarniająca organizacja nacisku, mająca w swym ręku najsilniejszą, najlepiej wyposażoną i zorganizowaną siłę zbrojną i dostarczająca gospodarce i polityce sprawdzonych wiadomości, niezbędnych dla oceny sytuacji, a więc i podjęcia decyzji najbardziej w porę, jest bardziej potrzebna niż w czasie wojny. Obowiązkiem państwa jest dbać o interesy swoich obywateli, głównie jednak dba o tych najsilniejszych, w których ręku są najważniejsze dziedziny gospodarki i kapitał. Często dzieje się to ze szkodą dla obywateli własnych i pozostałych państw. Ten, istniejący już, globalny system częściej podsycia konflikty, niż je wycisza. Rozwiązanie problemu przebiega w takiej, mniej więcej, kolejności użycia narzędzi: analiza rozpoznania, posunięcia gospodarcze, dyplomacja, działania sił specjalnych, działania militarne: od demonstrowania obecności – do wojny.

Siły zbrojne działają (z wyjątkiem fazy konfliktu zbrojnego) według zasady „military force in being”, koncepcyjnej sukcesorki „fleet in being”. W układzie tym komponent uderzeniowy przeważa mobilnością „okupacyjny”, szczególnie przy



konfliktach na większą skalę, ponieważ wymaga znacznego czasu na przygotowanie.

Obecnie na globalny system dowodzenia i rozpoznania mogą sobie pozwolić tylko Stany Zjednoczone. Nie wiem czy cały system jest jeszcze w budowie, czy już kompletny oraz czy inni – np. Chiny, Rosja – nie idą tą drogą lub tylko „ścieżką”.

Nie tylko nas, ale całej Unii Europejskiej na to nie stać. Stąd, między innymi, jest ona uboższa w bieżącą, wszechstronną informację, a więc i mniej może. My możemy korzystać z tego sposobu tylko pośrednio, jako członek NATO. Musimy jednak wpisać się w ten związek strukturalnie – zmianami w organizacji, technice i mentalności.

Małe i średnie państwa, szczególnie położone w „przeciągach historycznych”, dla swego bezpieczeństwa (i nie tylko) są skazane na lepsze lub gorsze sojusze i muszą za to czymś płacić. Naturalnie, Polski to też dotyczy. W PRL nie zdawaliśmy sobie sprawy, że wobec klinczu w możliwości użycia broni jądrowej, USA postanowiły zrujnować ZSRR i pozostałe państwa Układu Warszawskiego wyścigiem zbrojeń, a więc także nasze zwiększanie nakładów na MW w sumie bardziej służyły potencjalnemu przeciwnikowi niż nam, ponieważ skutki przenoszenia wydatków z gospodarki na wojsko były szczególnie rujnujące dla naszego rozwoju i dobrostanu. Także obecnie nasze wydatki na zbrojenia w układzie NATO, w imię naszego bezpieczeństwa, na co dzień bardziej służą interesom nieznanym bliżej grup kapitałowych, za którymi stoi USA (albo odwrotnie), niż naszej gospodarce. Czy jednak jest jakieś inne, bardziej „czyste” wyjście?

Przedstawione tu poglądy są wariantem ścieżki myślenia na temat wojny współczesnej, zarysem rozwiązania – do przemyślenia, do poprawienia, rozwinięcia, a najprawdopodobniej do odrzucenia. Jestem już ponad trzydzieści lat poza służbą, a więc daleko mi do bieżącej znajomości rzeczy. Zachęcam jednocześnie autorów do dalszej dyskusji, chociażby na łamach Rocznika Bezpieczeństwa Morskiego.



**prof. dr hab. Jerzy BĘDŹMIROWSKI**  
Akademia Marynarki Wojennej

**PROFESJONALIZACJA KADRY  
POLSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ  
W RAMACH WSPÓŁPRACY WOJSKOWEJ  
Z WIELKĄ BRYTANIĄ I FRANCJĄ**

**STRESZCZENIE**

Praktycznie od powołania do życia Polskiej Marynarki Wojennej problemem, z którym na co dzień borykało się Kierownictwo Marynarki Wojennej (wcześniej sekcja marynarki, później Departament dla Spraw Morskich), był brak kadr – specjalistów w poszczególnych korpusach osobowych. Choć uruchomiono w szybkim tempie morskie szkolnictwo wojskowe, to problem szkolenia specjalistycznego, nie został rozwiązany. Ówczesni szefowie PMW zdawali sobie sprawę z faktu, iż to jest do zrealizowania tylko w oparciu o współpracę z państwami, które będą pomagały w budowie polskich sił morskich. W okresie międzywojennym, zwrócono się z prośbą o pomoc w rozwiązaniu tego problemu do Wielkiej Brytanii, a później Francji. Choć pojawiały się problemy, to system przynosił pewne wymierne efekty. Wybuch wojny, a tym samym nowa rzeczywistość, wymusiła ponowną współpracę m.in. w tym obszarze z Royal Navy.

**WPROWADZENIE**

Profesjonalizm to wysoki standard wykonywanej czynności, a ustawiczne szkolenie – to nabycie nowych umiejętności lub rozwijanie i ulepszanie już istniejących. To najprostsze definicje tych dwóch pojęć, a zarazem oddające w pełnym zakresie ich sens. Zarówno profesjonalizm, jak i ustawiczne szkolenie, to pojęcia funkcjonujące w każdej społeczności zawodowej, a także w różnych obszarach. Ustawiczne szkolenie, kształcenie, doskonalenie, różne nazwy funkcjonują, realizuje się w oparciu o własne (krajowe) lub zagraniczne ośrodki szkoleniowe. Było, jest i będzie ono podstawą rozwoju kadr, jej profesjonalizacji, dzięki której są możliwości rozwoju instytucji, a także państwa. Dlatego też, problem profesjonalizacji, a tym samym ustawicznego szkolenia był, jest i będzie obecny również w polskich

siłach zbrojnych. Jednym z rodzajów sił zbrojnych są siły morskie, czyli marynarka wojenna. Ta społeczność zawodowa, o której wcześniej wspomniano to m.in. kadra zawodowa Polskiej Marynarki Wojennej. Od jej profesjonalizmu zależy poziom wykonywanych zadań przez siły morskie naszego państwa w okresie pokoju, a szczególnie w okresie wojny.

Należy pamiętać, że o potencjale bojowym sił zbrojnych decyduje nie tylko jej uzbrojenie i wyposażenie w najnowszy sprzęt techniczny, ale profesjonalizm żołnierza (marynarza) od najniższego stopnia (zajmowanego stanowiska) do najwyższego stopnia (zajmowanego stanowiska). Na te ważne elementy składowe, zwracano uwagę już w XIX w. w ówczesnych najpotężniejszych armiach europejskich<sup>1</sup>. Efektem tego było zorganizowanie szkolnictwa wojskowego w Anglii - Królewska Akademia Wojskowa w 1802 r.; Francji - St. Cyr w 1808 r.; Prusach - Akademia Wojskowa w Berlinie w 1810 r.; Rosji - Carska Akademia Wojskowa w 1832 r.<sup>2</sup>.

Państwa dysponujące flotą wojenną, tworzyły lub doskonaliły morskie szkolnictwo wojskowe. Wiele z tych uczelni funkcjonuje po dzień dzisiejszy, legitymując się wielowiekową tradycją: Królewska Duńska Akademia Marynarki Wojennej (Royal Danish Navy Academy); Królewska Holenderska Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej (Royal Netherlands Naval College); Wyższa Szkoła Królewskiej Marynarki Wojennej „Britannia” (Britannia Royal Naval College). To w murach tych szkół, kształcono (kształci się) przyszłą kadrę dowódczą dla potrzeb marynarek wojennych.

Oprócz kształcenia kadr z wykorzystaniem własnego szkolnictwa i ośrodków szkoleniowych, istniała, istnieje i będzie istnieć, możliwość doskonalenia specjalistycznego kadr w oparciu o bazę dydaktyczną armii sojusznicznych. Oficerowie PMW zdobywali wiedzę specjalistyczną w ośrodkach szkoleniowych Wielkiej Brytanii i Francji.

### **UDZIAŁ BRYTYJSKIEJ I FRANCUSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ W ROZWOJU PMW ORAZ KSZTAŁCENIU I SZKOLENIU JEJ OFICERÓW W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM**

Polska była jednym z kilkunastu państw, które powstały na kontynencie europejskim po zakończeniu I wojny światowej. Ten stan niewątpliwie wpłynął na zmiany w układzie sił polityczno-militarnych w basenie Morza Bałtyckiego.

<sup>1</sup> Powyższą problematykę porusza min. M. Howard *Wojna w dziejach Europy*, Wrocław 2007.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 106.

Do istniejących już w tym regionie państw, takich jak: Szwecja, Dania, Norwegia, Niemcy i Rosja, dołączyły nowe - Polska, Litwa, Estonia, Łotwa i Finlandia. Szczególnie grupa państw nowopowstałych, chcąc rozwijać swoją gospodarkę morską, a także zapewnić bezpieczeństwo swoim granicom morskim, musiały rozpocząć trudną i żmudną pracę od podstaw w obszarze budowy nie tylko floty handlowej, ale także wojennej. Wówczas, nie dysponowały odpowiednią infrastrukturą portową i stoczniową, a także flotą wojenną, gwarantującą im bezpieczeństwo granic morskich oraz zapewnienie ochrony dla własnych wód terytorialnych, ze szczególnym uwzględnieniem tras żeglugowych wiodących do ich portów<sup>3</sup>.

Zgodnie z ustaleniami państw sojusznicznych - uczestników konferencji pokojowej w Paryżu, a szczególnie jednego z nich Wielkiej Brytanii, Polsce przyznano skrawek wybrzeża morskiego, bez Gdańska (granica morska miała tylko 70 km, łącznie z obiema stronami Półwyspu Helskiego było to 140 km), który tylko formalnie nadawał naszemu krajowi charakter państwa morskiego (bałtyckiego). Ostateczny werdykt traktatu wersalskiego ogłoszono w czerwcu 1919 roku, w wyniku, którego powstało wspomniane wcześniej Wolne Miasto Gdańsk, a Polsce przyznano Półwysep Helski z najbliższą okolicą, a więc wąski odcinek wybrzeża wciśnięty między ten dziwny twór państwowy, a Rzeszę Niemiecką<sup>4</sup>.

Gdańsk oddalony od morza o 4 km, był kluczem całego dorzecza Wisły. Ustanowienie Gdańska w takich „Przepisach prawa międzynarodowego” uniemożliwiało Polsce prowadzenie skutecznej obrony wybrzeża morskiego i zablokowanie jej dostępu do morza. Już w 1921 roku gen. Władysław Sikorski słusznie oceniał, że *obrona naszego dostępu do morza bez względu na to, czy punktem końcowym będzie Gdańsk czy Gdynia, jest nadzwyczaj trudna*<sup>5</sup>.

Pomimo tylu negatywnych ocen wypowiedzianych przez premiera Wielkiej Brytanii w stosunku do Polski i jej rządu, strona polska uważała, że trzeba szukać wspólnych płaszczyzn porozumienia, które pozwolą na budowę bezpieczeństwa morskiego naszego państwa. Zdawano sobie sprawę, że tylko przy pomocy Wielkiej Brytanii, jest możliwość stworzenia polskich sił morskich, które wspólnie z Royal Navy, będą gwarantem dla morskiej granicy Polski oraz bezpiecznej żeglugi na Morzu Bałtyckim. Dlatego też, dyplomacja polska oraz szefostwo Departamentu dla Spraw Morskich, podejmowały stosowne działania w tym kierunku.

---

<sup>3</sup> Cz. Ciesielski, *Polska flota wojenna na Bałtyku w latach 1920-1939. Na tle bałtyckich flot wojennych*, „Zeszyty Naukowe – Uniwersytet Gdański. Rozprawy i monografie”, Gdańsk 1985, s. 19.

<sup>4</sup> H. Mąka, *Sarmaci na morzach*, Warszawa 2008, s. 278.

<sup>5</sup> P. Stawiecki, *Polityka wojskowa Polski 1921-1926*, Warszawa 1981, s. 25.

Współpraca polsko-brytyjska, a dokładniej rzecz ujmując, dotycząca Polskiej Marynarki Wojennej (PMW) z Royal Navy, sięga lat 1919-1921, a więc tego okresu, kiedy mamy do czynienia z tworzeniem naszych sił morskich. Szefostwo Departamentu ds. Morskich, które powołano do życia w niepodległej Polsce, a szczególnie jej ówczesny szef – wiceadmiral Kazimierz Porębski, a także wcześniejszy szef Sekcji płk. mar. Bogumił Nowotny, byli znani z probrytyjskich sympatii i uważali, że powstająca Polska Marynarka Wojenna [PMW] powinna wzorować się na ówczesnej najlepszej marynarce świata, jaką w ich opinii była Royal Navy.

W lipcu 1919 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych za pośrednictwem posła polskiego w Londynie Eustachego Sapięhy zwróciło się do Admiralicji Brytyjskiej z propozycją przysłania do naszego kraju misji morskiej, która udzieliłaby pomocy w tworzeniu struktur organizacyjnych marynarki wojennej. Zakładano również, że Admiralicja Brytyjska przekaże polskiej flocie wojennej okręty (1 krążownik, 4 niszczyciele, kilka małych okrętów torpedowych i 2 okrętów-baz), które stanowić będą jej załazek. Niestety, po pewnym czasie Brytyjczycy wycofali się z tej propozycji<sup>6</sup>.

Ze względu na sytuację międzynarodową, jaka wytworzyła się na kontynencie europejskim, a także brytyjskie interesy polityczne w tym rejonie, w rządzie brytyjskim pojawiły się różnice zdań w kwestii przyszłej współpracy wojskowej z Polską. Pojawiło się szereg negatywnych wystąpień niektórych polityków brytyjskich m.in. premiera Davida Lloyd Georgea, który w trakcie debat w czasie trwania rozmów pokojowych w Wersalu prawdopodobnie stwierdził, że: *prędzej oddałby „malpie zegarek” niż Polsce Górny Śląsk*<sup>7</sup>, czy też przedstawiciela Foreign Office (Ministerstwo Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii), który tak skomentował ubieganie się Polski o pomoc w tworzeniu floty wojennej: *Kto powiedział, że w ogóle będzie istnieć polska marynarka, czy Konferencja Pokojowa, czy Liga Narodów, czy Admiralicja zgadzają się, aby Polska posiadała marynarkę wojenną*<sup>8</sup>. Arthur Balfour, uważał, że wysyłanie misji brytyjskiej dałoby znak Polakom o zgodzie na utworzenie marynarki wojennej. Natomiast brak takiej zgody, wywołałoby rozgoryczenie<sup>9</sup>.

Brytyjczycy nie tylko utrudniali tworzenie sił morskich w Polsce, ale robili wszystko, aby nie wywiązywać się z zatwierdzonych ustaleń wersalskich. Można

<sup>6</sup> Cz. Ciesielski, *op.cit.*, s.82.

<sup>7</sup> N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, t.II., Kraków 1991, s.494.

<sup>8</sup> T. Skinder-Suchcitz, *Rok 1939. Polsko - brytyjska polityka morska* Warszawa-Londyn 1997, s. 14.

<sup>9</sup> Ibidem, s.12.

założyć, że gdyby nie naciski reprezentantów Najwyższej Rady Wojennej na państwa sprzymierzone, a tym samym na Wielką Brytanię, w kwestii udzielenia pomocy Polsce, wpłynęły na ofiarowanie przez Brytyjczyków sprzętu wojskowego oraz materiałów bojowych. To wydarzenie pozwoliło stronie polskiej dokonanie dodatkowego zakupu za gotówkę w Wielkiej Brytanii 75 samolotów. Niestety, w tych zakupach nie było nic, co byłoby związane z rozbudową potencjału bojowego PMW<sup>10</sup>.

Czas pobytu Brytyjskiej Misji Morskiej w PMW był stosunkowo krótki. Przebywała ona od sierpnia 1919 do stycznia 1921 roku. Strona brytyjska nie nadała misji, charakteru typowo wojskowego, a ograniczyła się tylko do działań w obszarach administracji, hydrografii oraz kwestii handlowych. A więc nie miała uwzględniać jakiegokolwiek pomocy w organizowaniu sił morskich<sup>11</sup>. Niewątpliwie, bezpośrednią przyczyną zakończenia współpracy, było wycofanie się Admiralicji Brytyjskiej z ustaleń dotyczących przekazania PMW wspomnianych wcześniej okrętów. Według Brytyjczyków, negatywna decyzja Rady Ambasadorów w kwestii wykorzystania Gdańska, jako bazy dla polskiej floty wojennej zadecydowała o nie przekazywaniu okrętów<sup>12</sup>.

Ku zaskoczeniu szefa Misji Brytyjskiej i przedstawicieli kierownictwa PMW, w grudniu 1920 r. MSZ Wielkiej Brytanii zapowiedziało wycofanie misji z Polski. Pomimo ostrych protestów posła Wielkiej Brytanii w Warszawie, w styczniu 1921 roku strona Brytyjska motywowała to potrzebą zaprowadzenia ścisłych oszczędności w budżecie Royal Navy<sup>13</sup>.

Pomimo tak wielkiej niechęci strony brytyjskiej do budowy polskich sił morskich, przejawiające się wieloma negatywnymi działaniami, niewątpliwym sukcesem było skierowanie na kurs do Royal Navy kilku oficerów PMW. W grudniu 1920 roku DSM udało się tylko 5-ciu oficerów PMW na ośmiomiesięczne kursy do Wielkiej Brytanii (planowano realizację kilku kursów). W grupie tej było 4 oficerów korpusu morskiego: por. mar. Romuald Gintowt-Dziewałtowski, Roman Pieńkowski, Roman Stankiewicz oraz Ludwik Ziembicki oraz przedstawiciel korpusu tech-

---

<sup>10</sup> K. Krzyżanowski, *Wydatki wojskowe Polski w latach 1918-1939*, Warszawa 1976, s.54-55.

<sup>11</sup> Archiwum Akt Nowych [dalej AAN], Ambasada RP w Londynie, Pismo Kazimierza Porębskiego do MSZ, 19.VIII. 1919 r.

<sup>12</sup> S. Ordon, *Realizacja programów rozbudowy polskiej floty wojennej w latach 1920-1939*, „Rocznik Ośrodka Nauk Społecznych i Wojskowych Marynarki Wojennej”, 1964 nr 2, s. 220.

<sup>13</sup> T. Skinder-Suchcitz, *op.cit.*, s. 21.

nicznego por. mar. inż. Walerian Hawro. Niestety był to jedyny kurs zorganizowany dla oficerów MW tym kraju<sup>14</sup>.

Jednym z kryteriów kwalifikacyjnych na powyższy kurs, była znajomość języka angielskiego w *piśmie i mowie*. Departament dla Spraw Morskich dodatkowo wymagał, by kandydaci legitymowali się następującymi specjalnościami: artyleria, łączność, broń podwodna lub okrętowe urządzenia napędowe. Podczas pobytu, oficerowie mieli za zadanie zebranie doświadczeń z zakresu służby na okrętach, ich organizacji codziennej i bojowej. Otrzymali możliwość zapoznania się z organizacją codzienną i bojową na okrętach Royal Navy. Natomiast wiele dokumentów, które nie naruszały tajemnicy służbowej, były poza zasięgiem polskich oficerów<sup>15</sup>. Liczba oficerów uczestniczących w tym kursie, była przysłowiową kroplą w morzu potrzeb ówczesnej PMW. Po powrocie z Wielkiej Brytanii oficerowie u zostali skierowani do prac koncepcyjnych nad dokumentami dotyczącymi funkcjonowania komórek sztabowych i załóg okrętowych, zapewniających prawidłowy przebieg służby i szkolenia załóg na okrętach.

Jednak problemów, z jakimi wówczas musieli borykać się szefowie PMW, było wiele, a najważniejszymi były: brak okrętów oraz kadry. Od samego początku, państwa sojusznice, a szczególnie Wielka Brytania, nie rozumiały, a raczej nie akceptowały dążeń Polski do posiadania własnej floty wojennej. Po wielu rozmowach, udało się stronie polskiej uzyskać przyznanych przez Radę Ambasadorów sześciu poniemieckich torpedowców. Chociaż były to okręty tylko z nazwy (stan techniczny zły), wszystkie zostały wcielone w skład PMW w 1920 r., pod nazwami: *Kaszub, Podhalanin, Ślęzak, Kujawiak, Krakowiak, Mazur*<sup>16</sup>. Oczekiwania strony polskiej były znacznie większe, ale po raz kolejny premier Wielkiej Brytanii, potwierdził swoją „sympatię” do Polaków i wpłynął na pozostałych członków Rady Ambasadorów, aby nie zaakceptować propozycji strony polskiej (dotyczyły one otrzymania okrętów zarówno po flocie niemieckiej, jak i po austro-węgierskiej. A więc, tworzenie floty wojennej, stawało się dla strony polskiej, w najbliższym czasie mało realne.

<sup>14</sup> Por. Cz. Ciesielski, *Szkolnictwo Marynarki Wojennej w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, s. 151, D. Nawrot, *Z dziejów kształcenia oficerów Polskiej Marynarki Wojennej*, „Zeszyty Naukowe AON”, 2000, nr 1, s. 276-296; J. Będźmirowski, *Morskie szkolnictwo wojskowe w Polsce jako komponent systemu bezpieczeństwa państwa. Od niepodległości do transformacji ustrojowej*, Gdynia 2008, s. 29.

<sup>15</sup> A. Jankowski, *Szkolenie polskich oficerów w marynarkach obcych w latach 1920 – 1930*, „Przegląd Morski” 1994 nr 6, s. 62 – 63..

<sup>16</sup> E. Kosiarz, *Programy rozbudowy floty polskiej w latach 1920-1926 ich realizacja*, „Przegląd Morski”, 1961, nr 9, s. 56-57, por. M. Graczyk, *op.cit.*, s. 73.



Drugim problemem, była kadra. Wraz z ukazaniem się dekretu o powołaniu do życia PMW, do kraju zaczęła, przybywać kadra oficerska i podoficerska służąca we flotach państw zaborczych.

W początkowym okresie tworzenia PMW oficerowie z byłej rosyjskiej marynarki wojennej tworzyli najliczniejszą grupę wśród kadry - liczyła 59 osób. Byli oni absolwentami rosyjskich uczelni wojskowych i tak; Morski Korpus (MK) w Petersburgu ukończyło 45 oficerów; Oddzielne Gardemaryńskie Klasy (OGK) – 9 oficerów; studia prawnicze – 3 oficerów; Politechnikę Petersburską – 1 oraz Szkołę Morską w Archangielsku – 1 oficer. Wśród nich byli m.in. wiceadmirał Konstanty Biergel; kpt. Rafał Czczot; por. Romuald Dziewałtowski – Gintowt; kmdr por. Stefan Frankowski; por. Jan Bronisław Giedroyć; por. Stanisław Hryniewiecki; kmdr por. Konstanty Jacynicz; kpt. Jerzy Kłossowski; kmdr ppor. Adam Mohuczy; por. Aleksander Mohuczy; kmdr Witold Panasiewicz; kpt. Eugeniusz Pławski; kontradmirał Kazimierz Porębski; kmdr ppor. Eugeniusz Solski; por. Roman Staniewicz; kmdr ppor. Włodzimierz Brunon Steyer; por. Edward Stanisław Szystowski; kmdr Jerzy Włodzimierz Świrski; por. Stefan de Walden; kpt. Marian Wolbek; kmdr ppor. Witold Zajązkowski<sup>17</sup>.

Drugą, co do liczebności grupę stanowili oficerowie przybyli z floty austro-węgierskiej – 16 osób. W tej grupie 4 oficerów było absolwentami Akademii Morskiej w Austrii, a pozostali ukończyli Szkołę Aspirantów Morskich w Austrii. Wśród nich byli m.in. kpt. Karol Edward Durski-Trzasko; kpt. Henryk Jan Eibel; kmdr ppor. Karol Walerian Korytowski; wiceadmirał Napoleon Louis-Wawel; kpt. Tadeusz Józef Morgenstern-Podjazd; kmdr Bogumił Franciszek Nowotny; kmdr Czesław Karol Petelentz; por. Ludwik Ziembicki; kontradmirał Jerzy Anzelm Zwierkowski<sup>18</sup>. Natomiast z floty niemieckiej przybyło 4 oficerów, absolwentów takich szkół jak: Oficerskiej Szkoły Morskiej w Mürwick 1 oficer (Józef Unrug); Szkołę Kadetów Morskich- Flensburg – 1 oficer; Szkołę Nawigacyjną – 1 oficer oraz 1 oficer nie można ustalić, której szkoły był absolwentem<sup>19</sup>.

---

<sup>17</sup> Pełna lista zob. *Kadry Morskie Rzeczypospolitej*, t. II, *Polska Marynarka Wojenna*, cz. I, *Korpus oficerów 1918-1947*, pod red. J.K. Sawickiego, Gdynia 1996, s. 133-134.

<sup>18</sup> Ibidem, s.135.

<sup>19</sup> A. Jankowski, *Oficerowie zawodowi korpusu morskiego Polskiej Marynarki Wojennej w latach 1921-1947*, „Biuletyn Historyczny Muzeum Marynarki Wojennej”, 1995 nr 14, s. 97-98. D. Nawrot, *Korpus oficerski Marynarki Wojennej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2005, s. 16-17, W. Kon, *Wyszkolenie w marynarce wojennej w okresie międzywojennym i podczas II wojny światowej*, Wojskowy Instytut Historyczny [dalej WIH] –Materiały i Dokumenty 1/3/6, s. 40-45, S.M. Piaskowski, *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej 1918-1946*, Albany, Nowy Jork 1983, t.1, s. 24., Cz. Ciesielski, *Twórcy Polskiej Marynarki Wojennej. Uznanie i represje (1918-1946, 1945-1952)*, Gdańsk 1995, Z. Machaliński, *Admirałowie Pol-*

Byli to Polacy, których los związał z marynarkami wojennymi państw zaborczych, gdzie mieli możliwość ukończyć morskie uczelnie wojskowe oraz obejmować wysokie stanowiska dowódcze i kierownicze. Najbardziej oczekiwaną korpusem osobowym w PMW byli oficerowie, legitymujący się profesjonalizmem. W krótkim czasie wystąpił nadmiar oficerów starszych (niewspółmierny do liczby etatów), ze znacznym doświadczeniem dowódczym i kierowniczym. Można humorystycznie powiedzieć, że wówczas w PMW było więcej „wodzów” niż „Indian”, co musiało utrudniać sprawne dowodzenie. Nie wszystkim można było zapewnić stanowiska, odpowiadające ich stopniom wojskowym oraz dotychczasowym stanowiskom, jakie pełnili we flotach państw zaborczych. Trzeba było podjąć odpowiednie decyzje, które umożliwiłyby wykorzystanie ich wiedzy i doświadczenia, w budowie PMW. Ten problem miała rozwiązać specjalna Komisja Weryfikacyjna dla oficerów PMW. Wielu oficerów starszych, nie zaakceptowało propozycji objęcia stanowisk, co skutkowało odejściem ze służby w PMW. Łatwiej było „zagospodarować” oficerów młodszych, którzy także legitymowali się odpowiednim doświadczeniem dowódczym i bogatą wiedzą specjalistyczną. Dlatego też, najkorzystniejsze efekty przyniosła weryfikacja wśród oficerów młodszych do stopnia kapitana włącznie, którą zakończono w 1920 roku<sup>20</sup>.

Do służby w PMW przybywali oficerowie, wśród nich wielu z nich z ogromnym bagażem wiedzy teoretycznej zdobytej w szkołach flot państw zaborczych i praktycznym doświadczeniem – dowódcy okrętów, zespołów okrętów, sztabów flotyll. Gros z nich, posiadało wysokie stopnie oficerskie i doświadczenie, które predysponowały ich do obejmowania wysokich stanowisk w tworzącym się morskim rodzaju sił zbrojnych. Ale PMW potrzebowała młodych oficerów, absolwentów własnego morskiego szkolnictwa wojskowego, którzy objęliby w przyszłości stanowiska na okrętach. Zdawano sobie sprawę z faktu, iż będzie to proces długi, wymagający zaangażowania sił i środków. Pomimo obaw, zapadła decyzja o uruchomieniu własnego morskiego szkolnictwa wojskowego. Jego celem było tworzenie własnej morskiej myśli wojskowej i wykształcenie własnej kadry oficerskiej oraz podoficerskiej. Pomimo wielu trudności organizacyjnych, kadrowych oraz związanych z brakiem odpowiedniej infrastruktury, utworzono Oficerską Szkołę

---

scy 1919-1950, Gdańsk 1993., A. Komorowski, J. Będźmirowski, *75 lat Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte*, Gdynia 1997, s. 7.

<sup>20</sup> S. M. Piaskowski, *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej 1918-1946*, t.1, Albany 1983, s. 26., Cz. Ciesielski, *Szkolnictwo Marynarki Wojennej w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, s. 57, Cz. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, *Polska Marynarka Wojenna 1918-1980*, Warszawa 1992, s. 16.

Marynarki Wojennej w Toruniu (1922 r.)<sup>21</sup> oraz szereg szkół specjalistów morskich, przygotowujących podoficerów i marynarzy do służby na okrętach.

Konradmirał Porębski bardzo liczył na współpracę z Wielką Brytanią, ale niestety jego oczekiwania nie zostały spełnione. Zakres prac, które wykonała Brytyjska Misja Morska, a także jej stosunkowo szybkie wycofanie z Polski, zostały odebrane przez szefa DSM, jako przejaw niechęci Wielkiej Brytanii do spraw powstania Polskiej Marynarki Wojennej, podczas gdy praktycznie w tym samym czasie Brytyjczycy pomagali Estonii w budowie ich morskich sił zbrojnych<sup>22</sup>.

Stan bezpieczeństwa Polski nie napawał optymizmem, szczególnie wojskowych, czego potwierdzeniem są pojawiające się informacje w tym obszarze. Zdawali sobie sprawę, że zarówno wojska lądowe jak i tworząca się, PMW nie są w stanie samodzielnie wykonać zasadniczego zadania, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa granic Polski. Dlatego też, Sztab Generalny Naczelnego Dowódcy WP, w oparciu o dokumenty przedstawione min. przez DSM z lutego 1920 roku stwierdził, że: *...Polska nie będzie mogła podjąć bez pomocy z zewnątrz wojny przeciwko Niemcom i Rosji, występujących wspólnie, ani też przeciwko Niemcom samym. Takie ewentualności wojenne możliwe są do pomyślenia tylko o ile Polska występowałaby wspólnie z państwami dzisiejszej Ententy*<sup>23</sup>.

Polska widziała we Francji sojusznika, a Francja widziała w Polsce gwaranta swoich interesów w tym regionie Europy. Wynikało to z faktu, że Francja utraciła swojego długoletniego sojusznika Rosję, a cały czas istniejące zagrożenie ze strony Niemiec, spowodowało u niektórych francuskich polityków wzrost obaw o bezpieczeństwo ich kraju. Dlatego też uznali, że najlepszym rozwiązaniem będzie utworzenie w tym rejonie sojuszy polityczno-militarnych. Istotną rolę w tej kombinacji miała przyspaść Polsce oraz Małej Entencie. Dlatego też, Francja starała się nie przeszkadzać w budowie polskich sił morskich, a w latach 1921-1934 (czas funkcyjono-

---

<sup>21</sup> Pierwszą jednostką utworzoną w Toruniu w dniu 9 lutego 1920 r. na mocy rozkazu szefa Departamentu dla Spraw Morskich [DSM] była Kadra Marynarki Wojennej. 15 marca 1921 roku, ukazał się rozkaz szefa DSM o powołaniu Tymczasowych Kursów Instruktorskich dla Oficerów Marynarki Wojennej [TKIO] w Toruniu. Z dniem 1 października 1922 r. przekształcono TKIO w Oficerską Szkołę Marynarki Wojennej [OSMW]. Zob. Centralne Archiwum Wojskowe [dalej CAW], akta KMW, sygn. I.300.21.42., *Rozkaz nr 12 DSM z 8.2.1920r.* por. D. Nawrot, *Korpus Oficerski...*, s. 48, CAW, akta KMW, sygn. I.300.21.9. *Rozkaz nr 25 szefa DSM z 15.3.1921r.* por. J. Sługocki, *Organizacja i działalność Kursu Oficerów Flotylli Rzecznej w 1920 r.*, „Zeszyty Naukowe AMW”, 1988, nr 3, s.30; Szerzej powyższy problem przedstawił: D. Nawrot, *Toruń jako pierwszy ośrodek szkolenia kadr oficerskich Marynarki Wojennej Polski Odrodzonej*, „Zeszyty Naukowe AMW”, 1999, nr 2;

<sup>22</sup> CAW, sygn. I. 300.21.125., *Dokumentacja Kierownictwa Marynarki Wojennej [dalej KMW], Memorial w sprawie polskiej polityki na Bałtyku.*

<sup>23</sup> T. Skinder-Suchcitz, *op.cit.*, s. 30.

wania Francuskiej Misji Morskiej) umożliwiała oficerom PMW podjęcie kształcenia i szkolenia w ich wojskowych ośrodkach szkoleniowych oraz budowano w jej stocznjach okręty dla polskiej floty wojennej.

W trakcie polsko-francuskich rozmów wojskowych poruszono kwestie przyszłych działań flot połączonych na tym akwenie. Strona polska nalegała, aby jeszcze przed wybuchem potencjalnego konfliktu zbrojnego, flota francuska weszła na wody Bałtyku. Dowództwo francuskiej marynarki wojennej takiej opcji nie przyjmowało do wiadomości, obawiając się zamknięcia jej okrętów na wodach Morza Bałtyckiego, natomiast sugerowało flocie polskiej prowadzenie działań na liniach komunikacyjnych przeciwnika. W tym celu wspomniana Francuska Misja Morska zalecała budowanie przez Polskę baz morskich na Bałtyku i rozbudowę potencjału bojowego- w oparciu o okręty podwodne. Te wskazania, strona polska błędnie zinterpretowała, traktując przygotowanie baz dla okrętów francuskich, a okręty podwodne – jako osłona dla francuskich okrętów nawodnych<sup>24</sup>.

Dlatego też Kierownictwo Marynarki Wojennej [od 1.1. 1922 r. KMW] postanowiło w oparciu o Francję przystąpić do budowy sił morskich. Ocena, jaka została wystawiona brytyjskiej misji morskiej przez oficerów PMW, a szczególnie późniejszego szefa KMW, była raczej negatywna: *Przybyła w 1920 r. misja morska angielska, złożona z 4-ch oficerów. 3 z nich są obecnie w Anglii. Misja widocznie miała instrukcje, by przeszkadzać rozwojowi spraw morskich w Polsce*<sup>25</sup>.

Pewną pomoc w tworzeniu polskiego morskiego szkolnictwa wojskowego odegrała Francja, z którą od wiosny 1921 r. Polska miała podpisane porozumienie wojskowe. Niestety, już od samego początku, sojusz polityczno - wojskowy zawarty między tymi dwoma krajami, miał swoich zwolenników i przeciwników i to w samym rządzie francuskim. Przeciwnikami tego porozumienia byli min. wielokrotny premier i minister spraw zagranicznych Francji Aristid Briand, sekretarz generalny francuskiego MSZ Philippe Berthelot, a także w pierwszym okresie późniejszy marszałek Ferdynand Foch<sup>26</sup>.

Niewątpliwie nawiązanie współpracy z francuską marynarką wojenną, w ramach porozumienia francusko-polskiego, przyspieszyło decyzję DSM o rozbudowie floty wojennej. Niestety, nadzieje na rozbudowę floty wojennej okazały się płonne. Rząd, ze względu na brak środków finansowych, nie zaakceptował zaprezentowanego programu, a tym samym nie został wdrożony w życie. Udało się nato-

<sup>24</sup> Cz. Ciesielski, *Polsko-brytyjski układ morski*, „Przegląd Morski” 1988, nr 6, s.74.

<sup>25</sup> M. Graczyk, *Admirał Świrski*, Gdańsk 2007, s. 51.

<sup>26</sup> M. Pasztor, *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924-1939*, Warszawa 1999, s. 29.

miast nawiązanie współpracy w zakresie kształcenia kadr dla PMW w uczelniach i ośrodkach szkoleniowych francuskiej marynarki wojennej.

O satysfakcji szefostwa PMW z podpisania powyższego porozumienia świadczy pismo szefa DSM z 18 kwietnia 1921 roku, jakie skierował do ministra spraw wojskowych. W piśmie tym m.in. czytamy: *Poza marynarką angielską ze strony, której niestety, wskutek warunków politycznych nie możemy liczyć na pomoc, jest dla nas marynarka francuska; związani węzłami tradycyjnej przyjaźni i wojennego przymierza, będziemy siłą rzeczy ściśle z nią złączeni, więc im wcześniej możemy się dołączyć do życia intelektualnego marynarki francuskiej, tym prędzej stworzymy warunki dogodne dla wykształcenia w kraju personelu marynarki*<sup>27</sup>.

Pomimo różnic, zgodnie z tymi ustaleniami, do Polski przybyła Francuska Misja Morska, wchodząca w skład Francuskiej Misji Wojskowej, rozpoczynając współpracę między obydwoma marynarkami wojennymi. Ich specjaliści byli min. wykładowcami w OSMW jak i innych ośrodkach szkoleniowych PMW, a w ramach współpracy, niektórzy oficerowie, podchorążowie i podoficerowie PMW zostali skierowani na studia oraz kursy specjalistyczne do ośrodków szkoleniowych francuskiej marynarki wojennej.

Kilka miesięcy po podpisaniu wspomnianej umowy (polsko-francuskiej), w lipcu 1921 roku na studia do Morskiej Szkoły Wojennej we Francji udali się następujący oficerowie PMW: kmdr ppor. Eugeniusz Solski i kpt. mar. Jerzy Kłossowski. W kolejnych latach, absolwentami cieszącej się bardzo dobrą renomą uczelni, byli kolejni oficerowie: Stefan Frankowski, Rafał Czeczott, Roman Stankiewicz, Tadeusz Stoklasa, Romuald Gintowt - Dziewałtowski, Marian Majewski, Włodzimierz Steyer, Adam Mohaczy<sup>28</sup>. Wszyscy z nich zajmowali szereg najważniejszych stanowisk w PMW, w okresie międzywojennym, jak i po wojnie, i tak: kmdr por. E. Solski – członek polskiej delegacji w Genewie, kmdr ppor. (później kontradmirał) A. Mohaczy- dowódca powojennej PMW, kmdr S. Frankowski (później kontradmirał) –dowódca Morskiej Obrony Wybrzeża, a także powojenny dowódca PMW, kmdr por. R. Stankiewicz – dowódca Dywizjonu Kontrtorpedowców, kmdr R. Czeczott – czołowy teoretyk taktyki PMW, autor wielu opracowań z taktyki okrętów podwodnych, fortyfikacji i obrony wybrzeża, kmdr T. Stoklasa – komendanta Szko-

---

<sup>27</sup> CAW, sygn. I. 300.21.143. akta KMW, *Pismo szefa DSM z 18.4.1921 r. do ministra spraw wojskowych o konieczności szkolenia we Francji oficerów marynarki*, s. 22-23.

<sup>28</sup> Powyższą problematykę przedstawili m.in. Cz. Ciesielski, *Szkolnictwo Marynarki Wojennej...*, A. Janowski, *Szkolenie polskich oficerów...*, J. Będźmirowski, *Szkolenie oficerów Polskiej Marynarki...*, D. Nawrot, *Korpus Oficerski...*, J. Będźmirowski, *Morskie szkolnictwo wojskowe w Polsce...*

ły Podchorążych MW i attache morski w Londynie, kmdr M. Majewski- szef Sztabu Dowództwa Floty<sup>29</sup>.

Nie tylko kwestie kształcenia i szkolenia kadr PMW, na terenie Francji były w kręgu zainteresowania polskich naczelnych władz wojskowych, ale także współpraca z siłami morskimi na wodach Morza Bałtyckiego. Choć, stanowisko Francji z 1921 roku, w sposób zdecydowany wpłynęło na powolny upadek Związku Bałtyckiego (szeroko powyższą problematykę przedstawił Andrzej Skrzypek), to strona polska liczyła na udział francuskiej floty wojennej na Bałtyku w momencie wybuchu konfliktu zbrojnego z Niemcami. Potwierdzeniem tej szerokiej współpracy wojskowej, w tym i z PMW, była wizyta w Polsce, marszałka Francji Ferdynanda Focha (był on jednym z oportunistów podpisania porozumienia wojskowego polsko-francuskiego w 1921 r. – przyp. J.B.). Wizyta ta miała miejsce w pierwszych dniach kwietnia 1923 roku, a była połączona z nadaniem mu stopnia marszałka Polski. Od 13 kwietnia 1923 roku Ferdynand Foch, był marszałkiem dwóch narodów (po II wojnie światowej, takim był Konstanty Rokossowski - przyp. J.B). Oprócz otrzymania najwyższego stopnia w WP, został uhonorowany Krzyżem Wielkim I klasy oraz Orderem Wojskowym *Virtuti Militari*. W trakcie jego pobytu odbyło się szereg spotkań w MSWojsk., jak i w Sztabie Generalnym WP, gdzie przedstawił wizję polsko-francuskiej współpracy wojskowej, obejmującej m.in. działania na Morzu Bałtyckim. Przebywający z nim oficerowie francuskiej marynarki wojennej, zwrócili uwagę na niezbędne działania ze strony PMW celem zapewnienie bezpieczeństwa na trasach żeglugowych, po których odbywać się będzie transport sprzętu dla WP z Francji, w ramach udzielonego kredytu. W związku z tym, strona polska, powinna dołożyć wszelkich starań, aby utrzymywać bezpieczeństwo na wodach wzdłuż wybrzeża oraz przygotować porty, jako bazy przeładunkowe<sup>30</sup>.

Spotkanie to niewątpliwie, włączyło zielone światło dla przygotowań PMW, pod kątem realizacji zadań, wynikających ze spotkań francusko-polskich. Zaraz po zakończeniu tej wizyty, KMW przygotowało stosowne opracowania dotyczące rozbudowy infrastruktury portowej oraz wykaz zasadniczych zadań polskiej floty wojennej na Bałtyku. Uwzględniono w nich budowę portu wojennego w Gdyni i Helu oraz działania okrętów podwodnych w pobliżu tras żeglugowych potencjalnego przeciwnika. Niestety problemy finansowe kraju, nie pozwoliły na dynamiczne prace związane z tego typu działaniami, na rzecz rozbudowy potencjału bojowego PMW, a tym samym bezpieczeństwa morskiego państwa. Prace trwały przy budo-

<sup>29</sup> Opracowano na podstawie materiałów zawartych w CAW, AMW oraz Archiwum Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni, a także wielu publikacji historyków PMW.

<sup>30</sup> P. Stawecki, *op.cit.*, s. 91-92.

wie portu wojennego w Gdyni oraz przygotowania Helu do przyjmowania okrętów. Uruchomiono system łączności i obserwacji PMW wzdłuż półwyspu helskiego. W jednym jak i drugim uczestniczyli Francuzi. W Gdyni kapitał francuski, a system łączności, w oparciu o pomoc francuskich specjalistów wojskowych, w ramach Misji Wojskowej.

Rok 1925 był ważny dla bezpieczeństwa Polski. Wydarzenia w Locarno i podpisanie traktatu, wskazały nowy kierunek działania państw Europy zachodniej (Wielkiej Brytanii i Francji), w kwestii Niemiec, a także państw Europy Środkowej. Podpisanie gwarancji przez Wielką Brytanię dla granic zachodnich niemiecko-francuskich i niemiecko-belgijskich, a pozostawienie Polski i Czechosłowacji bez tzw. brytyjskiego „parasola ochronnego”, stworzyło nową sytuację. Niewątpliwie taki stan rzeczy negatywnie został oceniony przez polskich polityków i wojskowych. Oceny od strony militarnej dokonali oficerowie Sztabu Generalnego WP, w memoriale *Krytyczna ocena Sztabu Generalnego układów locarneńskich*<sup>31</sup>.

Najbardziej efektywna współpraca polsko – francuska w obszarze profesjonalizacji kadr PMW, poprzez udział w kształceniu i szkoleniu w oparciu o bazę dydaktyczną francuskich uczelni i ośrodków szkoleniowych, miała miejsce w latach 1926-1932. Bezpośrednią przyczyną były zamówienia jednostek bojowych dla PMW w stoczniach francuskich (dwóch niszczycieli i trzech okrętów podwodnych). Zdanie kontradmirała Włodzimierza Brunona Steyera, wybór stoczni francuskiej do budowy okrętów nawodnych nie był najlepszy, gdyż nie miała ona tradycji w budowie tego typu jednostek, ale wyraźnie widoczne było tu podłoże polityczne. W skład zarządu stoczni wchodziły wybitne osobistości francuskiego świata polityki, na czele z ówczesnym premierem i ministrem spraw zagranicznych Aristidem Briandem. Zatem celem, było uzyskanie jego poparcia w sprawach politycznych i gospodarczych<sup>32</sup>.

We Francji w latach 1926-1935 studia i wszelkiego rodzaju kursy specjalistyczne ukończyło ponad 100 członków kadry PMW<sup>33</sup>. Wśród nich byli min. ofice-

---

<sup>31</sup> Cz. Ciesielski, *Polska flota wojenna na Bałtyku w latach 1920-1939 na tle bałtyckich flot wojennych*, Gdańsk 1985, s. 97, J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921-1939*, Warszawa 1970, s. 134, J. Będźmirowski, M. Zieliński, *Wydział Dowodzenia i Operacji Morskich w służbie Polskiej Marynarki Wojennej (1979-2009)*, Gdynia 2009, s.18.

<sup>32</sup> W. Steyer, *Z dziejów Polskiej Marynarki Wojennej w latach 1919-1939. Odbiór okrętów*, cz. 2, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1960, nr 4, s. 243. por. CAW, sygn. I. 300.21.264, *Dokumentacja KMW*, s. 12-16. zob. *Kadry Morskie Rzeczypospolitej*, t. II, *Polska Marynarka Wojenna*, cz. I, *Korpus oficerów 1918-1947*, pod red. J.K. Sawickiego, Gdynia 1996, s. 148-150.

<sup>33</sup> Szerzej powyższą problematykę przedstawili: Cz. Ciesielski, *Szkolnictwo Marynarki Wojennej w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974; A. Janowski, *Szkolenie polskich oficerów*

rowie - absolwenci morskich uczelni wojskowych państw zaborczych oraz ci, co już zdobyli wykształcenie w Polsce, m.in. kpt. H. Laskowski, kpt. B. Wroński, kpr. J. Mroczkowski, por. B. Jabłoński, por. H. Kłoczkowski, por. B. Krawczyk, kpt. E. Pławski, kpt. A. Mohaczy, por. W. Salamon, kpt. H. Sipowicz, por. J. Trybał, por. J. Bartlewicz, por. L. Piątkowski, por. B. Romanowski. Kilkunastu oficerów PMW w 2. połowie lat 20. zostało skierowanych na roczne pływanie aplikacyjne na krążownik szkolnym „Jeane d’Arc”, a byli to ppor. A. Szalewicz, ppor. J. Puczyna, ppor. M. Żebrowski, ppor. M. Kadulski, ppor. B. Krawczyk, ppor. B. Wroński, ppor. A. Rychel, ppor. B. Jabłoński, ppor. W. Salamon, por. S. Dzienisiewicz i por. K. Namieśniowski<sup>34</sup>.

Z początkiem lat 30. KMW już sporadycznie kierowało swoich oficerów na studia i kursy do Francji. Według planu szkolenia kadr na 1931 rok do francuskich wojskowych ośrodków szkoleniowych udało się 13 oficerów, w roku kolejnym 10, a w 1933 zaledwie 7<sup>35</sup>.

Czy wiedza, jaką otrzymywali była na poziomie, tej, jaką przekazywano oficerom francuskiej marynarki wojennej, uczestniczącym w tych kursach? Niestety nie. Oficerowie PMW informowali swoich przełożonych, że dostęp do wielu informacji, zwłaszcza z dziedziny techniki, taktyki i szeroko rozumianej sztuki wojsko-morskiej, był utrudniony. W swoich sprawozdania podkreślali, że zasób wiedzy wyniesiony z tych kursów, był raczej efektem ich zapału i gorliwości w zdobywaniu wiedzy, niż zasługą tamtejszych wykładowców i instruktorów prowadzących zajęcia. Mieli ponadto zastrzeżenia do programów realizowanych podczas studiów, ponieważ byli okrojone w porównaniu z tymi obowiązującymi oficerów francuskiej marynarki wojennej<sup>36</sup>.

W latach 30. XX wieku studia, kursy, a także staże odbywane we Francji przez oficerów MW, niewątpliwie wpłynęły na poziom pracy dowódczo-sztabowej i dydaktycznej oraz pozostawiły pewne zafascynowanie zachodnioeuropejską morską sztuką wojenną. Realizowanie zaleceń KMW dotyczących przesyłania sprawozdań z przebiegu studiów, praktyk, warunków nauki oraz organizacji ośrodków

---

w marynarkach obcych w latach 1920-1930, „Przegląd Morski” 1994, nr 6; J. Będźmirowski, *Szkolenie oficerów Polskiej Marynarki Wojennej w zagranicznych ośrodkach szkoleniowych 1919-1989. Próba usystematyzowania*, „Przegląd Morski” 1999, nr 12.

<sup>34</sup> CAW, akta KMW, sygn. I.300.21.264, s. 12-13, por. *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, pod red. J. K. Sawickiego, t.2: *Polska Marynarka Wojenna, cz.1: Korpus oficerów 1918-1947*, Warszawa 1996, s. 149-150.

<sup>35</sup> W. Białek, Cz. Ciesielski, T. Struniewski, *Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte. Geneza i rozwój*, Gdynia 1974, s.45-46.

<sup>36</sup> Cz. Ciesielski, *Szkolnictwo Marynarki Wojennej...*, s. 163, J. Będźmirowski, M. Zieliński, *op.cit.*, s. 49.



szkoleniowych, metod nauczania itp., w znaczącym stopniu pomogło w tworzeniu programów dla kursów, które realizowano w oparciu o bazę dydaktyczną Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej [SPMW] (powstała w 1928 r. na bazie OSMW). Zajęcia prowadzili m.in. oficerowie PMW absolwenci francuskich szkół i kursów. Już w 1929 r. o potrzebie stworzenia ośrodka wiedzy taktycznej PMW pisał kmr por. dypl. Stefan Frankowski: *stopień kapitana powinien być traktowany jako przejściowy do dowódcy taktycznego, ponieważ oficerowie w stopniu kapitanów winni zajmować stanowiska dowódców i zastępców małych jednostek, szefów wydziałów itp.*<sup>37</sup>

W momencie pogarszania się współpracy wojskowej między Polską a Francją, PMW posiadając już pewną liczbę absolwentów Ecole de Guerr Navale, rozpoczęła prace nad uruchomieniem w SPMW, szkolenia dla oficerów morskich w zakresie taktyki oraz organizacji służby w sztabie. Zarówno kmr Stefan Frankowski jak i kmr Jerzy Kłossowski uznali, że podstawowym celem kursów będzie zaprezentowanie słuchaczom - oficerom PMW nowoczesnych poglądów na taktykę sił morskich oraz zapoznanie z osiągnięciami w tym zakresie marynarek wojennych innych państw.

To m.in. dzięki oficerom – absolwentom francuskich uczelni wojskowych, uruchomiono na bazie SPMW szereg kursów specjalistycznych dla oficerów PMW: Kurs Oficerów Artylerii Morskiej, Kurs Oficerów Sygnałowych, Kurs Oficerów Broni Podwodnej, Oficerski Kurs Nawigacyjny, Kurs Oficerów Obserwatorów Lotnictwa Morskiego, a także w późniejszym czasie Kurs Oficerów Podwodnego Pływania. Spełniały one dwie ważne funkcje: pierwsza warunkująca zdobycie przez oficera tytułu specjalisty ( w zależności, jaki kończył kurs - przyp. J.B.), natomiast druga dawała możliwość podniesienia poziomu kwalifikacji przez kadrę oficerską, bez konieczności wyjazdu do zagranicznych ośrodków szkoleniowych.

Jak się okazało, ostatnim przed wojną, było zorganizowanie od 1 stycznia 1938 roku Wyższego Kursu Taktycznego Marynarki, przekształcono z kursu taktycznego, którego kierownikiem został kmr por. dypl. Tadeusz Stoklasa, a zastępcą kmr ppor. dypl. Romuald Gintowt- Dziewałtowski (obydwaj absolwenci francuskich wojskowych uczelni). Program kursu opracowany na okres 2 lat (czasowo to studia podyplomowe), odpowiadał programowi Wyższej Szkoły Wojennej. Niestety wojna przerwała ten kurs, ale dzięki staraniom KMW poczynionym w czasie II wojny światowej, absolwenci tego kursu rozporządzeniem ministra obrony narodowej z 12.10.1944 roku, uzyskali prawa absolwentów Wyższej Szkoły Wojennej. Kurs

---

<sup>37</sup> S. Frankowski, *Projekt przebiegu służby naszych oficerów Marynarki Wojennej*, „Przegląd Morski”, 1929, nr 10, s. 48.

ten funkcjonował do wybuchu wojny w 1939 roku. W latach 30-tych, kursy taktyczne oraz Wyższy Kurs Taktyczny Marynarki, ukończyło 29 oficerów PMW<sup>38</sup>.

Zaprezentowany system kształcenia i szkolenia oficerów PMW, potwierdzał zasadność funkcjonowania ustawicznego szkolenia, w którym uwzględniono możliwości korzystania z ośrodków szkoleniowych sojusznika jak i własnych. Cel, jaki przyświecał KMW był jeden- stworzyć profesjonalną kadrą dowódczą i specjalistyczną, gwarantującą realizację zadań na wysokim poziomie przez PMW.

Warto też zadać pytanie, czy korzystanie z francuskich ośrodków szkoleniowych było efektywne? Z całą pewnością tak, a potwierdzeniem tego była m.in. wypowiedź gen. Dyw. J. Rybaka, szefa inspekcji, która oceniała pracę dowódcy Floty i podległego mu sztabu. W protokołach pokontrolnych, tak oceniono poziom wiedzy oficerów, absolwentów francuskich szkół i kursów: (...) *Oficerowie owi są dobrze wykształceni i cechuje ich wysoki poziom wiedzy technicznej, walory te nie są wykorzystywane z powodu braku sprzętu, a częściowo także wskutek złej organizacji. (...) Inspektor nie omieszkiał przy tym zwrócić uwagę na fakt, że w PMW służy o wiele więcej oficerów wykształconych w zagranicznych szkołach i specjalistycznych kursach we Francji, niż w armii lądowej*<sup>39</sup>.

Szkoły i kursy na terenie Wielkiej Brytanii i Francji w okresie międzywojennym ukończyło około 30% korpusu oficerskiego i prawie tyle samo podoficerów (kursy specjalistyczne). W tej grupie było 60% oficerów młodszych – absolwentów studiów i kursów specjalistycznych: artyleria morska (około 27%), broń podwodna (około 21%), lotnictwo morskie i nawigacja (po około 15%) oraz oficerów sygnałowych (około 19%)<sup>40</sup>.

Niewątpliwe studia, kursy i staże, w których uczestniczyła kadra PMW głównie we Francji, wpłynęły na poziom przygotowania ich do pracy dowódczo-sztabowej i wykładowczej. Pozostała w nich fascynacja zachodnioeuropejską morską sztuką wojenną. Czy był efektywny? Zweryfikowały go pozytywnie działania wojenne w latach 1939-1945, w których uczestniczyły okręty PMW u boku państw alianckich.

Wypracowany system kierowania oficerów PMW na studia i kursy do zagranicznych wojskowych ośrodków szkoleniowych był niekwestionowanym dorob-

<sup>38</sup> AMW, sygn. 6/49/6, *Dokumentacja Kierownictwa Marynarki Wojennej*, s. 108.

<sup>39</sup> Cyt. za M. Borowiak, *Admirał. Biografia Józefa Unruha*, Gdańsk 2004, s. 150.

<sup>40</sup> J. Będźmirowski, *Udział flot sojuszniczych w szkoleniu kadry i załóg okrętowych Polskiej Marynarki Wojennej w latach 1920-1991*, [w] *Polska Marynarka Wojenna w realizacji sojuszy polityczno-militarnych w latach 1918-2004*, pod red. A. Drzewiecki, Gdynia 2006, s. 9.

kiem Polskiej Marynarki Wojennej w latach międzywojennych. Potwierdzeniem tego były wojskowe kariery wielu z nich.

## **UDZIAŁ OFICERÓW PMW W KURSACH SPECJALISTYCZNYCH W OŚRODKACH SZKOLENIOWYCH ROYAL NAVY W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ**

Wybuch wojny we wrześniu 1939 roku, rozpoczął m.in. trwające sześć lat działania militarne na morzach i oceanach. W tych działaniach uczestniczyły okręty pod biało-czerwoną banderą. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami z Brytyjczykami (maj 1939 r.), z końcem sierpnia 1939 roku, polskie kontrtorpedowce, OORP „Błyskawica”, „Grom” i „Burza” udały się do baz Royal Navy<sup>41</sup>. Pozostałe okręty PMW rozpoczęły działania na szlakach komunikacyjnych na Morzu Bałtyckim. Niestety, przeważające siły przeciwnika, hitlerowska flota wojenna, uniemożliwiła wykonanie jakiegokolwiek planu, przygotowanego przed wybuchem wojny, przez Dowództwo Floty. Ani „Plan Worek”, ani też „Plan Rurka”, nie zostały wykonane, co niewątpliwie utrudniło i tak bardzo złą sytuację Polski w pierwszych dniach września 1939 roku<sup>42</sup>.

W pierwszych dniach września 1939 roku, Pierwszym Lordem Admiralicji zostaje Winston Churchill, który już 12 - tego miesiąca w gronie najbliższych współpracowników, przedstawia koncepcję skierowania potężnej eskadry okrętów Royal Navy, na wody Bałtyku. Plan otrzymał kryptonim „Catherine”, od imienia carycy Katarzyny II. Zadaniem tej eskadry, było opanowanie tego akwenu, a także zminimalizowanie działań okrętów Kriegsmarine. Użycie tak licznej i dobrze wyposażonej eskadry poza strefą obrony morskiej Wielkiej Brytanii, mogłoby zagrozić

---

<sup>41</sup> AMW, sygn. 213/47/12, *Dokumentacja Kierownictwa Marynarki Wojennej*, s.12-14, a także T. Skinder-Suchcitz, *op.cit.*, s. 131-132. Uwarunkowania polityczne przedstawili m.in. B. Berska, *Kłopotliwy sojusznik. Wpływ dyplomacji brytyjskiej na stosunki polsko-sowieckie w latach 1939-1943*, Kraków 2005, s. 16-18, H. Batowski, *Podpisanie i tekst układu polsko-brytyjskiego*, [w] *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej*, red. Z. Błażeński, Londyn 1994, s.120-141.

<sup>42</sup> Szczegółowo powyższe zagadnienie przedstawili m.in. J. Pertek, *Wielkie dni małej floty*, Poznań 1987, Idem, *Od Reichsmarine do Bundesmarine. 1981-1965*, Poznań 1966, E. Kosiarski, *Wojna na Bałtyku 1939*, Gdańsk 1988, Idem, *Druga wojna światowa na Bałtyku*, Gdańsk 1988, Idem, *Flota Białego Orła*, Gdańsk 1984. J. W. Dyskant, *Polska Marynarka Wojenna w 1939*, cz. 1. *W przededniu wojny*, Gdańsk 2000, Idem, *Konflikty i zbrojenia morskie 1918-1939*, Gdańsk 1983, Cz. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, *Polska Marynarka Wojenna 1918-1980. Zarys dziejów*, Warszawa 1992.

bezpieczeństwu tego państwa. Dlatego też, realizacja tego planu została odłożona na czas bliżej nieokreślony<sup>43</sup>.

W tym samym czasie Kierownictwo Marynarki Wojennej, prowadziło bogatą korespondencję w kwestii „umocowania” polskich sił morskich na terenie Wielkiej Brytanii oraz wspólnych działań przeciwko hitlerowskim okrętom. Pierwsze pismo zostało skierowane przez szefa KMW do Admiralicji Brytyjskiej już 7 września, a dotyczące włączenia okrętów PMW w skład zespołów brytyjskich, a tym samym podporządkowania ich dowództwom; rozliczenia za paliwo, wymianę niezbędnego uzbrojenia, remonty stoczniove; zaokrętowania na okrętach PMW brytyjskich grup łącznikowych. Strona brytyjska, nanosząc pewne poprawki, uwzględniające jej interesy, zaakceptowała te zasady, które funkcjonowały do 18 listopada 1939 roku, kiedy podpisano formalną umowę między rządem brytyjskim a polskim<sup>44</sup>.

W dokumencie tym czytamy: *Oddział Polskiej Marynarki Wojennej, który będzie częścią floty brytyjskiej, będzie podlegać operacyjnym Admiralicji Brytyjskiej w sposób uznany za najbardziej odpowiedni pod rozkazem brytyjskich dowódców zespołów, do których okręty mogą być przydzielone. Wewnętrzna administracja Oddziału Polskiej Marynarki Wojennej oraz jego personelu będzie podlegać kompetencji polskich władz morskich. Oficerowie i marynarz Polskiego Oddziału MW będą nosić polskie mundury i odznaki służbowe. Polski regulamin służby okrętowej ma być stosowany w służbie na okrętach Polskiego Oddziału MW<sup>45</sup>.*

Kilkanaście dni później, 1 grudnia 1939 roku ukazał się rozkaz Naczelnego Wodza i ministra Spraw Wojskowych, gen. dyw. Władysława Sikorskiego, który określił zakres działania szefa KMW. Czytamy w nim: *[...] wszystkie sprawy marynarki będą skoncentrowane w ręku szefa KMW; szef KMW jest odtąd podporządkowany wprost i bezpośrednio Naczelnemu Wodzowi i Ministrowi Spraw Wojskowych, a uniezależniony we wszystkich sprawach zarówno dowodzenia jak i organizacji i zaopatrzenia od pośrednich instytucji wojskowych. Tym sposobem dają wyraz uznania, jakie sobie zdobyli polscy marynarze odwagą, sprawnością i wysokim poczuciem obowiązku. Pragnę również stworzyć warunki sprzyjające najpełniejszemu*

<sup>43</sup> Szerzej powyższą kwestię przedstawiła T. Skinder-Suchcitz, *op.cit.*, s. 90-92.

<sup>44</sup> AAN, sygn. 1365, *Ambasada RP w Londynie*, s. 33-35.

<sup>45</sup> D. Nawrot, *Korpus oficerski...*, s. 243, S. M. Piaskowski, *op.cit.*, t. II, s. 102-103, *Sprawa polska w czasie II wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965, dok. 75, s. 121-122.

rozwojowi naszej marynarki, która jest nieodzownym czynnikiem naszej siły i niezależności<sup>46</sup>.

Oprócz tej umowy, w terminie późniejszym, 3 grudnia 1940 roku został podpisany dodatkowy protokół, regulujący szereg kwestii, m.in. warunków dzierżawy okrętów brytyjskich dla PMW.

W tym czasie, w portach Wielkiej Brytanii znajdowały się okręty PMW, które w sierpniu 1939 roku, zrealizowały plan Peking oraz dwa okręty podwodne „Wilk” i „Orzeł” oraz 943 osób personelu, w tym 70 oficerów, 69 podchorążych oraz 804 podoficerów i marynarzy<sup>47</sup>.

Już w dniu 4 września 1939 roku, w Londynie doszło do spotkania dowódcy Dywizjonu Niszczycieli, kmdr por. Roman Stankiewicza 4 września 1939 roku z pierwszym lordem Admiralicji Winstonem Churchillem i pierwszym lordem morskim, admirałem floty sir Dudley'em Pondem. Podczas spotkania uzgodniono, że polski dywizjon pod względem operacyjnym zostanie podporządkowany dowódcy Zachodniego Obszaru Morskiego (*Western Approaches Command*), admirałowi Martinowi Dunbar – Nasmithowi i przebazowany do Plymouth. Ponadto do dywizjonu przydzielony został zespół łącznikowy pod dowództwem kapitana marynarki Denisa. Ich zadaniem było m.in. zabezpieczenie łączności z dowództwami flotylli brytyjskich w skład, których wchodziły okręty PMW. Dodatkowo sprawowali oni nadzór nad tajnymi kodami sygnałowymi, mapami morskimi, na których oznaczone były własne pola minowe, stanowiska artylerii nadbrzeżnej, itp.<sup>48</sup>. Wielu z nich w 1944 roku zostało odznaczonych przez ministra Spraw Wojskowych, na wniosek szef KMW, za wykazaną dzielność w akcjach bojowych, podczas służby na okrętach PMW.

Artykuł 5., umowy z 18 listopada 1939 r. przewidywał utworzenie przez stronę polską ośrodka szkoleniowego w miejscu zapewnionym przez brytyjskie władze. Admiralicja Brytyjska wyraziła też zgodę na udział oficerów, podoficerów i marynarzy PMW we wszelkiego rodzaju kursach organizowanych przez Royal Navy dla brytyjskich załóg okrętowych<sup>49</sup>.

---

<sup>46</sup> Archiwum Muzeum Marynarki Wojennej [dalej AMMW], sygn. 142, relacja M. Borowski, *Moja służba w MW w latach 1911-1950*, s. 78, zob. *Polski czyn zbrojny. Walki formacji polskich na Zachodzie 1939-1945*, Warszawa 1981, s. 67.

<sup>47</sup> W. Pater, *Stan osobowy Polskiej Marynarki Wojennej w latach II wojny światowej*, „Komunikat Instytutu Bałtyckiego”, 2006, z. 46, s. 59-60.

<sup>48</sup> AMMW, sygn. 142, relacja M. Borowski, *op.cit.*, s. 86.

<sup>49</sup> *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t.2, *Kampania na obczyźnie, cz1, Wrzesień 1939-czerwiec 1941*, Londyn 1959, s. 152, także S. Rutkowski, *Zarys dziejów szkolnictwa wojskowego*, Warszawa 1970, s. 191.

Dzięki tym zapisom, już 23 listopada 1939 roku, w brytyjskiej bazie morskiej Devenport na pokładzie ORP „Gdynia”, rozpoczęła kontynuację szkolenia w nowej rzeczywistości Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej. Program kształcenia został tak skonstruowany, aby zajęcia teoretyczne ograniczyć do niezbędnego minimum, natomiast rozbudowano część praktyczną, realizowaną na okrętach PMW (OO.R.P. „Burza”, „Błyskawica”, „Garland”, „Quragan” i „Piorun”) oraz Royal Navy („Hood”, „Queen Elizabeth”, „King George V”, „Nelson”, „Rodney”, „Exeter”, „London”, „Norfolk”, „Suffolk”)<sup>50</sup>.

Pierwsza grupa pojawiła się na pokładzie okrętu w przeddzień oficjalnego rozpoczęcia jej funkcjonowania, a byli to podchorążowie (51 podchorążych), którzy przed wybuchem II wojny światowej, odbywali praktyki morskie na OORP „Iskra” i Wilija”, poza granicami Polski. Wojna zastała ich w porcie Casablanka<sup>51</sup>.

W 1941 roku, ze względu na coraz większe straty aliantów, zapadła decyzja o przekazaniu ORP „Gdynia” do służby w Polskiej Marynarce Handlowej, z jednoczesnym powrotem do poprzedniej nazwy „Kościeszko”. Natomiast szkoła, z dniem 1 lipca 1940 roku, została przeniesiona do budynku koszarowego na Stocke Terrace w Davenport, nazywany oddział „Polish Naval Barracks”<sup>52</sup>.

Zgodnie z obowiązującymi dokumentami, ustalającymi zasady funkcjonowania PMW na terytorium Wielkiej Brytanii i współpracy z Royal Navy, strona brytyjska zaakceptowała uczestnictwo zarówno oficerów oraz podoficerów i marynarzy w szkoleniu z zakresu obsługi sprzętu i uzbrojenia wprowadzanego na wyposażenie okrętów brytyjskich, a także polskich. Kiedy na przełomie 1940 i 1941 roku zapadła decyzja o wyposażeniu okrętów w stacje hydrolokacyjne –Anti- Submarine School (Kurs Podśluch Podwodnego w Portland), również zarezerwowano miejsca

<sup>50</sup> K. Okolów- Zubkowski, *Podchorążowie rocznika 1938-1941*, „Nasze Sygnały”, 1984, nr 154, s. 26-27. D. Nawrot, *Kształcenie oficerów Polskiej Marynarki w Wielkiej Brytanii*, „Zeszyty Naukowe AMW”, 2004, nr 4, s. 115., J. Romanowicz, *Szkolnictwo Marynarki Wojennej w latach II wojny światowej*, [w] *Polska Marynarka Wojenna 1918-1089 (w świetle najnowszych ustaleń badawczych)*, materiały z sympozjum naukowego 7 grudnia 1994, Gdynia 1995, s.268.

<sup>51</sup> Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Władysława Sikorskiego [dalej AIPiMS], *Dziennik Zarządzeń nr 1 z 25 listopada 1939 r.*, oraz *Dziennik Zarządzeń Tj. szefa KMW nr 5*, oraz sygn. MAR.A. V.8/1/ *Sprawozdanie z działalności Szkoły Podchorążych (od 1939 r.) z dnia 2 marca 1944 r.* (Materiały z AIPiMS autor otrzymał, dzięki życzliwości prof. Dariusza Nawrota). Por. A. Komorowski, D. Nawrot, J. Przybylski, *Absolwenci uczelni Polskiej Marynarki Wojennej 1920-1997*, Gdynia 1998, s. 21, K. Okolów- Zubkowski, *op.cit.*, s. 24, D. Nawrot, *Kształcenie oficerów ...*, s. 108. Zb. Wojciechowski, *Szkolenie personelu Marynarki Wojennej w latach 1939-1945*, „Przegląd Morski”, 1992, nr 9, s. 93-94.

<sup>52</sup> A. Komorowski, D. Nawrot, J. Przybylski, *op.cit.*, s. 78, Zb. Wojciechowski, *op.cit.*, s. 95, D. Nawrot, *Kształcenie oficerów ...*, s. 116.

dla przedstawicieli okrętów PMW, na których będzie ten sprzęt montowany. Na podstawie programu kursu, uwzględniono zajęcia teoretyczne i praktyczne, które odbywały się w bazie Royal Navy, a uczestnicy musieli legitymować się znajomością języka angielskiego, a jego warunki zdrowotne pozwalały mu na objęcie stanowiska hydroakustyka.

Brytyjczycy organizowali dwa rodzaje kursów, tzw. krótki (short course) trwający tylko dwa tygodnie oraz długi (long course), który trwał około 4, 5 miesięcy. Program krótkiego kursu, był tak skonstruowany, że pozwalał uczestnikom zapoznać się z ogólnymi zasadami działania tego urządzenia, a także z taktyką zwalczania niemieckich okrętów podwodnych. W związku z tym, że dawały one tylko minimum wiedzy i ogólne spojrzenie na powyższą problematykę, w kursie tym uczestniczyli tylko dowódcy małych jednostek pływających oraz oficerowie rozpoczynający służbę, którzy mieli objąć dowodzenie działami okrętowymi w składzie, których znajdowały się te urządzenia. Natomiast długi kurs, był częścią składową Kursu Oficerów Sygnałowych. Celem kursu było przekazanie uczestnikom jak najszerszej wiedzy teoretycznej i praktycznej z obsługi i wykorzystania stacji hydrolokacyjnych i radiolokacyjnych, wchodzących na wyposażenie okrętów brytyjskich jak i PMW. W związku z tym, program kursu została podzielony na trzy etapy (części). Pierwsza część trwająca 12 tygodni obejmowała teoretyczną naukę zasad funkcjonowania stacji radiolokacyjnych i hydrolokacyjnych. Drugi etap obejmował zajęcia praktyczne na sprzęcie hydrolokacyjnym, hydrolokacyjnym oraz sprzęcie łączności i trwał 5 tygodni. Ostatni etap trwał tylko 10 dni i dotyczył nabycia wiedzy praktycznej w działaniu oraz umiejętności przekazywania jej podległym marynarzom<sup>53</sup>.

Poruszając zagadnienia dotyczące przygotowania kadr do obsługi urządzeń hydrolokacyjnych, radionamierników krótkofalowych oraz urządzeń radiolokacyjnych, należy wspomnieć o osiągnięciach polskich naukowców. Przykładem polskiej myśli technicznej był radionamiernik krótkofalowy H/F D/F. W styczniu 1941 roku, zatrudniono w HM Signal School (Królewska Szkoła Łączności) kilku inżynierów, wśród nich Wacława Struszyńskiego, którego przydzielono do Admiralty Signal Establishment<sup>54</sup>. Wraz z pozostałymi inżynierami, otrzymał stopień oficerski i powierzono zadanie, wówczas technicznie nie do rozwiązania, tj. skonstruowanie

---

<sup>53</sup> Ibidem, s. 61-62 oraz M. Fleszer, *Moje osobiste wspomnienia ze służby na okrętach PMW w okresie II wojny światowej*, relacja w Archiwum Muzeum Marynarki Wojennej [dalej AMMW], sygn. 301, s. 13-14. O powyższych problemach pisał również W. Kon, *Przy angielskim nadbrzeżu*, Gdańsk 1974.

<sup>54</sup> W. Ostoja – Starzewski, relacja w posiadaniu autora.

urządzenia, które by dokładanie namierzało krótkofalowe stacje nadające z niemieckich okrętów podwodnych. Dotychczasowe namierniki, przy dużych odległościach od stacji nadawczych, nie gwarantowały otrzymania optymalnych danych, umożliwiających wykonanie uderzenia na siły przeciwnika. Dzięki m.in. jego opracowaniom, Admiralicja Brytyjska zdecydowała się stworzyć sieć namierników okalających północny obszar Oceanu Atlantyckiego. W trakcie nadawania sygnału radiowego, U-booty zostawały namierzone przez brytyjskie nadbrzeżne i okrętowe stacje nasłuchowe. Dzięki otrzymanym zamiarom, można było z dużą dokładnością określić miejsce pobytu U-boota i przeprowadzić skuteczny atak przy pomocy bomb głębinowych.

Wspólne sukcesy polskich i brytyjskich naukowców m.in. przy unowocześnianiu urządzeń hydrolokacyjnych i radiolokacyjnych oraz wspomnianych radio-namierników, pozwoliły flocie alianckiej odnosić spektakularne sukcesy na morzach i oceanach świata, a także zminimalizować straty własne wśród jednostek pływających.

Oprócz wspomnianych wcześniej kursów, które realizowano w oparciu o bazę dydaktyczną ośrodków szkoleniowych Royal Navy, dla kadry PMW uruchomiono następujące kursy: Kurs Oficerów Artylerii Morskiej, Kurs Oficerów Broni Podwodnej, Kurs Oficerów Sygnałowych, Oficerski Kurs Nawigacyjny i Kurs Dowódców Okrętów Podwodnych, Kursy Radarowe, Kursy Peryskopowe, Kursy Taktyczne, Kursy Łączności<sup>55</sup>.

Kurs Oficerów Artylerii Morskiej ukończyli m.in. ppor. Stanisław Kopecki, ppor. Tadeszu Lesisz, ppor. Edward Liber, ppor. Jerzy Lipiński, ppor. Karol Mayer, ppor. Adam Pilarz, por. Wiktor Szabunia, ppor. Jerzy Tumaniszwili – Tumanow, ppor. Mieczysław Woźniak. Natomiast Kurs Oficerów Broni Podwodnej: ppor. Tadeszu Bernas, ppor. Oskar Gliński, ppor. Andrzej Guzowski, ppor. Leopold Kaweriniński, ppor. Eryk Sopoćko, ppor. Mieczysław Wasilewski, ppor. Konstanty Zubkowski- Okołów, ppor. Andrzej Browarski, ppor. Aleksander Hara, ppor. Józef Nitecki, ppor. Antoni Piątek, por. Gustaw Plewko, ppor. Józef Schroeiber. Zorganizowano cztery kursy dla Oficerów Sygnałowych, a absolwentami ich byli m.in. ppor. Zenon Mossakowski, ppor. Jerzy Pawłowicz, ppor. Józef Reaubourg, ppor. Adam Suliga, ppor. Czesław Wróblewski, ppor. Leopold Daab, ppor. Aleksander

<sup>55</sup> AMW, sygn. 763/2/1, akta KMW, *Szkolenie oficerów, podoficerów i marynarzy*, s.72., S.M. Piaskowski, *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej*, t.2, Nowy York, 1982, s. 61, W. Biegański, *Regularne jednostki WP na Zachodzie*, Warszawa 1973, s. 162, AMMW, sygn. 301, M. Fleszer, *Moje osobiste wspomnienia ze służby na okrętach PMW w okresie II wojny światowej*, s. 13-15, W. Kon, *Przy angielskim nadbrzeżu*, Gdańsk 1974, s. 206 i 214.



Starzeński, ppor. Piotr Suszyn, ppor. Janisław Wańkowski, por. Eugeniusz Wciślicki, ppor. Józef Biliński, ppor. Andrzej Browarski, ppor. Antoni Piątek, ppor. Juliusz Schroeiber, ppor. rez. Stefan Bujniewicz, ppor. rez. Wiesław Krzyżanowski, ppor. rez. Tadeusz Sadłowski, por. Józef Suchanek-Suchocki, ppor. rez. Aleksander Sulikowski, ppor. rez. Roman Szwed<sup>56</sup>.

Ustawiczne doskonalenie uzbrojenia i urządzeń radiolokacyjnych i hydrolokacyjnych oraz wprowadzanie ich na wyposażenie okrętów państw alianckich, w tym PMW, wymuszało na stronie brytyjskiej organizowanie coraz to nowych kursów specjalistycznych. W kursach tych, uczestniczyli oficerowie, podoficerowie i marynarze Royal Navy oraz PMW. Najszybsze zmiany zachodziły w sprzęcie radiolokacyjnym i hydrolokacyjnym, dlatego też te kursy odbywały się z dużą częstotliwością, w specjalnym ośrodku szkoleniowym w Signal School w Portsmouth. To właśnie wiosną 1940 roku, w tym ośrodku zdobywało wiedzę 20 marynarzy podczas miesięcznego kursu z obsługi stacji hydrolokacyjnych (azdyk t. A/S 123), a po jego ukończeniu uczestniczyli w kilkutygodniowej praktyce na okrętach obsługując te urządzenia. Po zakończeniu praktyki i zdaniu odpowiednich egzaminów, absolwenci otrzymywali awans na kolejny stopień wojskowy oraz certyfikat upoważniający do obsługi tych urządzeń<sup>57</sup>.

Oprócz kształcenia przyszłych oficerów w Szkole Podchorążych MW, a od 1943 r. również w Szkole Podchorążych Rezerwy MW, oraz szkolenia specjalistycznego na powyższych kursach, strona brytyjska umożliwiła oficerom PMW podjąć studia w brytyjskich uczelniach cywilnych. W latach 1940-1947, aż 37 oficerów PMW skierowano do brytyjskich uczelni na studia akademickie: techniczne (17 osób), lekarskie (7), weterynaryjne (3), prawnicze (5), ekonomiczno-handlowe (3) oraz chemiczne, leśne i humanistyczne (po 1 osobie)<sup>58</sup>.

Łącznie kursy specjalistyczne w czasie II wojny światowej w ośrodkach szkoleniowych na terenie Wielkiej Brytanii ukończyło 50 oficerów<sup>59</sup>. Wielu z nich stało się wysokiej klasy specjalistami, co zostało potwierdzone w czasie służby na okrętach w trakcie działań wojennych na morzach i oceanach świata, otrzymując za to wysokie odznaczenia bojowe brytyjskie i polskie<sup>60</sup>. O tym, że zadania realizowane przez załogi polskich okrętów wojennych, były realizowane na wysokim pozio-

---

<sup>56</sup> *Kadry Morskie Rzeczypospolitej...*, s. 151-152, 155. J. Będźmirowski, *Morskie szkolnictwo...*, s. 69.

<sup>57</sup> W. Kon, *op.cit.*, s. 206.

<sup>58</sup> W. Pater, *Ze studiów nad personelem Polskiej Marynarki Wojennej w latach 1939-1947*, „Biuletyn Historyczny Muzeum Marynarki wojennej”, 1999, nr 16, s. 65.

<sup>59</sup> *Kadry Morskie Rzeczypospolitej ...*, s. 144-155.

<sup>60</sup> Potwierdza to m.in. G. Plewko, *Na okrętach Marynarki Polskiej i Royal Navy*, Gdynia 2008.

mie, potwierdza wypowiedź admirała Johna Toveya, byłego dowódcy Home Fleet: *Osiągnięcia bojowe i wspaniały duch panujący na polskich okrętach mówią same za siebie. Wasza młoda marynarka uzyskała już swe własne tradycje i pokazała światu, co są warci polscy oficerowie i marynarze. Zapewniliście sobie niezaprzeczone prawo do morza i do rozbudowy waszej floty. Znając Was jestem pewny, że będziecie nie tylko potęgą lądową, ale i potęgą morską, którą trzeba będzie uznać. Niech żyje Polska<sup>61</sup>*. Niektórzy po zakończeniu wojny powrócili do kraju i rozpoczęli służbę w reaktywowanej Marynarce Wojennej inni pozostali w Wielkiej Brytanii, czy też udali się w poszukiwaniu szczęścia do USA, Kanady, Australii i tam podjęli pracę na odcinku cywilnym.

System ustawicznego szkolenia realizowany w oparciu o kursy specjalistyczne organizowane przez KMW z wykorzystaniem własnej bazy dydaktycznej (SPMW i SPRMW) oraz ośrodki szkoleniowe Royal Navy, przynosił wymierne efekty, które zostały zweryfikowane w czasie rzeczywistych działań na morzach i oceanach. Profesjonalizm oficerów, podoficerów i marynarzy PMW w Wielkiej Brytanii był wysoko ceniony, czego potwierdzeniem był udział polskich okrętów w wielu znaczących przedsięwzięciach realizowanych przez morskie siły aliantów.

---

<sup>61</sup> Cyt. za: D. Nawrot, *Korpus oficerski...*, s. 324.

**Miłosz GAC**

Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku

## **ZNACZENIE MILITARNE MORZA BAŁTYCKIEGO W PIERWSZEJ DEKADZIE PO ZAKOŃCZENIU II WOJNY ŚWIATOWEJ**

### **STRESZCZENIE**

Region Morza Bałtyckiego ze względu na swe specyficzne położenie, jest obszarem szczególnego rodzaju. Usytuowany poza głównymi szlakami komunikacyjnymi, w powojennej polityce, stał się areną zmagania o panowanie militarne i gospodarcze na morzu i lądzie. Zakończenie działań wojennych w maju 1945 roku spowodowało, że w basenie Morza Bałtyckiego funkcjonowały państwa dwóch przeciwstawnych systemów politycznych i militarnych. Taka mozaika polityczno – militarna stała się początkiem bipolarnego podziału kontynentu, na państwa: tak zwanej demokracji ludowej oraz na państwa demokratyczne. Okres ten określany mianem „zimnej wojny”, charakteryzował się rywalizacją, w którym dwa przeciwstawne bloki starały się wywalczyć przewagę nad przeciwnikiem.

\* \* \*

Zakończenie działań wojennych na kontynencie europejskim w maju 1945 roku, spowodowało powstanie geopolitycznej próżni. Europa została podzielona na obozy ideologiczne, a generalny traktat pokojowy pozostawał nieosiągalny<sup>1</sup>. Urzeczywistnienie uzgodnionego na konferencji teherańskiej, jałtańskiej i poczdamskiej systemu stosunków międzynarodowych w Europie, nie było łatwe. Konieczność wypełnienia politycznej próżni, spowodowała, że zwycięska koalicja - Stany Zjednoczone AP, Związek Radziecki oraz Wielka Brytania – zaczęła toczyć kolejną wojnę, nie zbrojną lecz ideologiczną i geopolityczną<sup>2</sup>. Bezbronna, osłabiona ekonomicznie Europa, stała się polem konfrontacji dwóch supermocarstw - USA i ZSRR,

---

<sup>1</sup> H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 2002, s. 460.

<sup>2</sup> J. L. Gaddis, *Zimna Wojna, historia podzielonego świata*, Kraków 2007, s. 20.

z których każde posiadało odmienną wizję, dotyczącą budowy nowego ładu światowego<sup>3</sup>. W efekcie czego stosunki w Europie przybrały charakter dwubiegunowy – bipolarny, w ramach których funkcjonowały państwa politycznie, militarnie i gospodarczo należące do strefy wpływów USA i ZSRR.

Doskonałym przykładem ścierania się przeciwstawnych systemów politycznych i militarnych, był region Morza Bałtyckiego. Na przestrzeni wieków Bałtyk, nigdy nie był areną rozstrzygających bitew morskich, które decydowały o losach Europy<sup>4</sup>. Pozycja tego akwenu zdecydowanie wzrosła, po zakończeniu II wojny światowej. Swoiste przewartościowanie geopolityczne regionu Bałtyku, nastąpiło za sprawą kształtującego się porządku w Europie, nazywanego jałtańsko – poczdamskim.

Budowanie nowego porządku, zostało zapoczątkowane rozmowami przywódców trzech mocarstw - prezydenta USA Franklina Delano Roosevelta, premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla i przywódcy ZSRR Józefa Stalina - w Teheranie między 28 listopada a 1 grudnia 1943 r. Spotkanie sojusznicze w stolicy Iranu, ustaliło zasady wspólnej polityki wobec przeciwników oraz podstawy współpracy powojennej. W Teheranie w zasadzie uzgodniono, podział pohitlerowskich Niemiec, powrót do tak zwanej linii Curzona<sup>5</sup> pomiędzy Polską, a ZSRR oraz uznanie radzieckiego dostępu do Bałtyku poprzez port w Prusach wschodnich - Królewiec<sup>6</sup>. Uznanie przez Aliantów „linii Curzona” oznaczało w praktyce, włączenie w strefę wpływów ZSRR wyzwolonej Polski<sup>7</sup>. Podobne perspektywy rysowały się przed krajami bałtyckimi, które znajdowały się pod dominacją Związku Radzieckiego. Przyczynę takiej decyzji Aliantów, należy upatrywać w ofensywie Armii Czerwonej, co niepokoiło brytyjskiego premiera Winstona Churchilla, który starał się uratować państwa Europy Zachodniej, przed wpływami radzieckimi<sup>8</sup>. Z kolei prezydent

<sup>3</sup> A. Mączak, *Historia Europy*, Wrocław 2006, s. 753

<sup>4</sup> T. Szubrycht, *Lekkie nawodne siły uderzeniowe na Bałtyku w okresie zimnej wojny*, Gdynia 2008, s. 11

<sup>5</sup> Linia Curzona – granica między Polską a Rosją Radziecką, opisana w nocie z dnia 11 lipca 1920 roku, wystosowanej przez brytyjskiego Ministra Spraw Zagranicznych lorda Curzona do Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (RFSRR) Geоргіjа Cziczеріnа. Zob. S.M. Plokhу, *Jałta. Cena Pokoju*, Poznań 2011, s. 202 - 203

<sup>6</sup> T. Judt, *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, Poznań 2008, s. 128

<sup>7</sup> J. Fenby., *Alianci. Stalin, Roosevelt, Churchill. Tajne rozgrywki zwycięzców II wojny światowej*, Kraków 2007, s. 387

<sup>8</sup> J. Będźmirowski, *Sytuacja polityczno – militarna w Europie i jej wpływ na bezpieczeństwo międzynarodowe w pierwszej dekadzie po zakończeniu II Wojny Światowej*, [w:] B. Pączek

USA Franklin Delano Roosevelt, podczas konferencji teherańskiej, za swoje główne zadanie uznawał realizację koncepcji „Czterech Policjantów” dla świata<sup>9</sup>. Tym samym, przywódca USA, zaakceptował plan Stalina dotyczący przesunięcia granic Polski na zachód oraz wykazał nikłe zainteresowanie sprawą państw bałtyckich<sup>10</sup>.

Wielka Trójka spotkała się ponownie w Jałcie na Krymie, w dniach od 4 do 11 lutego 1945 roku. Konferencja jałtańska była konfrontacją przywódców i ich celów, ale także sporem dwóch odmiennych strategii podejścia do stosunków międzynarodowych<sup>11</sup>. Polityka Stanów Zjednoczonych była odzwierciedleniem liberalnego internacjonalizmu, z kolei taktyka pozostałych uczestników obrad zakładała zwrot ku tak zwanej *Realpolitik*<sup>12</sup>.

Prezydentowi USA zależało na porozumieniu dotyczącym powstania Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz na zobowiązaniu Związku Radzieckiego, dotyczącego przystąpienia do wojny z Japonią. Oba te punkty, były zgodne z taktyką Józefa Stalina, ponieważ zmniejszały szanse na przedyskutowanie kwestii Europy Wschodniej<sup>13</sup>. Sprowadzało się to do głównego celu przywódcy ZSRR, jakim było odzyskanie ziem utraconych na rzecz Niemiec oraz zatrzymanie terytoriów wyznaczonych w pakcie Ribbentrop - Mołotow<sup>14</sup>, który przydzielał część Finlandii, Polski oraz wszystkie kraje bałtyckie stronie radzieckiej. Na omawianiu politycznych rozwiązań powojennej Europy, zależało tylko Winstonowi Churchillowi. Brytyjski premier skupiony był przede wszystkim na przywróceniu równowagi sił na konty-

---

(red), *Forum bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo na wodach śródlądowych Tom I*, Gdynia 2011, s. 23.

<sup>9</sup> Wizja prezydenta USA Franklina Delano Roosevelta, zakładała budowę powojennego porządku przez trzy zwycięskie mocarstwa (USA, Wielka Brytania i ZSRR) oraz Chiny. Miały one odgrywać rolę dyktatoratu świata, broniąc pokoju przed potencjalnym agresorem (w tym wypadku chodziło o Niemcy). Z czasem do tego grona miała dołączyć Francja – 5 policjantów dla świata i czterech dla Europy. Zob. H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 2002, s. 448.

<sup>10</sup> J. Fenby, *op. cit.*, s. 379.

<sup>11</sup> S.M. Plochy, *Jałta. Cena Pokoju*, Poznań 2011, s. 474.

<sup>12</sup> *Realpolitik* (niem. polityka realna) - polityka oparta na kalkulacji siły i narodowych interesach, oznaczała, że stosunki między państwami określane są bezwzględna siłą gdzie przetrwają tylko najsilniejsi. Zob. H. Kissinger, *op. cit.*, s. 145.

<sup>13</sup> H. Kissinger, *op. cit.*, s. 451.

<sup>14</sup> Pakt Ribbentrop-Mołotow – umowa międzynarodowa z 23 sierpnia 1939 roku, będąca formalnie paktem o nieagresji pomiędzy III Rzeszą Niemiecką i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, która zgodnie z tajnym protokołem dodatkowym, stanowiącym załącznik do oficjalnego dokumentu umowy, dotyczyła rozbioru terytoriów lub rozporządzenia niepodległością suwerennych państw: Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii i Rumunii. Zob. S.M. Plochy, *op. cit.*, s. 96.

nencie europejskim, poprzez przywrócenie mocarstwowości Francji, niepodzielności Niemiec oraz zmniejszeniu radzieckich żądań terytorialnych<sup>15</sup>.

Sytuacja, w jakiej znaleźli się alianci zachodni w Jałcie, była patowa. Zarówno Amerykanie jak i Brytyjczycy, mieli słabe stanowiska negocjacyjne, gdyż ich wojska ciągle odczuwały niemiecki kontratak w Ardenach, z kolei Związek Radziecki z racji położenia swych sił, dysponował znaczącymi atutami<sup>16</sup>. W konsekwencji czego o kształcie powojennej Europy, w głównej mierze decydowały działania armii okupacyjnych po kapitulacji Niemiec<sup>17</sup>.

Po długiej polemice, przywódcy trzech mocarstw uzgodnili utworzenie czterech odrębnych stref okupacyjnych w Niemczech, pod kuratelą ZSRR znalazła się Polska, Rumunia, Bułgarii, część Węgier oraz państwa bałtyckie - Litwa, Łotwa, Estonia – które zostały anektowane przez Armię Czerwoną.

Dziesięć tygodni po kapitulacji Niemiec, Wielka Trójka<sup>18</sup> spotkała się na ostatniej wojennej konferencji w Poczdamie (17 lipca - 2 sierpnia 1945 r.). Konferencja poczdamska potwierdziła postanowienia z Jałty. Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Wielka Brytania i Francja miały objąć poszczególne strefy władzy okupacyjnej w Niemczech<sup>19</sup>. Granice Związku Radzieckiego objęły terytorium, które osiągnął podczas kampanii 1939/1940 r., plus Ruś Zakarpacką; granica z Polską wyznaczona została na podstawie linii Curzona (zarysowana na Bugu i na wschód od Białegostoku). Oznaczało to, że wpływy ZSRR osiągnęły zasięg, aż na terytoria po Łabę i Maricę<sup>20</sup>. Tym samym Józef Stalin osiągnął strefę wpływów, taką jaką pragnął, powiększając europejskie terytorium Związku Radzieckiego o 475,336 km na którym mieszkało przed wojną 23,1 mln ludzi<sup>21</sup>.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej nastąpiło prucie się wojennego sojuszu, czego efektem był podział Europy. Kształtujący się nowy porządek opierał się na zupełnie innych filarach, niż ten przedwojenny. Najistotniejszą różnicą, było

<sup>15</sup> H. Kissinger, *op. cit.*, s. 451.

<sup>16</sup> W tym okresie Armia Czerwona zajmowała przyczółki, zaledwie 70 km od Berlina. Zob. S.M. Plokhy, *op. cit.*, s. 475.

<sup>17</sup> T. Judt, *op. cit.*, s. 130.

<sup>18</sup> Spośród przywódców z czasów wojny na konferencję poczdamską przybył jedynie Józef Stalin. Winstona Churchilla, który przegrał w powojennych wyborach w Wielkiej Brytanii, zastąpił Clement Attlee. Z kolei następcą zmarłego w kwietniu prezydenta USA Franklina Delano Roosevelta, został wiceprezydent Harry Truman. Zob. N. Davies, *Europa, rozprawa historyka z historią*, Kraków 2005, s. 1114.

<sup>19</sup> J. Holzer, *Europa Zimnej Wojny*, Kraków 2012, s. 748.

<sup>20</sup> A. Mączak, *op. cit.*, s. 748.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 753.

załamanie się dotychczasowego układu sił w Europie. Trzecia Rzesza przestała istnieć, przegrana Francja utraciła swoją dawną mocarstwową pozycję, a Wielka Brytania mimo, że wyszła z wojny zwycięsko, to pięcioletnia wojna zrujnowała jej gospodarkę<sup>22</sup>. W rezultacie czego, na polityczno – militarnej mapie powojennej Europy, znalazły się państwa o potencjale nieosiągalnym dla innych - Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Tym samym, nieuchronną konsekwencją, był stopniowo kształtujący się rozłam kontynentu europejskiego na kapitalistyczny i liberalno demokratyczny Zachód oraz socjalistyczny (według radzieckiego modelu) i totalitarny Wschód<sup>23</sup>.

Pierwszym politykiem wielkiego kalibru, który uderzył na alarm w sprawie radzieckiego ekspansjonizmu, był brytyjski premier Winston Churchill, który podczas wystąpienia w Westminster College w Fulton (USA w stanie Missouri) 5 marca 1946 roku oznajmił: „od Szczecina nad Bałtykiem do Triestu nad Adriatykiem w poprzek kontynentu zapadła żelazna kurtyna<sup>24</sup>. Za tą granicą leżą wszystkie stolice i prastare krainy środkowej i wschodniej Europy - Warszawa, Berlin, Praga, Wiedeń, Budapeszt, Belgrad, Bukareszt i Sofia (...) To z pewnością nie jest ta wyzwolona Europa, o której budowę walczyliśmy”<sup>25</sup>.

Żelazna kurtyna, brytyjskiego polityka stała się rzeczywistością po 1947 roku, wskutek dwóch wydarzeń: utworzenia Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych (Kominformu) oraz przewrotu komunistycznego w Pradze<sup>26</sup>. Wydarzenia te sprawiły, że przywódca Związku Radzieckiego podpo-

---

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 754.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 754.

<sup>24</sup> Termin międzynarodowy „zimna wojna” został wprowadzony przez amerykańskiego polityka i doradcę H. Trumana - Bernarda M. Barucha w mowie wygłoszonej 16 IV 1947 w Kolumbii (Południowa Karolina) w USA. Następnie pojęcie upowszechnił publicysta amerykański Walter Lippman w książce z 1947 roku, na temat polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych pod tytułem: „*The Cold War*”. Zob. W. Malendowski, *Zimna wojna. Rywalizacja radziecko – amerykańska w systemie bipolarnym*, [w:] B. Koszel i S. Wojciechowski (red.), *Zimna wojna (1946 – 1989) i jej konsekwencje dla ładu międzynarodowego* Poznań 2007, s. 11.

<sup>25</sup> N. Davies, *op. cit.*, s. 1134.

<sup>26</sup> Biuro Informacyjne Partii Komunistycznej (Kominform) zostało utworzone w październiku 1947 roku w Szklarskiej Porębie. Organizacja ta miała na celu zharmonizowanie strategii bratnich partii. Przewrót komunistyczny w Pradze miał miejsce 25 lutego 1948 roku, jego przyczyną były obawy komunistów czeskich o uratę wpływów w państwie na rzecz socjalistów. Doprowadziło to do agresji komunistów i przejęcia przez nich władzy. Partie niekomunistyczne zostały rozwiązane, a politycy z ich ugrupowań aresztowani. Nie stawiający oporu prezydent Edvard Beneš, zatwierdził nowy rząd, na którego czele stanął szef komunistów Klement Gottwald. Zob. N. Davies, *Europa, rozprawa historyk z historią*, Kraków 2005.

rządkował sobie wszystkie państwa, które zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami z Wielką Brytanią, miały być pod jego kuratelą<sup>27</sup>.

Początkowo w obozie Stanów Zjednoczonych liczone, że zaistniały podział wpływów w Europie, będzie miał charakter wyłączny a nie dominujący. Zdemonstrowanie tej koncepcji nastąpiło, wskutek słynnego telegramu, przesłanego z Moskwy 22 lutego 1946 roku przez ambasadora USA George'a Kennana<sup>28</sup>. Myślą przewodnią „długiego telegramu” było uznanie amerykańskiej polityki zagranicznej wobec Związku Radzieckiego w czasie drugiej wojny światowej za całkowicie błędną<sup>29</sup>. Słowa Józefa Stalina - „deklaracje w sprawie Europy, możemy dotrzymać na nasz sposób. Liczy się współzależność sił”<sup>30</sup> - do komisarza spraw zagranicznych ZSRR Wiaczesława Mołotowa po konferencjach Wielkiej Trójki, potwierdzały, że strona radziecka ma niezależną politykę zagraniczną, która uwzględnia tylko jej interesy<sup>31</sup>.

Otrzymanie telegramu George'a Kennana oraz wydarzenia mające miejsce w Grecji i Turcji<sup>32</sup>, spowodowały, że Stany Zjednoczone co raz mocniej, były zaangażowane ekspansywną polityką Związku Radzieckiego. W marcu 1947 roku prezydent USA Harry Truman zaprezentował doktrynę, która ochrzczona została jego nazwiskiem<sup>33</sup>. W przemówieniu amerykański przywódca przeciwstawił się narzucaniu narodom swej władzy, przez zbrojne mniejszości lub naciski zewnętrzne<sup>34</sup>. Dok-

<sup>27</sup> J. Będźmirowski, *op. cit.*, s. 25.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>29</sup> J. L. Gaddis, *Strategie powstrzymywania. Analiza polityki bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych w okresie zimnej wojny*, Warszawa 2007, s. 32.

<sup>30</sup> T. Judt, *op. cit.*, s. 130.

<sup>31</sup> J. Będźmirowski, *op. cit.*, s. 22.

<sup>32</sup> W Grecji rozwijała się wojna partyzancka wspierana z baz komunistycznych Jugosławii i Bułgarii, która była satelitą ZSRR. Z kolei wobec Turcji, Kreml wystosował żądania terytorialne dotyczące Cieśnin: Bosfor i Dardanele. Zainteresowanie USA tymi krajami, powstało z inspiracji i propozycji Wielkiej Brytanii. W zimie z 1946 r. na 1947 r. rząd brytyjski poinformował Waszyngton, że z dniem 1 kwietnia zaprzestanie pomocy wojskowej i finansowej dla Grecji. Do tego czasu przebywało tam 16 tysięcy żołnierzy brytyjskich, a wsparcie finansowe dla rządu królewskiego wyniosło w latach 1945-1946 około 700 mln dolarów. Stany Zjednoczone zgodnie z sugestią Londynu, podjęły kroki w celu umocnienia krajów zagrożonych radziecką agresją. Zob. J. Kukułka, *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945 – 2000*, Warszawa 2007, s. 39.

<sup>33</sup> H. Kissinger, *op. cit.*, s. 494.

<sup>34</sup> J. Holzer, *op. cit.*, s. 29.



trynę prezydenta USA, określono jako strategię „powstrzymywania”<sup>35</sup>, polegającą na działaniu odpowiednimi siłami zawsze tam, gdzie Związek Radziecki wykazuje chęć naruszenia interesów pokojowego i stabilnego świata<sup>36</sup>.

Najważniejszym ogniwem Doktryny Trumana, miała być broń atomowa, którą USA posiadało od połowy 1945 roku. Wywiad amerykański przewidywał, że monopol na broń nuklearną przetrwa sześć, osiem lat, dlatego przewaga Związku Radzieckiego w zakresie broni konwencjonalnej, przesadnie ich nie martwiła<sup>37</sup>. Amerykanie posiadając tak ogromny atut, liczyli, iż pozwoli to na realizowanie stanowczej polityki wobec Kremla. W niedługim czasie okazało się, że przewidywania ekspertów amerykańskich, były błędne. 29 sierpnia 1949 roku Związek Radziecki przeprowadzając pierwszą próbę swojej bomby atomowej, pozbawił administrację amerykańską monopolu na tego rodzaju broń.

Po ogłoszeniu strategii powstrzymywania, przystąpiono do stworzenia instytucji mogącej koordynować udział USA, w sprawach dotyczących bezpieczeństwa w Europie. Impuls utworzenia sojuszu wojskowego, wyszedł od państw Europy Zachodniej, które obawiały się o swoje bezpieczeństwo. Niepokój budziła przede wszystkim, dysproporcja potencjału militarnego na podzielonym kontynencie<sup>38</sup>. Związek Radziecki w regionie Europy Wschodniej dysponował trzydziestoma dywizjami, tymczasem połączone siły amerykańsko – brytyjsko – francuskie nie przekraczały dziesięciu dywizji<sup>39</sup>. Zagrożenie podkreślały informacje wywiadowcze państw zachodnich, sygnalizujące, iż w razie wybuchu wojny wojska radzieckie, byłyby w stanie, w ciągu kilku tygodni osiągnąć linię kanału La Manche i Pirenejów<sup>40</sup>.

Sfinalizowanie zabiegów państw zachodnioeuropejskich, nastąpiło 4 kwietnia 1949 roku w Waszyngtonie, kiedy to podpisano - przez dziesięć krajów europejskich oraz przedstawicieli USA i Kanady - Pakt założycielski NATO (North Atlantic Treaty Organization). Tym samym powstanie Sojuszu Północnoatlantyckiego, oznaczało bezprecedensowe odejście Ameryki od polityki izolacjonizmu

---

<sup>35</sup> Termin powstrzymywanie, po raz pierwszy wprowadzono do słownika politycznego za sprawą artykułu: „*The Sources of Soviet Conduct*”, na łamach czasopisma „*Foreign Affairs*” autorstwa George’a Kennana. Zob. J. L. Gaddis, *Strategie powstrzymywania.....*, s. 44.

<sup>36</sup> H. Kissinger, *op. cit.*, s. 496.

<sup>37</sup> J. L. Gaddis, *Zimna Wojna.....*, s. 50.

<sup>38</sup> J. L. Gaddis, *Strategie powstrzymywania.....*, s. 101.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 101.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 101.

w okresie pokoju. W rezultacie tego, Europa Zachodnia otrzymała amerykańskie gwarancje bezpieczeństwa.

Traktat Północnoatlantycki składał się z 14 artykułów, które określały najważniejsze zobowiązania wzajemne sojuszników takie jak: współpraca państw członkowskich, cele wspólnych działań. Najistotniejszym artykułem Traktatu, jest artykuł 5, mówiący: „strony zgadzają się, że zbrojna napaść na jedną lub więcej z nich w Europie lub Ameryce Północnej, będzie uznana za napaść przeciwko nim wszystkim i dlatego zgadzają się, że jeżeli taka napaść nastąpi, to każda z nich, w ramach wykonania prawa do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony, na mocy artykułu 51 Karty Narodów Zjednoczonych, udzieli pomocy stronie lub stronom napadniętym”<sup>41</sup>.

Bezpośrednią przyczyną powstania NATO<sup>42</sup>, było wprowadzenie blokady - przez Związek Radziecki - wszelkich połączeń lądowych oraz wodnych z Berlinem Zachodnim<sup>43</sup>. W odpowiedzi, strona amerykańska utworzyła „most powietrzny” w celu umożliwienia ruchu pasażerów i niezbędnych dostaw. Siły powietrzne brytyjskich i amerykańskich samolotów transportowych od lipca do 1948 r. do maja 1949 r. przerzuciły - do ponad dwumilionowego miasta - 1,5 mln ton żywności, paliw i innych surowców<sup>44</sup>. W tym czasie całe lotnictwo wykonało 277 264 lotów, dostarczając codziennie około 8000 ton dostaw, z czego rekord jednego dnia wynosił 12 000<sup>45</sup>. Kryzys berliński<sup>46</sup> trwał do 12 maja 1949 roku, kiedy to radziecka blokada została przerwana, a próba sił zakończyła się porażką Rosjan.

<sup>41</sup> [http://www.bbn.gov.pl/portal/pl/475/257/Traktat\\_Polnocnoatlantycki\\_i\\_ustawa\\_o\\_jego\\_ratyfikacji.html](http://www.bbn.gov.pl/portal/pl/475/257/Traktat_Polnocnoatlantycki_i_ustawa_o_jego_ratyfikacji.html)

<sup>42</sup> Henry Kissinger w „*Dyplomacji*” uważa, że bezpośrednim powodem powołania Sojuszu, był również przewrót komunistyczny w Czechosłowacji w lutym 1948 roku. Zob. H. Kissinger, *op. cit.*, s. 499.

<sup>43</sup> J. Będźmirowski, *op. cit.*, s. 24.

<sup>44</sup> P. Calvocoressi, *Polityka międzynarodowa 1945 – 2000*, Warszawa 2002, s. 31.

<sup>45</sup> N. Davies, *op. cit.*, s. 1140.

<sup>46</sup> Kryzys berliński (24.VI. 1948 – 4. V. 1949) stanowił ostateczny cios, który zakończył Wielkie Przymierze - USA, Wielkiej Brytanii, ZSRR – i rozpoczął na dobre zimną wojnę. Przyczyną było wprowadzenie reformy walutowej przez Niemiecką Radę Gospodarczą, polegającą na wymianie dawnych marek Rzeszy (Reichsmark) na marki niemieckie (Deutschemark) w stosunku 10:1 oraz utworzenia nowego centralnego banku, BDL (Bank Deutscher Länder). Spółkało się to ze zdecydowanym sprzeciwem strony radzieckiej. Józef Stalin nie miał zamiaru patrzeć jak Europa zachodnia rośnie w siłę, w skutek pomocy Amerykanów. Postanowił odłożyć swoją powściągliwość i zademonstrować pokaz siły swojego mocarstwa. Oczywiście nie mogło być mowy o bezpośrednim ataku, ale za to celem mógł stać się słaby – mający rangę symbolu – Berlin. 1 kwietnia 1948 roku radzieckie patrole zaczęły utrudniać ruch pomiędzy

W trakcie trwania blokady Berlina, uruchomiono procedury, umożliwiające powołanie do życia Niemiec Zachodnich. Na londyńskiej konferencji państw Unii Zachodniej<sup>47</sup> i USA, odbywającej się od 23 lutego do 6 marca (I faza) oraz od 20 kwietnia do 6 czerwca (II faza) 1948 roku, uzgodniono włączenie francuskiej strefy okupacyjnej do Bizonii<sup>48</sup>, i utworzenie Trizonii (zrealizowane 8 IV 1949)<sup>49</sup>. Podczas drugiej fazy konferencji w Londynie, Stany Zjednoczone przedstawiły program utworzenia w ciągu jednego roku jednolitego rządu niemieckiego dla wszystkich trzech zachodnich stref okupacyjnych oraz włączenia ich do Planu Marshalla<sup>50</sup>.

Powyższa ewolucja polityki niemieckiej mocarstw zachodnich, spowodowała, że kwestią czasu stało się utworzenie odrębnej republiki Niemiec<sup>51</sup>. 8 maja 1949 roku została zatwierdzona Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec, uchwalona przez Radę Parlamentarną. W sierpniu odbyły się pierwsze wybory do Bundestagu, a czołowy przywódca chadecki Konrad Adenauer objął stanowisko federalnego kanclerza. 21 września 1949 roku została proklamowana Republika Federalna Niemiec (RFN), ze stolicą w Bonn.

Wydarzenia w zachodniej części Niemiec, spotkały się z odpowiedzią ze strony radzieckiej. 7 października 1949 roku Niemiecki Kongres Ludowy proklamował utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej (NRD), ze stolicą w Berlinie Wschodnim. Jej prezydentem 11 X został komunista Wilhelm Pieck.

Zmieniająca się sytuacja polityczno – militarna w regionie Bałtyku, czego potwierdzeniem było powstanie dwóch państw niemieckich, wymusiła na Sojuszu

---

zachodnimi strefami komunikacyjnymi. Dnia 23 czerwca 1948 roku została przeprowadzona reforma walutowa w strefie radzieckiej. Dla Związku Radzieckiego był to ewidentny akt agresji; sowieci odcięli stolicę Niemiec, aby chronić swoją strefę przed napływem niemieckich marek. Rozpoczęła się blokada Berlina, która trwał przez 15 miesięcy. Tym samym rozpoczęła się zimna wojna.. Zob. N. Davies, *op. cit.*, s. 1136.

<sup>47</sup> Unia Zachodnia – pakt wojskowy powstały na mocy Traktatu brukselskiego z 17 marca 1948 roku. Był rozwinięciem podpisanego rok wcześniej traktatu z Dunkierki (Francja, Wielka Brytania) o kraje Beneluksu. Zob. J. Kukułka, *op. cit.*, s. 42.

<sup>48</sup> Bizonia - Powstała 1 stycznia 1947 roku, gdy do okupacyjnej strefy amerykańskiej przyłączono strefę brytyjską. Zob. E. Cziomer, *Zimna wojna a kwestia podziału i jedności Niemiec*, [w:] B. Koszel i S. Wojciechowski (red.), *Zimna wojna (1946 – 1989) i jej konsekwencje dla ładu międzynarodowego*, Poznań 2007, s. 89.

<sup>49</sup> Zob. J. Kukułka, *op. cit.*, s. 44.

<sup>50</sup> Projekt zaproponowany przez sekretarz stanu George' a Marshalla podczas przemówienia na uniwersytecie Harvarda 5 czerwca 1947 roku, był wielostronnym przedsięwzięciem polegającym na gospodarczej odbudowie w Europie, również w Związku Radzieckim. Zob. T. Judt, *op. cit.*, s. 115.

<sup>51</sup> E. Cziomer, *op. cit.*, s. 89.

Północnoatlantyckim, opracowania odpowiednich strategii i koncepcji strategicznych. Pierwszą wypracowaną strategią NATO, była „Strategiczna koncepcja obronny obszaru Północnego Atlantyku”, która zakładała, że: „każdy przeciwnik, który zaatakuje państwo NATO zostanie tak szybko, jak to jest możliwe odparty, co zapewni skuteczną obronę państw Sojuszu”<sup>52</sup>. Dokument ten opierał się głównie na operacjach obronnych, zmierzających do wyparcia agresora z terytorium Sojuszu poprzez wszystkie dostępne środki w tym także jądrowe.

Od 1952 roku w kręgach administracji amerykańskiej, zaczęła być lansowana koncepcja nowej strategii, określana jako asymetryczne odstraszenie. Pomysłodawcą powyższej doktryny był, przyszły sekretarz stanu w rządzie Dwighta D. Eisenhowera, John Foster Dulles, który lansował prowadzenie polityki z „większą odwagą”<sup>53</sup>. „Strategia asymetrycznego odstraszenia”, określona mianem „zmasowanego odwetu”, zakładała gotowość użycia przez USA broni nuklearnej wszędzie tam gdzie w grę wchodziły ich interesy<sup>54</sup>. W konsekwencję tego, za prezydentury Eisenhowera, nastąpił zdecydowany wzrost liczby i rodzajów taktycznych oraz strategicznych głowic nuklearnych<sup>55</sup>. Przyjęcie takiego stanowiska wyjaśnił John Foster Dulles, na łamach magazynu „*Foreign Affairs*”: „wolny świat musi dysponować odpowiednimi różnorodnymi środkami efektywnego reagowania i sam powinien decydować o ich doborze, tak aby potencjalny agresor, z góry wiedział, że wskutek agresji może znacznie więcej stracić niż zyskać”<sup>56</sup>. Z koncepcją strategicznej asymetrii od 1954 roku, korespondowała doktryna określana mianem „Tarczy i Miecza”, w ramach której amerykańskie lotnictwo strategiczne miało odgrywać rolę rozstrzygającego „miecza”, podczas przeprowadzania „zmasowanego odwetu”, zaś siły konwencjonalne europejskich państw NATO - rolę osłonowej „tarczy”<sup>57</sup>. „Zmasowany odwet” miał dotyczyć przede wszystkim Europy - a co za tym idzie regionu Bałtyku, czego przykładem była decyzja o składowaniu na kontynencie europejskim raket jądrowych, o większym niż poprzednio zasięgu<sup>58</sup>.

Przekształcenia, które objęły Sojusz Północnoatlantycki związane z wzrostem zbrojeń w Europie, zapoczątkowały działania zmierzające do remilitaryzacji

---

<sup>52</sup> J. Ciszek, *Przekształcenia doktryny strategicznej NATO*, „Wojsko i Wychowanie” 2001, nr 5, s. 131.

<sup>53</sup> J. L. Gaddis, *Strategie powstrzymywania.....*, s. 179.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 205.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 204.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 207.

<sup>57</sup> J. Kukulka, *op. cit.*, s. 117.

<sup>58</sup> J. L. Gaddis, *Strategie powstrzymywania.....*, s. 179.

Niemiec<sup>59</sup>. Amerykański plan zakładał bezpośrednie powiązanie RFN z państwami zachodnimi, poprzez szybką militaryzację oraz wprowadzenie jej do NATO.

W październiku 1954 roku po upadku koncepcji Europejskiej Wspólnoty Obronnej<sup>60</sup>, podpisano serię porozumień, które przeszły do historii pod nazwą układów paryskich. Zakładały one między innymi: poszerzenie Unii Zachodniej o RFN i Włochy i przekształcenie jej w Unię Zachodnioeuropejską, utworzenie armii zachodnoniemieckiej w sile 12 dywizji oraz przystąpienie RFN do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Układy paryskie weszły w życie 5 maja 1955 roku, a Rada Północnoatlantycka zaprosiła RFN do podpisania paktu waszyngtońskiego i przystąpienia do NATO<sup>61</sup>.

Przyjęcie Republiki Federalnej Niemiec do Sojuszu Północnoatlantyckiego, stało się pretekstem dla Związku Radzieckiego, do stworzenia przeciwwagi polityczno – militarnej na starym kontynencie. 14 maja 1955 roku w stolic Polski, ZSRR i podporządkowane mu państwa Europy Środkowo – Wschodniej podpisały „*Układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej*” określany jako Układ Warszawski (UW). Pakt, któremu nadano status sojuszu polityczno – wojskowego, miał obowiązywać przez 20 lat, przy założeniu, że okres ten może wzrosnąć do 10 lat, dla krajów członkowskich które do tego czasu go nie wypowiedzą. Oświadczenie państw sygnatariuszy Układu Warszawskiego, mówiło, iż państwa, które chcą zostać członkami paktu, muszą spełniać dwa zasadnicze kryteria: być państwem europejskim oraz wyrazić pełną gotowość do wzięcia na siebie, tak jak pozostali członkowie sojuszu, współdziałania na rzecz bezpieczeństwa<sup>62</sup>.

---

<sup>59</sup> Europa Zachodnia zwiększyła w latach 1949-1953 swe wydatki wojskowe o 250% (z 4 mld 821 mln dolarów do 11 mld 227 mln dolarów) i pilnie potrzebowała udziału RFN w tych nakładach. Zob. J. Kukułka, *op. cit.*, s. 78.

<sup>60</sup> Europejska Wspólnota Obronna – organizacja, której pomysłodawcą, był francuski premier René Pleven. Zakładała utworzenie wspólnej europejskiej armii, która miała stanowić zbrojne ramię funkcjonującej już Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Celem EWO, miało być zapewnienie skutecznej obrony Europy przed powstaniem niemieckich sił zbrojnych. Na fiasco pierwszego wielkiego projektu integracji wojskowo – politycznej w Europie po II wojnie światowej, wpłynęła śmierć Józefa Stalina, zawieszenie broni w Korei oraz postawa jaką przyjął nowy premier Francji Pierre Mendès France, który w czerwcu 1954 roku objął ster rządów i kierował procesem ratyfikacji. Zob. B. Koszel, *Wpływ zimnej wojny na procesy integracyjne w Europie po II wojnie światowej*, [w:] B. Koszel i S. Wojciechowski (red.), *Zimna wojna (1946 – 1989) i jej konsekwencje dla ładu międzynarodowego* Poznań 2007, s. 152.

<sup>61</sup> B. Koszel, *op. cit.*, s. 153.

<sup>62</sup> J. Będziński, *op. cit.*, s. 37.

Tak jak w NATO, Układ Warszawski posiadał organ wykonawczy, który nosił nazwę Zjednoczonego Dowództwa Sił Zbrojnych. W jego skład wchodził: Naczelny Dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych oraz Sztab Zjednoczonych Sił Zbrojnych. Naczelnym dowódcą był zawsze wojskowy, w randze wiceministra obrony ZSRR. Pierwszym naczelnym dowódcą UW został marszałek Iwan Koniew, a szefem Sztabu ZSZ UW były generał Armii Aleksie Antonow<sup>63</sup>.

Z politycznego punktu widzenia Układ Warszawski powstał w celu obronny przed zagrożeniem niemieckim, które według podpisujących wzrosło po przystąpieniu RFN do NATO. Powstanie Paktu, poprzedziła konferencja moskiewska (29 XI – 2 XII 1954) Związku Radzieckiego i państw bloku, podczas której oceniono, iż „układy paryskie” stanowią groźbę wybuchu nowej wojny w Europie.

Układ Warszawski podobnie jak NATO, miał charakter obronny, o czym świadczył artykuł 4 stwierdzający, że: „...każde państwo – strona UW w przypadku napaści zbrojnej w Europie na jedno lub kilka państw stron Układu (...) udzieli państwu lub państwom natychmiastowej pomocy, włączając zastosowanie siły zbrojnej”<sup>64</sup>. Potencjalnym przeciwnikiem, określanym jednoznacznie jako „wróg”, były siły państwa Sojuszu Północnoatlantyckiego, w tym wojska amerykańskie, które stacjonowały w Europie<sup>65</sup>.

Doktryna wojenna Układu Warszawskiego zakładała podporządkowanie sił zbrojnych radzieckiemu dowództwu wojskowemu, mówił o tym artykuł 3 „*Układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej*”, narzucający obowiązek konsultacji we wszystkich istotnych sprawach międzynarodowych<sup>66</sup>. Artykuł ten niejako potwierdzał zasadnicze różnice między Układem Warszawskim a NATO, do których można zaliczyć: dyktat mocarstwa sprawującego przywództwo, marginalizacja mniejszych państw, fasadowość wspólnej organizacji i kolegialnych procedur decyzyjnych<sup>67</sup>.

Podstawę dyktatu Związku Radzieckiego w „*Układzie o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej*”, stanowiła ideologia, która narzucała uznanie dominującej roli Moskwy. Ponadto wizerunek międzynarodowy UW, był często zacierany jego skrajną fasadowością, która polegała na zewnętrznym demonstrowaniu nie-

---

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 37.

<sup>64</sup> J.M. Nowak, *Od Hegemonii do agonii. Upadek Układu Warszawskiego, polska perspektywa*, Warszawa 2011, s. 912.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 43.

<sup>66</sup> J.M. Nowak, *op. cit.*, s. 912.

<sup>67</sup> R. Kupiecki, *Sila i solidarność. Strategia NATO 1949-1980*, Warszawa, s. 21.

wzruszonej i pryncypialnej jedności<sup>68</sup>. W rzeczywistości w Układzie Warszawskim, nie było miejsca na równoprawność stosunków, państwa członkowskie posiadały ograniczoną suwerenność, tym samym nie mogły manifestować swoich interesów czy aspiracji. Szczególnie widoczne to było w wymiarze militarnym, gdzie dominującą rolę w procesie planowania wojennego ogrywał radziecki sztab generalny<sup>69</sup>.

Z militarnego punktu widzenia, Układ Warszawski posiadał ogromny potencjał sił zbrojnych, na który składało się: 200 dywizji radzieckich i 80 dywizji krajów członkowskich. Umowy zawarte przez Związek Radziecki z: Polską, Węgrami, Rumunią i NRD, spowodowały, że wojska radzieckie stacjonowały niemal w całym bloku wschodnim. Największa ich liczba przebywała w NRD, gdzie do stycznia 1958 roku znajdowało się 425 tysięcy żołnierzy. W Polsce zgodnie z „Porozumieniem między PRL a rządem ZSRR w sprawie liczebności, rozmieszczenia i ruchów wojsk radzieckich czasowo stacjonujących w Polsce oraz trybu wjazdu i wyjazdu jednostek radzieckich z Polski i do Polski” z 23 października 1957 roku, stacjonowało: 40 tysięcy wojsk lądowych, 17 tysięcy wojsk lotniczych oraz 7 tysięcy marynarki wojennej<sup>70</sup>.

Powstanie Układu Warszawskiego kończyło etap tworzenia się struktur blokowych w Europie Środkowo – Wschodniej, które były następstwem zimnej wojny. W rezultacie czego w regionie Morza Bałtyckiego, funkcjonowały państwa o różnych systemach: politycznych, militarnych i gospodarczych. W skład państw Zachodu – demokratycznych wchodziły: Dania, Republika Federalna Niemiec (RFN), Szwecja i Finlandia. Do państw Wschodu, tzw. demokracji ludowej – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR), Polska Rzeczpospolita Ludowa (PRL) oraz Niemiecka Republika Demokratyczna (NRD)<sup>71</sup>.

W klimacie funkcjonowania dwóch sojuszy polityczno – militarnych w Europie, społeczność międzynarodowa zaczęła dążyć do bardzo im potrzebnej chwili odprężenia w stosunkach Wschód – Zachód. Potwierdzeniem tego była konferencja szefów rządów w Genewie w dniach 18 – 23 lipca 1955 roku. Do spotkania na szczycie – Stanów Zjednoczonych AP, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Francji - doszło po dziesięciu latach od momentu porozumień poczdamskich. Omówiono na nim między innymi: problemy bezpieczeństwa europejskiego, rozbro-

---

<sup>68</sup> J.M. Nowak, *op. cit.*, s. 39.

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 48.

<sup>70</sup> A. Skrzypek, *Mechanizmy autonomii, stosunki polsko – radzieckie 1956 – 1965*, Pułtusk – Warszawa 2005, s. 112.

<sup>71</sup> P. Mickiewicz, *Strategiczne znaczenie Morza Bałtyckiego po roku 1990*, Toruń 2004, s. 11.

jenia, kwestię niemiecką oraz koncepcję porozumienia o otwartych przestworzach, ułatwiającą wzajemną kontrolę terytoriów<sup>72</sup>.

Rezultaty Szczytu Genewskiego były skromne, ponieważ nie przyniósł zasadniczych uzgodnień w żadnej ze spraw. Kwestię niemiecką odsunięto na nieokreśloną przyszłość, ZSRR musiał uznać i zaakceptować RFN, a koncepcja prezydent USA dotycząca „otwartego nieba” została odrzucona<sup>73</sup>. Pomimo tego rozmowy przeprowadzone podczas konferencji genewskiej, uitorowały drogę do polityki dialogu i kompromisu w spornych kwestiach międzynarodowych. Spotkanie szefów rządów w Genewie, rozpoczęło proces przewycięzania zimnej wojny, słusznie więc zaczęto mówić o „duchu Genewy”<sup>74</sup>.

Wydarzenia pierwszej dekady od zakończenia II wojny światowej, spowodowały, że region Morza Bałtyckiego stał się obszarem rywalizacji między dwoma przeciwstawnymi blokami polityczno - militarnymi. Wysoki stopień militaryzacji zebrany na tym obszarze, groził ponad regionalnym konfliktem zbrojnym. Pomimo podjęcia pierwszych działań na rzecz pokojowego współistnienia, realia pozostały niezmiennie. Region Morza Bałtyckiego na długie lata, stał się sceną polityczno – militarnego współzawodnictwa między dwoma głównymi aktorami, jakimi były Stany Zjednoczone AP i Związek Radziecki.

## BIBLIOGRAFIA

- [1] Będźmirowski J., *Sytuacja polityczno – militarna w Europie i jej wpływ na bezpieczeństwo międzynarodowe w pierwszej dekadzie po zakończeniu II Wojny Światowej*, [w:] B. Pączek (red), Forum bezpieczeństwa. *Bezpieczeństwo na wodach śródlądowych*, Tom I, Wydawnictwo J.P., Gdynia 2011.
- [2] Calvocoressi P., *Polityka międzynarodowa 1945 – 2000*, Książka i Wiedza, Warszawa 2002.
- [3] Ciszek J., *Przekształcenia doktryny strategicznej NATO*, „Wojsko i Wychowanie” 2001, nr 5
- [4] Cziomer E., *Zimna wojna a kwestia podziału i jedności Niemiec*, [w:] B. Koszel i S. Wojciechowski (red.), *Zimna wojna (1946 – 1989) i jej konsekwencje dla ładu międzynarodowego*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 2007.

---

<sup>72</sup> J. Będźmirowski, *op. cit.*, s. 38.

<sup>73</sup> H. Kissinger, *op. cit.*, s. 565.

<sup>74</sup> J. Kukulka, *op. cit.*, s. 82.



- [5] Davies N., *Europa, rozprawa historyka z historią*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005.
- [6] Fenby F., *Alianci. Stalin, Roosevelt, Churchill. Tajne rozgrywki zwycięzców II wojny światowej*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007
- [7] Gaddis J. L., *Strategie powstrzymywania. Analiza polityki bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych w okresie zimnej wojny*, Książka i Wiedza, Warszawa 2007
- [8] Gaddis J. L., *Zimna Wojna, historia podzielonego świata*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007
- [9] Holzer J., *Europa Zimnej Wojny*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012.
- [10] Judt T., *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, Dom Wydawniczy REBIS Poznań 2008.
- [11] Kissinger H., *Dyplomacja*, Philip Wilson, Warszawa 2002.
- [12] B. Koszel, *Wpływ zimnej wojny na procesy integracyjne w Europie po II wojnie światowej*, [w:] B. Koszel i S. Wojciechowski (red.), *Zimna wojna (1946 – 1989) i jej konsekwencje dla ładu międzynarodowego*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 2007.
- [13] Kukułka J., *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945 – 2000*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2007
- [14] R. Kupiecki, *Siła i solidarność. Strategia NATO 1949-1980*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2009.
- [15] Malendowski W., *Zimna wojna. Rywalizacja radziecko – amerykańska w systemie bipolarnym*, [w:] B. Koszel i S. Wojciechowski (red.), *Zimna wojna (1946 – 1989) i jej konsekwencje dla ładu międzynarodowego*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 2007.
- [16] A. Mączak, *Historia Europy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2006.
- [17] Mickiewicz P., *Strategiczne znaczenie Morza Bałtyckiego po roku 1990*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004.
- [18] Nowak J M., *Od Hegemonii do agonii. Upadek Układu Warszawskiego, polska perspektywa*, Bellona, Warszawa 2011
- [19] S.M. Plokhly, *Jałta. Cena Pokoju*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2011.
- [20] A. Skrzypek, *Mechanizmy autonomii, stosunki polsko – radzieckie 1956 – 1965*, Oficyna Wydawnicza ASPRA – JR, Pułtusk – Warszawa 2005.

- [21] Szubrycht T, *Lekkie nawodne siły uderzeniowe na Bałtyku w okresie zimnej wojny*, Wydawnictwo Sowa, Gdynia 2008.

## **MILITARY IMPORTANCE OF THE BALTIC SEA IN THE FIRST DECADE AFTER THE END OF WORLD WAR II**

### **ABSTRACT**

The Baltic Sea region because of its unique location is an area of a special kind. Localization just outside of the major transport routes, in the post-war politics, has become an arena of struggle for military and economic domination at sea and on land. The end of the war in May 1945 meant that the Baltic Sea countries operate two opposite political and military systems. This mosaic of political - military was the beginning of the bipolar division of the continent, on the state: the so-called people's democracy and democratic state. This period is called the "cold war", and was characterized by rivalry, in which two opposing blocs sought to win advantage over the opponent.

**kmdr por. dr Jarosław KROPLEWSKI**  
Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych

## **TRAKTOWANIE JEŃCÓW WOJENNYCH PRZEZ BRYTYJCZYKÓW W EPOCE WOJEN NAPOLEOŃSKICH**

### **STRESZCZENIE**

Do czasu pojawienia się pierwszych międzynarodowych uregulowań prawnych dotyczących traktowania jeńców wojennych, los zatrzymanych żołnierzy nieprzyjaciela zależał od przestrzegania przez belligerentów wykształconych przez wieki zwyczajów wojennych. Z reguły traktowano ich jako niewolników, pozwalano na wykup bądź zabijano. Niejednokrotnie państwa walczące zawierały umowy, w których zobowiązywały się do humanitarnego obchodzenia się z jeńcami wojennymi. Niniejszy artykuł przedstawia traktowanie jeńców wojennych przez Brytyjczyków w epoce wojen napoleońskich, epoce, która ze względu na masowy charakter armii i intensywność prowadzonych działań wojennych wymuszała wprowadzenie nowych rozwiązań logistycznych w zakresie obchodzenia się z jeńcami wojennymi.

#### Słowa kluczowe:

międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych, epoka napoleońska, traktowanie jeńców wojennych, pontony jenieckie

### **WSTĘP**

Los jeńców wojennych był na przestrzeni dziejów najbardziej godny pożałowania. Byli oni zabijani albo sprowadzani do roli niewolników. Normy prawne dotyczące ich traktowania kształtowały się w oparciu o idee różnych cywilizacji, pojęć moralnych i wierzeń religijnych<sup>1</sup>. Pierwsze wskazówki dotyczące postępowania z jeńcami wojennymi znajdowały się już w kodeksie władcy starożytnego Babilonu oraz we wschodnich księgach religijnych<sup>2</sup>. Szczególnie humanitarne podejście

---

<sup>1</sup> A. Szpak, *Status prawny zatrzymanych w Guantanamo Bay*, Toruń 2007, s. 20.

<sup>2</sup> Zapisy takie znajdowały się w *Kodeksie Hammurabiego* z XVIII w. p.n.e. Na przykład w § 32. napisano: „Jeśli żołnierza albo „sieciarza”, który podczas wyprawy królewskiej dostał się do

do tej kwestii zawierał indyjski *Kodeksu Manu*, według którego przeciwnicy ujęci w czasie walki nie powinni być zabijani, a traktowani jak własne dzieci<sup>3</sup>. Niestety, nakazy te nie były przestrzegane nawet w kręgu wyznawców buddyzmu i bardzo często dochodziło do bestialskiego mordowania jeńców<sup>4</sup>.

Na uwagę zasługuje różnorodne podejście do tej kwestii w krajach basenu Morza Śródziemnego. Starożytni Grecy uważali, że prawo do godności ludzkiej przysługuje jedynie jeńcom z ich kręgu kulturowego. Natomiast obcokrajowcy i barbarzyńcy byli traktowani jak własność osoby, która wzięła ich do niewoli i tylko od niej zależał los pojmanego jeńca<sup>5</sup>. W Imperium Rzymskim jeńców wojennych można było zabijać jedynie w przypadku, gdy powodowali utrudnienia w operacjach wojskowych prowadzonych przez legiony<sup>6</sup>. Powszechnie jednak byli traktowani jako własność państwa i sprzedawani w niewolę lub zasilali liczne naówczas szkoły gladiatorów<sup>7</sup>.

W niejednolity sposób traktowano jeńców wojennych na kontynencie afrykańskim. Uzależnione to było od zwyczajów poszczególnych plemion. Niektóre z nich zabijały lub okaleczały jeńców, natomiast inne pozwalały na ich stopniową asymilację z miejscową społecznością plemienną<sup>8</sup>.

---

niewoli, kupiec wykupił i miasta jego pomógł mu dotrzeć,(to) jeżeli w domu jego na okup jest, on sam siebie wykupi; jeżeli w domu jego na okup za niego nie ma, przez świątynię miasta swego zostanie wykupiony; jeżeli w świątyni miasta jego na okup nie ma, pałac wykupi. *Kodeks Hammurabiego*, przekł. M. Stępień, Warszawa 1996, s. 21.

<sup>3</sup> M. Flemming, *Jeńcy wojenni. Studium prawnohistoryczne*, Warszawa 2000, s. 6.

<sup>4</sup> Jak podaje Jan Kieniewicz cesarz Aśioka (?-232 r. p.n.e.) z dynastii Maurjów podbijając i podporządkowując sobie Kalingę w 260 r. p.n.e. (państwo w dzisiejszych Indiach, stan Orissa), niezwykle brutalnie obszedł się z jej ludnością. Zginęło około 100 tys. mieszkańców, w tym pojmani jeńcy wojenni a 150 tys. mieszkańców zostało deportowanych. Po tym podboju Aśioka zamknął się w odosobnieniu, przyjął dharmę Buddy i stał się władcą oświeconym i sprawiedliwym, krzewicielem buddyzmu. J. Kieniewicz, *Historia Indii*, Wrocław 1980, s. 85. Szerzej: F. Louis, *Słownik cywilizacji indyjskiej*, t.1, Katowice 1998.

<sup>5</sup> M. Flemming, *Jeńcy wojenni*, op. cit., s. 7.

<sup>6</sup> Jeńców zabijano również w czasie uroczystości religijnych. Na przykład Juliusz Cezar po odbyciu triumfu wieńczącego jego zwycięską kampanię w Galii, kazał udusić wodza galijskiego plemienia Arwenów Wercyngetoryksa i wielu innych wybitniejszych jeńców. Natomiast przybrany syn Cezara – Oktawian August – w czasie uroczystości religijnych na cześć swojego ojca, polecił złożyć w ofierze 300 jeńców wojennych. Ibidem, s. 8.

<sup>7</sup> Jednak jeżeli wymagała tego rzymska racja stanu, jeńcy wojenni byli odsyłani do domów bez jakichkolwiek warunków. Tak postąpił Pompejusz po odbyciu triumfu w 61 r. p. n. e. oraz cesarz Tyberiusz po zwycięskiej kampanii w Panonii w 9 r. n. e. Ibidem, s. 9.

<sup>8</sup> A. Szpak, op. cit., s. 22.

Wraz z upowszechnianiem się chrześcijaństwa zaczęto w bardziej humanitarny sposób traktować wziętych do niewoli żołnierzy przeciwnika. Uzależnione to jednak było od ich wyznania. Z niezwykle okrucieństwem traktowano niewiernych, schizmatyków i heretyków oraz tych wszystkich chrześcijan, którzy współpracowali z innowiercami<sup>9</sup>. W okresie rozkwitu średniowiecza i kształtowania się kodeksu rycerskiego wypracowano pewne formy postępowania z jeńcami wojennymi. Jednak formy te uzależnione były od statusu społecznego jeńców. Przedstawicielom stanu rycerskiego przysługiwał przywilej zwolnienia „na słowo” lub za okupem, natomiast żołnierzy formacji pieszych więziono w lochach zamków panów feudalnych<sup>10</sup>.

Niezwykłe interesującym okresem był zmierzch średniowiecza i epoka renesansu. Wówczas działania wojenne prowadzono głównie w oparciu o wojska najemne, które w większości składały się z żołnierzy walczących dla osobistych korzyści materialnych. W czasie prowadzonych wojen z niezwykle okrucieństwem traktowano ludność cywilną podbitych terenów, natomiast z jeńcami obchodzono stosunkowo łagodnie, gdyż w przypadku odwrócenia sojuszy lub zmiany najemcy dzisiejszy przeciwnik mógł jutro stać się towarzyszem broni<sup>11</sup>.

Należy jednak zaznaczyć, że w okresie tym doszło do korzystnej zmiany w prawie dotyczącym prowadzenia konfliktów zbrojnych. Traktaty wersalskie z 1648r., podpisane po zakończeniu wojny trzydziestoletniej (1618-1648) zakończyły okres przedmiotowego traktowania jeńców wojennych. Odtąd byli żołnierzami przeciwnika za których odpowiadało państwo zatrzymujące, a nie osoby, które wzięły ich do niewoli. Mieli oni zatem realne szanse na doczekanie końca wojny i powrót do swojej ojczyzny. W wielu późniejszych pokojowych umowach bilateralnych ustalano, że wszyscy jeńcy wojenni będą zwalniani bez jakiegokolwiek okupu oraz bez żadnych różnic i wyjątków<sup>12</sup>.

Jak zauważyła Agnieszka Szpak, właściwie aż do XIX w. na prawo wojny składały się zasady kodeksu rycerskiego, niewiążące dzieła przedstawicieli doktryny (H. Grocjusza, J.J. Rousseau, E. de Vattela) oraz kształtujące się zasady międzynarodowego prawa zwyczajowego<sup>13</sup>. Ogólnie jednak status jeńców wojennych niewiele różnił się od statusu niewolników.

---

<sup>9</sup> H. S. Levie, *Documents on Prisoners of War*, Helsinki, Newport 1979, s. 4.

<sup>10</sup> A. Rosas, *The Legal Status of Prisoners of War*, Helsinki 1976, s. 45.

<sup>11</sup> M. Fleming, *Jeńcy wojenni. Studium prawno...*, op. cit., s.12.

<sup>12</sup> H.S. Levie, op. cyt., s. 5.

<sup>13</sup> A. Szpak, op. cit., s. 25.

Grocjusz uważał, że czynienie z jeńców wojennych niewolników motywowane było humanitaryzmem, gdyż w przeciwnym wypadku można ich byłostosownie do obowiązującego wówczas prawa-zabić<sup>14</sup>. Natomiast M. Flemming twierdził, że o zwolnieniu jeńców decydowały wyłącznie względy ekonomiczne i polityczne, a nie humanitarne<sup>15</sup>. Niestety, proces prowadzący do postrzegania w nich istot mających prawo do godziwego traktowania był bardzo powolny i trwał on aż do końca XIX w., kiedy to pojawiły się pierwsze konwencje międzynarodowe dotyczące zasad prowadzenia konfliktów zbrojnych i ochrony poszczególnych kategorii osób i dóbr materialnych<sup>16</sup>.

Przed przystąpieniem do przedstawienia problematyki traktowania jeńców wojennych przez Brytyjczyków w czasie epoki napoleońskiej, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na niezwykle interesujące dokumenty, które pojawiły się pod koniec XVIII w. Należały do nich: „Traktat o przyjaźni i handlu zawarty 10 września 1785 r. między Prusami i Stanami Zjednoczonymi”<sup>17</sup> oraz dekrety francuskiego Zgromadzenia Narodowego z lat 1792-1793. Były one wyrazem postępu w problematyce traktowania jeńców wojennych.

W art. XXIV traktatu zapisano:

*„I aby zapobiegać wyniszczeniu jeńców przez ich wysyłanie do krajów odległych o niekorzystnym klimacie a także umieszczaniu ich w zamkniętych i niezdrowych miejscach, obie umawiające się strony uroczą się zobowiązują się, wzajemnie i wobec całego świata, że nie zastosują żadnej takiej praktyki.; że żadna z nich nie wyśle jeńców, których ujęła od drugiej strony, ani do Wschodnich Indii, ani do innych części Azji lub Afryki, ale będą umieszczani w jakiejś części ich dominiów w Europie lub Ameryce w zdrowych warunkach. Nie będą oni zamykani w lochach, na statkach więzieniach lub więzieniach, ani nie będą zakuwani w łańcuchy, krępowani, czy w inny sposób ograniczeni w korzystaniu z ich kończyn (...) Oficerowie winni być ulokowani, po daniu słowa, że nie zbiegną, w wygodnych kwaterach, na-*

<sup>14</sup> H. Grocjusz, *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju. Prolegomena*, Warszawa 1957, s. 494.

<sup>15</sup> M. Flemming, op. cit., s. 8.

<sup>16</sup> Pierwszą umową międzynarodową była *Deklaracja w przedmiocie wojny morskiej*, podpisana w Paryżu 16 kwietnia 1856 r., a kolejną *Konwencja w sprawie polepszenia losu rannych wojсковych w armiach w polu będących*, paraflowana w Genewie 22 sierpnia 1864 r. *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, wstęp i opracowanie L. Gelberg, Warszawa 1954, t. 1, s. 60, 105-106.

<sup>17</sup> Traktat ten został podpisany po zakończeniu wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Z punktu widzenia Międzynarodowego Prawa Humanitarnego istotne znaczenie miał pkt 24 mówiący o traktowaniu jeńców wojennych. Został on opracowany w oparciu o doświadczenia amerykańskie [przypis autora].

*tomiast szeregowi w koszarach i innych pomieszczeniach na takich samych warunkach jak żołnierze państwa, w którego władzy się znaleźli... ”<sup>18</sup>.*

Z kolei francuskie dekry, wśród wielu innych spraw, regulowały kwestie dotyczące traktowania jeńców wojennych. W dekrete z 4 maja 1792 r. przyjęto, iż:

*„1. Jeńcy wojenni znajdują się pod ochroną narodu francuskiego...;*

*2. Wszelkie akty okrucieństwa lub przemocy, wszelkie obelgi skierowane przeciwko jeńcowi podlegają karze tak, jakby były popełnione na szkodę obywatela francuskiego...;*

*3. Jeńcy wojenni powinni być postawieni przed sądami powszechnymi w razie popełnienia przestępstwa i są sądzeni tam za akty buntu, a także otrzymywać odszkodowanie za krzywdy i szkody, co do których złożyli skargę”<sup>19</sup>.*

Na mocy tego dokumentu zezwalano na zwalnianie na słowo jeńców-oficerów (parol) pod warunkiem przebywania w wyznaczonej miejscowości na terytorium Francji. Złamanie danego słowa groziło postępowaniem karnym i osadzeniem w więzieniu. W tym miejscu należy zaznaczyć, iż podobna praktyka obowiązywała wówczas w Wielkiej Brytanii<sup>20</sup>.

Dekret z 3 sierpnia 1792r. miał na celu skłonienie przeciwnika do uznania za legalnych kombatantów członków ochotniczej Gwardii Narodowej i lokalnych formacji tej Gwardii. Ostrzegał, że w przypadku stosowania niehumanitarnych sposobów ich traktowania, ujęci nieprzyjacielscy żołnierze pochodzenia szlacheckiego będą w ramach represaliów traktowani w podobny sposób<sup>21</sup>.

Z kolei w dekretach wydanych przez Zgromadzenie Narodowe w dniach 16 września 1792 r. i 25 maja 1793 r. uregulowano sprawę wymiany jeńców wojennych. Zabraniały one wymiany oficerów i podoficerów za większą liczbę szeregowych oraz stosowania praktyki zwalniania za okupem<sup>22</sup>.

Przytoczone dokumenty, mimo iż posiadały moc prawną tylko w odniesieniu do ograniczonej liczby ówczesnych podmiotów prawa międzynarodowego i nie wywarły istotnego wpływu na traktowanie jeńców wojennych w okresie epoki napo-

---

<sup>18</sup> H.S. Levie, op. cit., s. 8-9.

<sup>19</sup> M. Flemming, *Traktowanie polskich jeńców wojennych przez Niemcy i ZSRR w czasie II wojny światowej a prawo międzynarodowe*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1997, nr 3-4, s. 17-18.

<sup>20</sup> M. Fleming, *Jeńcy wojenni...* op. cit., s. 285-286.

<sup>21</sup> A. Rosas, op. cit., s. 66.

<sup>22</sup> A. Szpak, op. cit., s. 28.

leońskiej, znalazły odzwierciedlenie w późniejszych konwencjach i deklaracjach międzynarodowych dotyczących ochrony tej grupy osobowej<sup>23</sup>.

## JEŃCY WOJENNI EPOKI NAPOLEOŃSKIEJ

Sześć lat po uchwaleniu wspomnianych dekretów, Europa wkroczyła w epokę wojen napoleońskich<sup>24</sup>. Epokę, która mimo stosunkowo krótkiego czasu trwania, charakteryzowała niezwykła dynamika prowadzenia działań zbrojnych.

W odróżnieniu do poprzednich kampanii wojennych, cechowało ją wprowadzenie na pola bitewne wielkich, czasem nawet kilkuset tysięcy mas żołnierskich<sup>25</sup>. W jednej bitwie, trwającej kilkanaście godzin, ginęło czasem kilka tysięcy żołnierzy. Jednak znacznie większe straty spowodowane były chorobami i zranieniami. Obliczono, że z 4,5 mln Francuzów powołanych w latach 1799-1815 pod broń, w bitwach poległo mniej niż 300 tys. a 2,5 mln zmarło wskutek zranień lub chorób zakaźnych. Groźne zwłaszcza były tyfus plamisty, szkorbut i czerwonka<sup>26</sup>.

W epoce napoleońskiej jeńcy wojenni nie zawsze byli traktowani humanitarnie. 10 marca 1799r. doszło do haniebnego zbrodni wojennej, kiedy to wojska Bonapartego wymordowały w Palestynie około 3 tys. jeńców arabskich tylko dlatego,

<sup>23</sup> M.in. w *Kodeksie Libera* z 1863 r., *Regulaminie dotyczącym praw i zwyczajów wojny lądowej* stanowiącej załącznik do *Konwencji dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej* (IV konwencja haska) z 18 października 1907 r.; *Konwencji genewskiej dotyczącej traktowania jeńców wojennych* z 27 lipca 1929 r.; *Konwencji o traktowaniu jeńców wojennych* (III konwencja genewska) z 12 sierpnia 1949 r. [przypis autora]

<sup>24</sup> Powszechnie przyjmuje się, że „epoka napoleońska” trwała od roku 1799 do 1815. Obok zmian, które dokonały się na mapie politycznej Europy, szeroko upowszechniono także postępowe zdobycze oświeceniowej rewolucji francuskiej, szczególnie z zakresu prawa, np. wydany w 1804 r. *Kodeks Napoleona* zawierał przepisy prawa karnego, cywilnego i handlowego. Ponadto zapewniał obywatelom równość wobec prawa, wolność wyznania i równouprawnienie religii. Gwarantował swobodę działalności gospodarczej i nienaruszalność własności prywatnej. Podobne kodeksy były później wprowadzane w państwach uzależnionych od Napoleona. [przypis autora]

<sup>25</sup> Każda ze stron wystawiała wówczas armie liczące od 100 do 200 tys. żołnierzy. Na przykład w bitwie pod Austerlitz wzięło udział 71,5 tys. żołnierzy francuskich i 92 tys. żołnierzy austriacko-rosyjskich, natomiast w bitwie pod Borodino 120 tys. Francuzów starło się z 135 tys. Rosjan. [przypis autora]

<sup>26</sup> M. Flemming, *Międzynarodowe Prawo Konfliktów Zbrojnych. Zbiór dokumentów*, uzupełnienie i redakcja E. Gąska, E. Mikos-Skuza, Warszawa 2003, s. 16.



że Francuzi nie posiadali wystarczających sił do ich nadzorowania<sup>27</sup>. Natomiast naoczny świadek bitwy pod Berlinem, stoczonej 23 sierpnia 1813r. i zakończonej klęską wojsk napoleońskich, podaje, iż liczni jeńcy francuscy i sascy byli brutalnie maltretowani. Z kolei w czasie bitwy pod Ligny w Belgii, stoczonej 16 czerwca 1815r., francuski generał zabronił swoim żołnierzom „przyrowadzać jeńców pruskich”<sup>28</sup>.

Jeńcy wojenni stanowili ogromny problem dla walczących stron i to zarówno w czasie trwania zmagania wojennych, jak i po ich zakończeniu. W maju 1810 r. kiedy Francja prowadziła z Anglią rokowania w sprawie wymiany jeńców, w niewoli angielskiej znajdowało się 46 573 jeńców, w tym 43 774 Francuzów, 2294 Duńczyków, 302 Rosjan i 103 Holendrów. Natomiast w niewoli francuskiej przebywało: 10 526 Anglików, 38 355 Hiszpanów, 17 000 Hanowczyków, 932 żołnierzy z Legii Irlandzkiej oraz 500 zakładników<sup>29</sup>. Co ciekawe żołnierze narodowości polskiej, włoskiej, szwajcarskiej i niemieckiej w służbie francuskiej zaliczani byli przez Brytyjczyków do Francuzów, ponieważ nie ujmowano ich w oddzielnych statystykach<sup>30</sup>. W sierpniu 1811r. w następstwie kampanii hiszpańskiej, w niewoli francuskiej znalazło się ponad 87 tys. Hiszpanów, Portugalczyków i Brytyjczyków<sup>31</sup>.

Jeńcy byli trzymani w różnych miejscach odosobnienia, we Francji przede wszystkim w twierdzeniach, a w Anglii także na statkach-więzieniach, nazywanych wówczas pontonami więziennymi<sup>32</sup>.

Na przełomie XVIII i XIX w. nie istniały żadne umowy międzynarodowe dotyczące konfliktów zbrojnych. Nie funkcjonowały również organizacje i instytu-

---

<sup>27</sup> M. Fleming, *Jeńcy wojenni...op. cit.*, s.15.

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> S. Kirkor, *Polacy w niewoli angielskiej w latach 1803-1814*, Kraków 1981, s. 36.

<sup>30</sup> Ibidem.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 39.

<sup>32</sup> Do dnia dzisiejszego nie udało się dokładnie ustalić, kiedy Brytyjczycy rozpoczęli proceder rozmieszczania jeńców wojennych na tego typu jednostkach. Prawdopodobnie nastąpiło to w 1776 r., w czasie amerykańskiej wojny o niepodległość. Wówczas Parlament Brytyjski, pragnąc rozładować przepełnione więzienia oraz zmniejszyć koszty przetrzymywania jeńców wojennych, wprowadził akt prawny nazywany *Hulks Act*. Pierwsi jeńcy wojenni dostali się pod pokład okrętów w sierpniu 1776 r. w Nowym Jorku. Zatrzymanymi byli amerykańscy marynarze i kaprowie, których Brytyjczycy uważali za piratów. Następne pontony zacumowano na Tamizie. W sumie, w czasie zmagania amerykańsko-brytyjskich w latach 1775-1783, jeńcy wojenni byli rozmieszczeni na 28 pontonach. Wcześniej osadzano na nich kryminalistów i pospolitych przestępców. Na podstawie: Ł. Niewiński, *Obozy jenieckie w wojnie secesyjnej 1861-1865*, Białystok 2012, s. 32-33.

cje niosące pomoc ofiarom wojen w rodzaju Czerwonego Krzyża, nie znano również pojęcia „mocarstwo opiekuńcze”. Wszelkie sprawy związane z traktowaniem jeńców wojennych uzgadniano na drodze porozumień bilateralnych. Podobne porozumienia istniały między Anglią i Francją. Należy zwrócić uwagę, że traktowanie jeńców wojennych – oficerów znacznie odbiegało od traktowania podoficerów i szeregowych. Nie inaczej działało się to w omawianym okresie. Powodem tej różnicy był archaiczny pogląd, iż wyłącznie oficerowie są ludźmi honorowymi i tylko na ich słowie można polegać<sup>33</sup>. Anglicy określali oficerów słowem „gentleman”. W tamtych czasach w armii brytyjskiej nie było możliwości przejścia z korpusu podoficerskiego do oficerskiego, który był domeną ludzi „dobrze urodzonych”. Natomiast w armii napoleońskiej awans taki był jak najbardziej możliwy<sup>34</sup>. Na uwagę zasługuje fakt, iż Brytyjczycy traktowali wszystkich oficerów francuskich w jednaki sposób, nie zwracając uwagi na ich społeczną proveniencję.

W rezultacie takiego podziału, oficerowie korzystali w niewoli z wielu udogodnień. Po podpisaniu honorowego zobowiązania, że nie opuszczą wyznaczonego im miejsca pobytu, mogli mieszkać w prywatnych kwaterach z żonami i dziećmi<sup>35</sup>. Nie mogli ich jednak opuszczać po godzinie dwudziestej latem i siedemnastej zimą<sup>36</sup>.

Oficerowie od stopnia kapitana wzwyż mogli mieć swoich ordynansów. Ponadto otrzymywali od rządu brytyjskiego żołd tygodniowy w wysokości 8 szylingów i 9 pensów dla oficerów do stopnia porucznika oraz 10 szylingów i 6 pensów od stopnia kapitana wzwyż. Do tego dochodził zasiłek w wysokości 7 szylingów na utrzymanie żony i dzieci w wieku powyżej jednego roku. Środki te były również wypłacane w systemie tygodniowym. W związku ze wzrostem cen spowodowanych przedłużającą się wojną, w 1813r. pensje podniesiono odpowiednio do 11 szylingów i 8 pensów oraz do 14 szylingów<sup>37</sup>.

<sup>33</sup> S. Kirkor, op. cit., s. 19.

<sup>34</sup> Np. marszałek André Masséna był synem kupca, Michel Ney bednarza, natomiast Jean Cannes stajennego [przypis autora].

<sup>35</sup> Ibidem, s. 20.

<sup>36</sup> F. Abell, *Prisoners of War In Britain 1756 to 1815, A Record of Their Lives, Their Romance and Their Sufferings*, London 1914, s. 287. Książka jest dostępna na stronie internetowej: <https://archive.org/details/prisonersofwarin00abeluoft>. (20.06.2014)

<sup>37</sup> Ibidem, s. 288. Aktualnie, zgodnie z art. 60 III *Konwencji Genewskiej z 1949 r. o traktowaniu jeńców wojennych*, mocarstwo zatrzymujące jest zobowiązane wypłacać wszystkim jeńcom wojennym zaliczki na żołd miesięczny w wysokości ustalonej drogą wymiany na walutę tego mocarstwa następujących kwot: Kategoria I – jeńcy poniżej stopnia sierżanta – 8 franków szwajcarskich; Kategoria II – sierżanci i inni podoficerowie, lub jeńcy stopni równorzędnych –

Za pośrednictwem i pod kontrolą nadzoru jenieckiego oficerowie mogli korespondować z rodziną w swoim kraju i otrzymywać stamtąd przekazy pieniężne<sup>38</sup>. Brytyjskie subwencje wystarczały jedynie na bardzo skromną egzystencję, toteż starano się pozyskać dodatkowe pieniądze sprzedając wykonane przez siebie ozdoby z drzewa, kości, słomy i włosia lub udzielając nauki gry na instrumentach, języków obcych, fechtunku bądź malarstwa.

Za nadzór nad wszystkimi jeńcami wojennymi przebywającymi w Wielkiej Brytanii odpowiadał Zarząd Transportów. Z jego ramienia, w każdej miejscowości w której przebywali jeńcy-oficerowie, znajdował się agent, najczęściej był to były oficer marynarki do którego obowiązków należało prowadzenie ewidencji oraz spraw finansowych zatrzymanych, jak również przyjmowanie od nich skarg i zażaleń<sup>39</sup>.

Niestety los jeńców-podoficerów i szeregowych był o wiele gorszy. Co prawda brytyjskie przepisy zakładały zaopatrywanie ich w wystarczającą ilość żywności i odzieży, to jednak realizacja tych przepisów daleka była od doskonałości. Zgodnie z obowiązującymi w tej materii normami, jeniec powinien przez pięć dni codziennie otrzymywać: półtora funta chleba, pół funta mięsa wołowego z cebulą lub kapustą, rzepę lub groch, owsiankę i sól. Natomiast pozostałe dwa dni były dniami bezmięsnymi, wtedy dostarczano jeńcom po funcie solonej ryby<sup>40</sup>. W odniesieniu do odzieży i innego zaopatrzenia materiałowego jeniec co półtora roku powinien mieć wymieniony hamak, odzież i bieliznę<sup>41</sup>. Jednak ze względu na nieuczciwość urzędników, dostawców i nadzorców dochodziło do nadużyć przy dostarczaniu i rozdziale tych środków.

Największym problemem z jakim wówczas musiały się zmierzyć władze brytyjskie było zakwaterowanie ogromnej masy jeńców wojennych<sup>42</sup>. Wobec nie-

---

12 franków szwajcarskich; Kategoria III – oficerowie do stopnia kapitana, lub jeńcy wojenni stopni równorzędnych – 50 franków szwajcarskich; Kategoria IV – majorzy, podpułkownicy, pułkownicy lub jeńcy równorzędnych stopni – 60 franków szwajcarskich; Kategoria V – generałowie, lub jeńcy stopni równorzędnych – 75 franków szwajcarskich. Dz. U. z 1956 r., nr 36, poz. 175.

<sup>38</sup> F. Abell, op. cit., s. 288.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 293.

<sup>40</sup> S. Kirkor, op. cit., s. 22.

<sup>41</sup> Ibidem.

<sup>42</sup> Antoine Vanner w swoim artykule *Lonely Lives and Deaths- French Napoleonic Prisoners of War in Britain* podaje, że w latach 1793-1815 było ich ponad 100 tys.

<http://englishhistoryauthors.blogspot.com/2013/06/lonely-lives-and-deaths-french.html>.  
(28.06.2014)

wielkiej ilości obiektów lądowych<sup>43</sup> przystosowanych do tego celu, jeńców umieszczano na pontonach więziennych. Większość z nich była starymi okrętami wojennymi różnych rang,<sup>44</sup> słupami<sup>45</sup> lub okrętami transportowymi, najczęściej zdobycznymi, z których usuwano uzbrojeni oraz osprzęt konieczny do żeglowania, a pozostawiano żurawie masztowe niezbędne do wciągania na pokład wszelkiego rodzaju zapasów<sup>46</sup>.

Pontony były zakotwiczone w zatokach portów Woolwich, Deptford, Chatham, Plymouth i Portsmouth. Zgodnie z przyjętymi w tym zakresie standardami, jeńców umieszczano na dolnych pokładach, gdzie rozkładano hamaki, natomiast na górnym pokładzie urządzano kuchnie, pomieszczenia dla straży oraz spaceriaki<sup>47</sup>.

<sup>43</sup> Należały do nich więzienia: Millbay w Plymouth, Forton koło Portsmouth, Stapelton niedaleko Bristolu, Normann Cross, zamek Porchester Castle, Dartmoor, Valleyfield opodal Edynburga oraz więzienie w Perth. S. Kirkor, op. cit., s. 24-27.

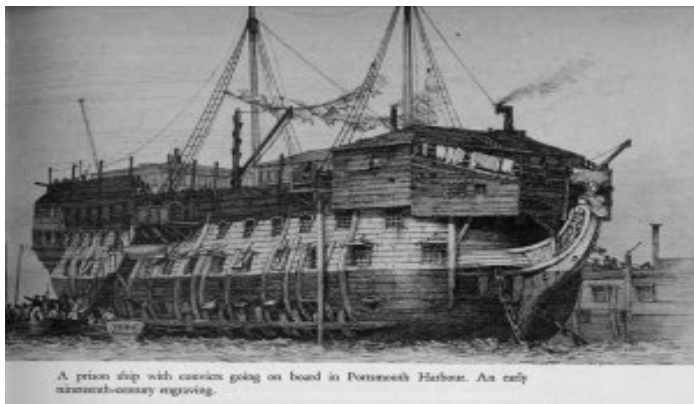
<sup>44</sup> W epoce napoleońskiej obowiązywał system klasyfikacji Royal Navy pochodzący jeszcze z 1677 r. Wówczas Samuel Pepys – urzędnik Admiralicji Brytyjskiej – wprowadził podział okrętów na rangi. Porządek ten, zaktualizowany w XVIII i XIX w., obowiązywał do pojawienia się pierwszych jednostek poruszanych za pomocą urządzeń mechanicznych. Generalnie wyróżniano VI rang okrętów. Ranga I – okręty o wyporności powyżej 2500 ton, uzbrojenie – 100-120 dział, rozmieszczonych na trzech pokładach działowych. Załoga liczyła od 850 do ponad 1000 osób. Przeważnie okręty te były wykorzystywane w celach reprezentacyjnych. Ranga II – okręty o wyporności ok. 2000 ton, uzbrojenie – 90-99 dział, rozmieszczonych na trzech pokładach działowych. Załoga – 750 osób. Ranga III – okręty o wyporności od 1300-2000 ton, uzbrojenie – 64-80 dział rozmieszczonych na trzech pokładach działowych. Załoga – od 490 do 720 osób. Ranga IV – okręty o wyporności 1100 ton, uzbrojenie – 46-80 dział na dwóch pokładach działowych. Załoga – ok. 350 osób. Ranga V – okręty o wyporności od 700 do 900 ton, uzbrojenie – 32-44 działa na jednym pokładzie działowym. Załoga – 215-320 ludzi. Ranga VI – okręty o wyporności 550-650 ton, uzbrojenie – 20-28 dział na jednym pokładzie działowym. Załoga – 160-200 osób. B. Lavery, *Ships of the Line Volume I: Development of the Battlefleet 1650- 1850*, Annapolis 1986; *Wielka encyklopedia PWN*, pod red. nauk. J. Wojnowskiego, t. 10, Warszawa 2004, s. 195.

<sup>45</sup> Słup (ang. sloop) był niewielkim okrętem żaglowym, zazwyczaj trzymasztowym, uzbrojonym w 14-18 dział niewielkiego wagomiaru w baterii burtowej, ustawionej na górnym, odkrytym pokładzie. Okręty te znajdowały się poza klasyfikacją wprowadzoną przez Royal Navy – W.A. McEwen, A.H. Lewis, *Encyclopedia of Nautical Knowledge*, Cambridge-Maryland 1953, s. 511. Szerzej: J. Batchelor, Ch. Chant, *Encyklopedia statków żaglowych od 2000 r. p.n.e do 2007 r. n.e.*, Warszawa 2007.

<sup>46</sup> Obok pontonów (w terminologii angielskiej „hulks”) istniały jeszcze statki przeznaczone do transportu skazanych przestępców (convict chips), którzy zgodnie z wyrokiem karę mieli odbywać w zamorskich posiadłościach Wielkiej Brytanii [przypis autora].

<sup>47</sup> S. Kirkor, op. cit., s. 24.

Komunikacja z lądem odbywała się wyłącznie za pomocą łodzi. Na pontonach przeciętnej wielkości, na których byłyby miejsce według przyjętych norm dla 400 więźniów kryminalnych, umieszczano dwa a nawet trzy razy tyle jeńców wojennych<sup>48</sup>.



Rys 1. Statek jeniecki w porcie Portsmouth.

*źródło: [www.nickmessenger.co.uk/worcester.html](http://www.nickmessenger.co.uk/worcester.html) (02.08.2014)*



Rys. 2. E. Tucker, Strażnicy płynący na statek jeniecki zacumowany w porcie Deptford

*źródło: [www.myancestorsstory.com/my-story.html](http://www.myancestorsstory.com/my-story.html) (02.08.2014)*

---

<sup>48</sup> Ibidem.

Tabela 1. Wykaz największych brytyjskich pontonów, na których przetrzymywano jeńców wojennych w latach 1799-1815

Nazwa pontonu	Lata, w których pełnił funkcję pływającego obozu jenieckiego	Miejsce zakotwiczenia	Charakterystyka jednostki
HMS „Chatham”	1793-1805	Plymouth	Okręt IV rangi, zwodowany w 1758 r. Uzbrojony w 50 dział. W latach 1773-1805 pełnił funkcję statku-więzienia, a od 1805 r. pływającego magazynu prochu strzelniczego (powder hulk). W 1810 r. zmieniono nazwę na Tilbury. Skreślony ze stanu Royal Navy w 1814 r.
HMS „Pegase”	1794-1810	Portsmouth	Liniowy okręt MW Francji. Zwodowany w 1781 r. Uzbrojony w 74 działa. Zajęty w 1782 r. przez kapitana Johna Jervis’a i odsprzedany Royal Navy, sklasyfikowany jako okręt III rangi. Od 1794 r. pełnił funkcję statku-więzienia, a następnie od 1801 r. okrętu szpitalnego dla jeńców wojennych. Wycofany ze służby w 1815 r.
HMS „Prothee”	1795-1815	Portsmouth	Okręt liniowy MW Francji, zwodowany w 1772 r. Uzbrojony w 64 działa. Zajęty przez Royal Navy w 1780 r. W 1795 r. przebudowany na statek-więzienie. Funkcję tę pełnił aż do jego kasacji w 1815 r.
HMS „Fortitude”	1795- 1820	Chatham	Okręt III rangi, zwodowany w 1780 r. Uzbrojony w 74 działa. W 1795 r. przebudowany na statek-więzienie. Wycofany ze służby w 1820 r.

Nazwa pontonu	Lata, w których pełnił funkcję pływającego obozu jenieckiego	Miejsce zakotwiczenia	Charakterystyka jednostki
HMS „Captivity”	1796-1816	Gosport Devonport	Okręt III rangi, zwodowany w 1772 r. Pierwotnie nosił nazwę HMS „Monmouth”. W czasie służby czynnej był uzbrojony w 64 działa. W 1796 r., po wycofaniu z linii i przebudowie na statek-więzienie, zmieniono nazwę jednostki na HMS „Captivity”. Wycofany ze służby w 1816 r.
HMS „Crown”	1798-1802 1806-1815	Portsmouth	Okręt III rangi, zwodowany w 1782 r. Przebudowany na statek-więzienie w 1798 r. W latach 1802-1806 pełnił funkcję pływającego magazynu prochu strzelniczego. W 1806 r. ponownie przekształcony w statek-więzienie. Wycofany ze służby w 1816 r.
HMS „Laurel”	1798-1821	Portsmouth	Okręt MW Holandii, zwodowany w 1786 r. jako Sireene, uzbrojony w 18 dział. Zajęty przez Brytyjczyków w 1796 r., którzy zmienili nazwę na HMS „Daphne”. W 1798 r. został przekształcony w statek kartelowy o nazwie HMS „Laurel”. Sprzedany przez Royal Navy w 1821 r.
HMS „Prudent”	1779- 1814	Woolwich	Okręt IV rangi, zwodowany w 1768 r. Uzbrojony w 64 działa. Przebudowany na statek-więzienie w 1779 r. Sprzedany przez Royal Navy w 1814 r.

Nazwa pontonu	Lata, w których pełnił funkcję pływającego obozu jenieckiego	Miejsce zakotwiczenia	Charakterystyka jednostki
HMS „Portland”	1802-1817	Langstone Harbour	Okręt IV rangi, zwodowany w 1770 r. Uzbrojony w 50 dział. W 1800 r. przebudowany na okręt zaopatrzeniowy posiadający 10 dział, a w 1802 r. na statek-więzienie. Sprzedany przez Royal Navy w 1817 r.
HMS „Savage”	1804-1815	Woolwich	Okręt zwodowany w 1778 r. jako 14 działowy ślup. W 1804 r. przebudowany na statek-więzienie. Sprzedany przez Royal Navy w 1815 r.
HMS „Antiqua”	1804-1816		Okręt MW Francji, zwodowany w 1779 r., uzbrojony w 36 dział. Pływał pod nazwą Egypcienne. Zajęty przez Brytyjczyków w 1804 r. i przebudowany na statek-więzienie. Funkcję tę pełnił do 1816 r., kiedy został wycofany ze służby.
HMS „Hector”	1808-1816	Sheerness	Okręt III rangi, zwodowany w 1774 r. Uzbrojony w 74 działa. W 1808 r. przebudowany na statek-więzienie. W 1816 r. został wycofany ze służby.
HMS „Vengeance”	1808-1816	Portsmouth	Okręt III rangi, zwodowany w 1774 r. Uzbrojony w 74 działa. W 1808 r. przebudowany na statek-więzienie. W 1816 r. wycofany ze służby.



Nazwa pontonu	Lata, w których pełnił funkcję pływającego obozu jenieckiego	Miejsce zakotwiczenia	Charakterystyka jednostki
HMS „Glory”	1809-1814	Bermudy	Okręt II rangi, zwodowany w 1788 r. Uzbrojony w 90 dział. Był okrętem flagowym kontradmirała sir Charles’a Stirlinga. Przebudowany na statek-więzienie w 1809 r., a na pływający magazyn prochu strzelniczego w 1814 r. Wycofany ze służby w 1825 r.
HMS „Oiseau”	1810-1816	Portsmouth	Okręt MW Francji, zwodowany w 1781 r. jako Cleopatre. Uzbrojony w 36 dział. Zajęty przez Brytyjczyków w 1793 r. Zmieniono wówczas jego nazwę na HMS „Oiseau” i nadano mu Vrange. W 1810 r. przebudowany na statek-więzienie. W 1816 r. został sprzedany przez Royal Navy.
HMS „Canada”	1810-1834	Chatham	Okręt III rangi, zwodowany w 1765 r. Uzbrojony w 74 działa. Przebudowany na statek-więzienie w 1810 r. Wycofany ze służby w 1834 r.
HMS „Tameraire”	1812-1815	Hobart	Okręt II rangi, zwodowany w 1798 r. Uzbrojony w 98 dział. W 1812 r. przebudowany na statek-więzienie. Funkcję tę pełnił do 1815 r. Następnie służył jako pływający koszarowiec. Wycofany ze służby w 1838 r.

Nazwa pontonu	Lata, w których pełnił funkcję pływającego obozu jenieckiego	Miejsce zakotwiczenia	Charakterystyka jednostki
HMS „Justitia”	1812-1830	Sheerness	Okręt MW Holandii, uzbrojony w 64 działa. Zajęty przez Brytyjczyków w 1796 r. Royal Navy zakwalifikowała go do III rangi okrętów i zmieniła nazwę na HMS „Zealand”. W 1812 r. w czasie przebudowany na statek więzienny, powrócono do pierwotnej nazwy „Justitia”. Funkcję więzienną pełnił do 1830 r., kiedy to Royal Navy zdecydowała o jego sprzedaży.
HMS „Defiance”	1813-1817	Chatham	Okręt III rangi, zwodowany w 1783 r. Uzbrojony w 74 działa. W 1813 r. przebudowany na statek- więzienie. W 1817 r. został wycofany ze służby.
HMS „Belliqueux”	1814-1816	Sheerness	Okręt III rangi, zwodowany w 1780 r. Uzbrojony w 64 działa. W 1814 r. przebudowany na statek więzienie. Funkcję tę pełnił do 1816 r., kiedy został wycofany ze służby.
HMS „Retribution”	1814-1835	Woolwich Sheerness	Okręt III rangi, zwodowany w 1799 r. jako HMS „Edgar” Uzbrojony w 74 działa. Po przebudowie na statek-więzienie w 1814 r. zmieniono jego nazwę na HMS „Retribution”. Okręt wycofano ze służby w 1835 r.

Nazwa pontonu	Lata, w których pełnił funkcję pływającego obozu jenieckiego	Miejsce zakotwiczenia	Charakterystyka jednostki
HMS „Goree”	1814-1817	Bermudy	Słup zwodowany w 1794 r. Uzbrojony w 16 dział. Zajęty przez Francuzów w 1806 r., zmieniono wówczas jego nazwę na Favorite. Okręt wrócił do swojej pierwotnej nazwy w 1807 r., kiedy został odbity przez jednostki brytyjskie. Przebudowany na statek- więzienie w 1814 r. Funkcję tę pełnił do 1817 r., kiedy został skreślony ze stanu Royal Navy.
HMS „Success	1814- 1820	Halifax	Okręt V rangi, zwodowany w 1781 r. Uzbrojony w 32 działa. Przebudowany na statek- więzienie w 1814 r. Funkcję tę pełnił do 1820 r. , kiedy został skreślony ze stanu Royal Navy.
HMS „Bellerophon”	1815-1824	Sheerness	Okręt III rangi, zwodowany w 1786 r. Uzbrojony w 74 działa. Przebudowany na statek- więzienie w 1815 r. Funkcję tę pełnił do 1824 r. W tym roku zmieniono jego nazwę na Captivity i przydzielono inny zakres zadań. Skreślony ze stanu Royal Navy w 1836 r.

źródło: Louis Garneray, *The Floating Prison: The Remarkable Account of Nine Years' Captivity on the British Prison Hulks During the Napoleonic Wars*, Conway Maritime Press 2012.

Zarobaczenie i zaszczurzenie pomieszczeń oraz panujący w nich ogromny smród i zaduch powodowały, że pobyt tam był nie do zniesienia. Następstwem tego były częste wybuchy epidemii tyfusu i dezynтерии. Louis Garneray's w swojej książce, *The Floating Prison*, podaje, że śmiertelność wśród jeńców spowodowana cho-

robami wynosiła od 5 do 8%<sup>49</sup>. Epidemiom starano się zaradzić wydzielając kajuty dla chorych, a w późniejszym czasie wprowadzając również pontony szpitalne<sup>50</sup>. Sami Brytyjczycy przyznawali, iż pontony były „piekłem na wodzie”<sup>51</sup>. Niektóre z nich, po zakończeniu swojej niechlubnej roli, przekształcano w jednostki zaopatrzeniowe,<sup>52</sup> pływające magazyny prochu strzelniczego,<sup>53</sup> pływające koszary,<sup>54</sup> sprzedawano prywatnym armatorom bądź kasowano.

W 1814 r., na pięćdziesięciu brytyjskich pontonach przebywało 35 tys. jeńców<sup>55</sup>. Komendantem pływającego obozu jenieckiego był najczęściej wysłużony oficer marynarki, natomiast dowódcą straży oficer armii lądowej. Taki podział władzy doprowadzał między nimi do antagonizmów<sup>56</sup>. Niemniej jednak, los jeńców zależał w dużej mierze od charakteru i uczciwości komendanta. Zdarzały się przypadki nadużyć i to zarówno ze strony komendantów jak i dowódców straży, którzy pragnęli wzbogacić się kosztem jeńców.

Niezwykłe ciężkie warunki bytowe powodowały, że jeńcy wojenni podejmowali próby uciezek. W przypadku ucieczki nieudanej jeniec był wrzucany do ciemnego lochu na dnie pontonu, który pełnił rolę „izolatki”. Za popełnienie drob-

<sup>49</sup> L. Garneray, R. Rose, *The Floating Prison: The Remarkable Account of nine Years' Captivity on the British Prison Hulks During the Napoleonic Wars*, Conway Maritime Press 2003, s.158. Niektórzy historycy podają, iż w latach 1803-1814 z powodu zaniedbań, głodu i chorób zakaźnych na pontonach zmarło ok. 13 tys. jeńców. <http://www.urbanghostsmidia.com/2012/02/incredible-hulks-the-fearsome-prison-ships-of-the-former-british-empire/>

<sup>50</sup> Więźniowie kryminalni mieli jeszcze gorsze warunki bytowe. Śmiertelność wśród nich dochodziła do 30%. Spowodowane to było, m.in. brakiem wydzielonych pomieszczeń dla skazańców chorych na choroby zakaźne oraz podawaniem nieświeżej żywności. <http://www.portcities.org.uk/london/server/show/ConNarrative.56/chapterId/429/Prison-hulks-on-the-River-Thames.html>

<sup>51</sup> F. Abell, op. cit., s. 38.

<sup>52</sup> Okręt zaopatrzeniowy (ang. storeship), dostarczający wszelkiego rodzaju materiały innym okrętom i garnizonom [przypis autora].

<sup>53</sup> Statki tego typu (ang. powder hulk) przeznaczone były do przechowywania prochu strzelniczego i dostarczania go w razie potrzeb okrętom bojowym i załogom fortów. Z uwagi na niebezpieczeństwo przypadkowego wybuchu i zniszczenia instalacji brzegowych, były zakotwiczone z dala od portów [przypis autora].

<sup>54</sup> Ang. receiving ship – okręty tego typu pełniły funkcję pływających koszar dla nowo wcielonych marynarzy. Przebywali oni na takiej jednostce do chwili przydzielenia ich na inne okręty Royal Navy [przypis autora].

<sup>55</sup> F. Abell, op. cit., s. 118.

<sup>56</sup> Ibidem.

niejszych wykroczeń stosowano lżejsze kary, jak na przykład zmniejszenie racji żywnościowych oraz przesunięcie w kolejce do wymiany jenieckiej<sup>57</sup>.

Pomimo tak nędznej egzystencji, jeńcy starali się zorganizować sobie życie w niewoli. Prowadzono kursy nauki języków obcych, matematyki, łaciny, rysunków, muzyki i szermierki. Analfabetów uczono pisać i czytać, organizowano teatry. Jeńcy tworzyli również samorządy i sądy z wyboru. Z reguły na ich czele stał mistrz szermierki<sup>58</sup>.

Informacje o ciężkim losie jeńców francuskich niepokoiły Napoleona. Na jego polecenie wysłano notę protestacyjną do Zarządu Transportów w Londynie grożąc, że będzie postępował podobnie z jeńcami angielskimi. Ponadto nakazał sprawdzać stan zdrowia wszystkich jeńców odsyłanych do Francji. Jednak groźby swojej nie wprowadził w życie.<sup>59</sup> Sprawą traktowania jeńców wojennych zaniepokojona była także brytyjska opinia publiczna, która obawiała się francuskich represaliów w stosunku do zatrzymanych żołnierzy i marynarzy brytyjskich<sup>60</sup>. Mimo, że część badaczy tamtego okresu uważa, iż warunki na pontonach nie były aż tak tragiczne, a swoją złą sławę zawdzięczają jedynie stronnicy relacjom francuskich i amerykańskich jeńców, to faktem jest, iż Brytyjczycy stosunkowo często przeprowadzali inspekcje pontonów i regularnie rozpatrywali skargi umieszczonych na nich jeńców, konfrontując ich treści z rzeczywistością<sup>61</sup>. Przez dziesiątki lat temat pontonów jenieckich był płamą na honorze Wielkiej Brytanii.

Systematycznie rosnąca liczba jeńców wojennych zmusiła władze brytyjskie do rozbudowy istniejących więzień lądowych oraz budowę nowych. Najgorszą sławą cieszył się obóz w Dartmoor, wybudowany w latach 1805-1809 na bagnistym i nieustannie zamglonym pustkowiu, niecałe 30 km na północ od Plymouth. Początkowo w jego skład wchodziło pięć pojedynczych, zbudowanych z kamienia baraków. Każdy z nich mógł pomieścić ok. 1,5 tys. jeńców. Baraki te były otoczone murem z basztami. Poza tą pierwszą linią murów znajdowały się baraki dla ochrony, barak szpitalny, sklepy prywatnych dostawców oraz budynek dla oficerów, którzy nie zgodzili się na parol. Całość otoczono drugą linią murów o długości ponad 1,5 km i wysokości dochodzącej do 5 m. Na murze znajdowały się platformy strażnicze wyposażone w armaty. Odległość pomiędzy pierwszą a drugą linią murów wynosiła ok. 9 m. W przestrzeni tej był zamontowany system połączonych dzwon-

---

<sup>57</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>58</sup> Ibidem.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>60</sup> Ibidem.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 38.

ków, który można by nazwać ówczesnym systemem alarmowym. Poruszenie jednego z nich powodowało uruchomienie następnych, które w sumie wytwarzały przerażający hałas. Obóz od muru wewnętrznego oddzielała palisada z metalowych pali, która miała zapobiegać zbyt bliskim kontaktom jeńców ze strażnikami. Do wnętrza obozu biegła tylko jedna brama<sup>62</sup>. Francuzi byli pierwszymi jeńcami w Dartmoor. Pojawili się tam w liczbie 2,5 tyś. już 24 maja 1809r. Od 2 kwietnia 1813 r. umieszczano w tym miejscu również jeńców amerykańskich<sup>63</sup>. Jednak do końca epoki napoleońskiej to właśnie Francuzi stanowili większość społeczności jenieckiej. Część z nich dorabiała sobie pracując jako kucharze, szewcy, fryzjerzy i sanitariusze. Największą uciążliwością dla osadzonych był brak zajęcia oraz fatalna, deszczowa pogoda. Jeńcom nie dostarczano ciepłej odzieży i nie pozwalano na prowadzenie korespondencji. Oficerowie brytyjscy stosunkowo często przeprowadzali wśród jeńców rekrutację do swojej floty otrzymując za każdego nowego rekruta premię pieniężną.

Osoby zmarłe w obozie gromadzono w specjalnym baraku nazywanego *Dead house*. Zwłoki poddawano autopsji w celu poznania przyczyny zgonu. Wcześniej pozbawiano je ubrania, które zgodnie z brytyjskim prawem stawało własność jego rządu. Następnie ciała umieszczano w prostych drewnianych trumnach, które wynoszono „hurtowo” poza mury obozu i zakopywano bezceremonialnie w zbiorowych mogiłach<sup>64</sup>.

Jeńcy wojenni mogli stać się ponownie ludźmi wolnymi w dwóch przypadkach: w pierwszym, kiedy zdecydowali się na ucieczkę i ucieczka ta była udana oraz w drugim, kiedy zostali wymienieni na jeńców strony przeciwnej.

W epoce napoleońskiej ucieczki były zjawiskiem powszechnym. Dotyczyły to w szczególności oficerów, którzy korzystali z parolu. W latach 1803-1811 zbiegło z niewoli brytyjskiej 1159 oficerów francuskich. W tym samym okresie z niewoli francuskiej zbiegło: 770 oficerów angielskich, hiszpańskich, hanowerskich i portugalskich<sup>65</sup>. W opinii Brytyjczyków jeńcy francuscy inaczej traktowali dane przez siebie swoje słowo honoru niż oficerowie angielscy, według których ucieczka była czynem niehonorowym. W przypadku ujęcia oficera-uciekiera, tracił on na kilka miesięcy przywilej odmiennego traktowania po czym wracał do warunków przetrzymywania na słowo. Przez okres utraty przywilejów umieszczano go w więzieniu lub na pontonie razem z żołnierzami, gdzie żył w takich samych jak oni warunkach.

<sup>62</sup> Na podstawie Ł. Niwiński, op. cit., s. 53.

<sup>63</sup> Były to ofiary wojny amerykańsko-brytyjskiej toczonej w latach 1812-1815 [przypis autora].

<sup>64</sup> Cyt. za Ł. Niwińskim, op. cit., s. 56-57.

<sup>65</sup> M. Fleming, *Jeńcy wojenni...* op. cit., s. 213.

Dopiero w późniejszych latach tworzono dla oficerów osobne oddziały więzienne i pontony. We wszystkich powyższych miejscach odosobnienia utrzymywała się w stosunku do oficerów dyscyplina wojskowa i żołnierze sił własnych byli zobowiązani do oddawania im honorów wojskowych<sup>66</sup>.

Druga z możliwości odzyskania wolności – wymiana jeńców – była realizowana w oparciu o odmienne uwarunkowania w odniesieniu do oficerów i pozostałych żołnierzy. Oficerów, uznanych za niezdolnych do pełnienia dalszej służby wojskowej na skutek ran bądź przewlekłej choroby, odsyłano do Francji pod warunkiem, iż zobowiążą się, że nie będą w przyszłości walczyli przeciwko Wielkiej Brytanii. Kiedy takie zobowiązanie zostało złożone, oficerów wyposażano w specjalne paszporty i kierowano do portu w Alresford, gdzie oczekiwali na transport do Normandii<sup>67</sup>. Oficerowie zdrowi, których zwalniano „na słowo”, otrzymywali *Certificate of Exchange* i musieli podpisać zobowiązanie, że zostanie odesłany do Wielkiej Brytanii jeńiec brytyjski podobnej rangi, bądź on sam wróci do niewoli w określonym czasie<sup>68</sup>. Stosowano również inny system wymiany. Na przykład za jednego kapitana odsyłano sześciu marynarzy. Brytyjczycy twierdzili, iż Francuzi nie dotrzymywali wcześniejszych zobowiązań i liczba zwolnionych jeńców angielskich była niższa niż francuskich, w związku z powyższym wstrzymano zwalnianie oficerów tym sposobem<sup>69</sup>. Natomiast jeńcy- nieoficerowie byli wymieniani w stosunku jeden do jednego. Jeńców francuskich przeznaczonych nawymianę przewożono do Francji na pokładach statków kartelowych,<sup>70</sup> odchodzących najczęściej z portu w Falmuouth. Kapitanom tych jednostek płacono 10 szylingów i 6 pensów za ich transport i wyżywienie<sup>71</sup>.

Na nieco innych warunkach prowadzono wymianę jeńców ze stroną amerykańską. Obie strony, nauczone doświadczeniem wojny o niepodległość USA, do sprawy jeńców wojennych przywiązały istotną wagę. 12 maja 1812 r. uzgodniono w Waszyngtonie kartel wymiany jeńców. Dotyczył on zarówno jeńców zatrzyma-

---

<sup>66</sup> S. Kirkor, op. cit., s. 28-29.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 33-34.

<sup>68</sup> Ibidem.

<sup>69</sup> F. Abell, op. cit., s. 377.

<sup>70</sup> Statek kartelowy – jednostka wykorzystywana w celach humanitarnych, głównie do przewozu jeńców wojennych. Ich działalność jest określona wcześniejszymi ustaleniami pomiędzy walczącymi stronami. Aktualnie, zgodnie z przepisami prawa międzynarodowego, zaatakowanie statku kartelowego, jako obiektu nie będącego celem wojskowym, jest zbrodnią wojenną [przypis autora].

<sup>71</sup> F. Abell, op. cit., s. 281.

nych na lądzie, jak i na morzu<sup>72</sup>. Żołnierzy i marynarzy wszystkich stopni można było wymienić na równych im rangą oraz dodatkowo za odpowiednią liczbę szeregowych. Naczelnym dowódcą lub admirałem mógł być wymieniony za 60 szeregowców, wiceadmirałem lub generałem porucznikiem za 40, kontradmirałem lub generałem majorem za 30, komandorem lub generałem brygady za 20, kapitan okrętu liniowego lub pułkownik za 15, kapitan fregaty lub podpułkownik za 10, dowódca szlupu wojennego i pomniejszych okrętów lub major za 8, kapitan, porucznik lub bosman za 6, podporucznik lub starszy mat za 4, kandydat na oficera marynarki wojennej, oficer z upoważnienia, bosman statku kupieckiego lub kapitan prywatnego uzbrojonego statku za 3, porucznik i mat prywatnego uzbrojonego statku, mat statku kupieckiego oraz wszyscy pomniejsi oficerowie okrętów wojennych lub podoficerowie wojsk lądowych za 2, marynarze i szeregowi żołnierze 1 za 1<sup>73</sup>.

Z kolei wszystkie osoby towarzyszące siłom zbrojnym, a nie będące kombatanami, miały być natychmiast zwolnieni i nie podlegali wymianie. Zgodnie z ustaleniami strona zatrzymująca miała ich odesłać na ich koszt do miejsc, z których rozpoczęły podróż<sup>74</sup>.

20 listopada 1815 r. został podpisany drugi pokój paryski. Wraz z nim zakończyła się trwająca szesnaście lat epoka napoleońska. Francja została zmuszona do zapłacenia 700 mln franków kontrybucji wojennych. Powróciła reakcja polityczna, która rozpętała biały terror w stosunku do republikanów, bonapartystów i protestantów. Wszelkimi sposobami próbowano przywrócić rolę Kościoła Katolickiego i arystokracji. Sytuacja polityczna i społeczna unormowała się dopiero w 1818r., kiedy na czele rządu stanął umiarkowany rojalista Armand-Emmanuel du Plessis, książę Richelieu. Przypuszcza się, że do tego czasu Brytyjczycy zwolnili już wszystkich przetrzymywanych przez nich francuskich jeńców epoki napoleońskiej.

## PODSUMOWANIE

Na przestrzeni wieków jeńcy wojenni pozbawieni byli fundamentalnych praw ludzkich. Traktowano ich jako łupy wojenne, którymi handlowano, okaleczano lub mordowano. Niezwykle rzadko pozwalano im wrócić do swoich rodzinnych

<sup>72</sup> Ł. Niwiński, op. cit., s. 46.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 47.

<sup>74</sup> Dotyczyło to: kapelanów, personelu medycznego, sekretarzy, oficerów rachunkowych i uczniów marynarskich należących do armii lub floty, personelu medycznego ze statków handlowych i kaperskich, pasażerów i wszystkich mężczyzn, którzy nie uczestniczyli w walkach na lądzie i na morzach, jak również wszystkich kobiet i dzieci poniżej 12 roku życia. Ibidem.



stron, bez jakiegokolwiek formy okupu. Sytuacja ta była w większości niezależna od obowiązujących doktryn politycznych i nakazów religijnych, nierzadko przepelnionych ideą humanitaryzmu. Istotne zmiany w podejściu do problematyki traktowania jeńców wojennych pojawiły się pod koniec XVIII w. Wówczas to w dekretach francuskiego Zgromadzenia Narodowego oraz w traktatach zawieranych przez to państwo pojawiły się zapisy dotyczące humanitarnego traktowania jeńców wojennych. Kiedy Europę ogarnęło szaleństwo wojen napoleońskich, ludzkie traktowanie zatrzymanych żołnierzy przeciwnika nabrało szczególnego znaczenia. W rezultacie prowadzenia częstych i krwawych kampanii wojennych życie traciło dziesiątki tysięcy żołnierzy, a ogromne masy kombatantów dostawały się do niewoli. Strony biorące udział w zmaganiach wojennych nie były organizacyjnie przygotowane do przetrzymywania olbrzymiej liczby jeńców wojennych. Dotyczyło to zarówno strony francuskiej, jak i koalicji antynapoleońskiej. W szczególnej mierze borykali się z tym problemem Brytyjczycy. Za nadzór nad wszystkimi jeńcami wojennymi przebywającymi na terytorium tego państwa odpowiadał specjalny organ administracji państwowej - Zarząd Transportów. Wobec niewystarczającej ilości obozów jenieckich umiejscowionych na stałym lądzie, jeńców wojennych- podoficerów i szeregowych żołnierzy-kierowano na wycofane ze służby okręty zwanych pontonami jenieckimi. Była to kontynuacja brytyjskiej praktyki stosowanej w czasie amerykańskiej wojny o niepodległość ale użyta wówczas na znacznie większą skalę. Przepelnienie oraz panujące tam tragiczne warunki sanitarne powodowały ogromną śmiertelność jeńców wojennych. Niewiele lepsze warunki bytowe istniały w angielskich obozach zlokalizowanych na lądzie. Szczególnie złą sławą cieszył się obóz w Dartmoor. Metody postępowania z jeńcami wojennymi uzależnione były od ich rangi. Oficerowie, po podpisaniu honorowego zobowiązania-parolu, mogli mieszkać wraz z rodzinami w wyznaczonej przez Brytyjczyków miejscowościach, otrzymując na utrzymanie niewielki żołd. Praktykowano również wymianę jeńców wojennych stosując zasadę „ilość za jakość”. Natomiast nie zwalniano jeńców wojennych za okupem. Ogromna liczba ofiar wśród jeńców wojennych przetrzymywanych na pontonach spowodowała stopniowe odchodzenie przez Brytyjczyków od tej formy odosobnienia. W przyszłych konfliktach zbrojnych nie stosowano również tak wyraźnej różnicy w traktowaniu jeńców wojennych poszczególnych rang.

## BIBLIOGRAFIA

- [1] Abell F., *Prisoners of War In Britain 1756 to 1815, A Record of Their Lives, Their Romance and Their Sufferings*, London 1914.

- 
- [2] Batchelor J., Chant Ch., *Encyklopedia statków żaglowych od 2000 r. p.n.e. do 2007 r. n.e.*, Wydawnictwo „Bellona”, Warszawa 2007.
- [3] Flemming M., *Jeńcy wojenni. Studium prawnohistoryczne*, Dom Wydawniczy „Bellona” Warszawa 2000.
- [4] Flemming M., *Międzynarodowe Prawo Konfliktów Zbrojnych. Zbiór dokumentów*, uzupełnienie i redakcja E. Gąska, E. Mikos-Skuza, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2003.
- [5] Fleming M., *Traktowanie polskich jeńców wojennych przez Niemcy i ZSRR w czasie II wojny światowej a prawo międzynarodowe*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1997, nr 3-4.
- [6] Garneray L., Rose R., *The Floating Prison: The Remarkable Account of nine Years' Captivity on the British Prison Hulks During the Napoleonic Wars*, Conway Maritime Press 2003.
- [7] Grocjusz H., *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju. Prolegomena*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1957.
- [8] Kieniewicz J., *Historia Indii*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław 1980.
- [9] Kirkor S., *Polacy w niewoli angielskiej w latach 1803-1814*, Wydawnictwo Literackie Kraków, Kraków 1981.
- [10] *Kodeks Hammurabiego*, przekł. M. Stępień, Warszawa 1996.
- [11] Lavery B., *Ships of the Line Volume I: Development of the Battlefleet 1650-1850*, Annapolis 1986.
- [12] Levie H.S., *Documents on prisoners of war*, Newport 1979.
- [13] Louis F., *Słownik cywilizacji indyjskiej*, t.1, Wydawnictwo Książnica, Katowice 1998.
- [14] McEwen W.A., Lewis A.H., *Encyclopedia of Nautical Knowledge*, Cambridge-Maryland 1953.
- [15] Niewiński Ł., *Obozy jenieckie w wojnie secesyjnej 1861-1865*, Wydawnictwo Attyka, Białystok 2012.
- [16] *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, wstęp i opracowanie L. Gelberg, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1954.
- [17] Rosas A., *The Legal Status of Prisoners of War*, Helsinki 1976.
- [18] Szpak A., *Status prawny zatrzymanych w Guantanamo Bay*, Wydawnictwo „Dom Organizatora”, Toruń 2007.

- [19] *Wielka encyklopedia PWN*, pod red. nauk. J. Wojnowskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- [20] Dz. U z 1927 r., nr 21, poz. 161.
- [21] Dz.U z 1932 r., nr 103, poz. 866.
- [22] Dz.U z 1956 r., nr 38, poz. 175.
- [23] <http://www.portcities.org.uk/london/server/show/ConNarrative.56/chapterId/429/Prison-hulks-on-the-River-Thames.html>
- [24] [http://avalon.law.yale.edu/19th\\_century/liber.asp](http://avalon.law.yale.edu/19th_century/liber.asp)
- [25] <https://archive.org/details/prisonersofwarin00abeluoft>
- [26] <http://www.urbanghostsmidia.com/2012/02/incredible-hulks-the-fearsome-prison-ships-of-the-former-british-empire/>

## **TREATMENT OF PRISONERS OF WAR BY THE BRITISH IN THE PERIOD OF NAPOLEONIC WARS**

### **ABSTRACT**

In the history prisoners of war have always been a central aspect of armed conflicts. Their status and their treatment changes over time. Before the French Revolution prisoners were enlisted into the captor's armed forced, sold as slaves or killed. The prisoner of war regime was legally codified in the second half of the 19th century and the first half of the 20th century. This article presents how British government treated prisoners of war during the Napoleonic era. In that time established practices such as the release of prisoners on parole, the exchange of prisoners and the pressing of prisoners into the British forces. A lot of them were held in hulks when living condition were very bad and mortality was very high.



**dr Magda BOGALECKA, inż. Klaudia ŁUKASZEWSKA**  
Akademia Morska w Gdyni

## **WPLYW CHEMIKALIÓW NA STAN ŚRODOWISKA MORSKIEGO – ANALIZA WYPADKÓW NA AKWENACH EUROPY W LATACH 1971-2014**

### **STRESZCZENIE**

Celem pracy była analiza substancji chemicznych innych niż olej, które w wyniku ponad 40 wypadków, do jakich doszło na akwenach Europy w latach 1971-2014, przedostały się do środowiska morskiego. Substancje te scharakteryzowano pod względem wielkości niebezpieczeństwa, grożącego z ich strony oraz wskazano akweny, które uległy zanieczyszczeniu tymi substancjami w największym stopniu.

Słowa kluczowe:

substancje niebezpieczne, transport morski, wypadki na morzu.

### **WSTĘP**

Poziom zanieczyszczenia ekosystemu morskiego substancjami chemicznymi w dużej mierze wynika z intensywności transportu morskiego. Flota europejska stanowi obecnie około 40% światowej floty morskiej, co zapewnia Europie pozycję lidera w transporcie morskim. Blisko 90% towarów w handlu zewnętrznym Unii Europejskiej i ponad 40% w handlu wewnątrzspółnotowym jest przewożonych drogą morską. Oznacza to, że 1200 europejskich portów morskich przyjmuje w ciągu roku 3,5 mld ton ładunków, a ponadto 350 mln pasażerów.

Obserwowany od końca II wojny światowej wzrost natężenia ruchu statków przewożących towary, w tym niebezpieczne substancje chemiczne, oznacza także wzrost prawdopodobieństwa wypadków morskich i w konsekwencji rozlewów substancji chemicznych na akwenach morskich całego świata. Niebezpieczeństwa, jakie grożą środowisku morskemu, ze strony chemikaliów to: pożar, wybuch, skażenie

wody i powietrza lub radioaktywne, pozostanie substancji w środowisku bez rozkładu, bioakumulacja w organizmach żywych, zmiany wywołane właściwościami żrącymi substancji oraz inne zakłócenia rozwoju i funkcjonowania biocenoz, prowadzące między innymi do nowotworów, urazów i zaburzeń układu odpornościowego. Zatem niekontrolowane wydostanie się niebezpiecznej substancji chemicznej do środowiska może wywołać nie tylko skutki w środowisku, ale także mieć wpływ na bezpieczeństwo i życie ludzi oraz funkcjonowanie statku i urządzeń infrastruktury, znajdującej się na lądzie.

## METODOLOGIA BADAŃ

Badania obejmowały zebranie danych na temat wypadków statków morskich w obrębie akwenów Europy, podczas których niebezpieczne substancje chemiczne, inne niż olej, wydostały się do środowiska. Dane te, odnoszące się do lat 1971-2014, zebrano z dwóch ogólnodostępnych baz danych: CEDRE<sup>1</sup> (ang. *Centre of Documentation, Research and Experimentation on Accidental Water Pollution*) oraz GISIS<sup>2</sup> (ang. *Global Integrated Shipping Information System*).

Z kolei stopień niebezpieczeństwa, wynikającego z narażenia na działanie substancji niebezpiecznych, określono na podstawie parametrów uzyskanych na podstawie danych doświadczalnych lub badań przeprowadzanych na zwierzętach, będących podstawą klasyfikacji zawartej między innymi w Międzynarodowym morskim kodeksie towarów niebezpiecznych (IMDG Code – ang. *International Maritime Dangerous Goods Code*) [3] oraz w przeprowadzeniu oceny ryzyka w stosunku do ludzi i wód z tytułu transportu wodnego towarów niebezpiecznych, wykonanej przez grupę ekspertów, zajmujących się zagadnieniami zanieczyszczenia morza (GESAMP – ang. *Joint Group of Experts on the Scientific Aspects of Marine Pollution*) [2], działających z ramienia Międzynarodowej Organizacji Morskiej (IMO – ang. *International Maritime Organization*).

Następnie ustalono liczebność substancji chemicznych, wykazujących poszczególne rodzaje zagrożeń, w zależności od stopniach ich niebezpieczeństwa, a także ze wskazaniem akwenu, do którego się przedostały.

---

<sup>1</sup> [www.cedre.fr](http://www.cedre.fr)

<sup>2</sup> <https://gisis.imo.org/>

## WYNIKI I DYSKUSJA

### Wypadki morskie na akwenach Europy

Kontynent europejski okalają cztery morza: Bałtyckie, Czarne, Północne i Śródziemne, a także wschodnie wody Oceanu Atlantyckiego. W latach 1971-2014, na akwenach Europy doszło do kilkuset wypadków, natomiast 43 spośród nich zakończyło się wyciekami blisko 50 rodzajów substancji chemicznych (innych niż olej), które były przewożone statkami, ostatecznie wpływając w różnym stopniu na ogólny stan środowiska morskiego. Wśród tych substancji był między innymi: akrylonitryl, amoniak, anilina, chlor, cyjanek sodu i potasu, epichlorohydryna, fenol, formaldehyd, karbid, ksyleny, kwasy nieorganiczne (solny, siarkowy, fosforowy) i organiczne (mrówkowy, octowy), pestycydy fosfoorganiczne, siarkowódór, styren oraz tetraetylek ołowiu(IV). Ponadto odnotowano, że niekiedy ta sama substancja chemiczna brała udział w więcej niż jednym wypadku na morzu (tab. 1).

Tabela 1. Wybrane wypadki morskie z udziałem niebezpiecznych chemikaliów na akwenach Europy w latach 1971-2014

Nazwa statku	Rok	Substancja	Akwen
Poona	1971	chlorań sodu, olej rzepakowy	Morze Bałtyckie
Phenol	1973	fenol	Morze Bałtyckie
Viggo Hinrichen	1973	trinitlenek chromu, dichromian sodu	Morze Bałtyckie
Cavtat	1974	tetraetylek ołowiu, tetrametylek ołowiu	Morze Śródziemne
Propionic acid	1975	kwias propanowy	Morze Północne
Rene 16	1976	amoniak	Morze Bałtyckie
Burgenstein	1977	nadtlenek sodu, cyjanek sodu, cyjanek potasu	Morze Północne
Sinbad	1979	chlor	Morze Północne
Anna Broere	1979	ksylen	Morze Bałtyckie
Finneagle	1980	fosforan trimetylu	Morze Północne
Stanislaw Dubois	1981	węglík wapnia	Morze Północne
Mont Louis	1984	heksafulorek uranu	Morze Północne
Cason	1987	anilina, krezole, sól	Ocean Atlantycki
Anna Broere	1988	akrylonitryl	Morze Północne
Brea	1988	alkohol izopropylowy, siarczek sodu, formaldehyd, pestycydy fosfoorganiczne, kwas propanowy, kwas mrówkowy	Ocean Atlantycki
Julie A	1989	kwias solny	Morze Bałtyckie
Oostzee	1989	epichlorohydryna	Morze Północne
Val Rosandra	1990	propylen	Morze Śródziemne
Korsnas Link	1991	chlorań sodu	Morze Północne
Kimya	1991	olej słonecznikowy	Morze Północne

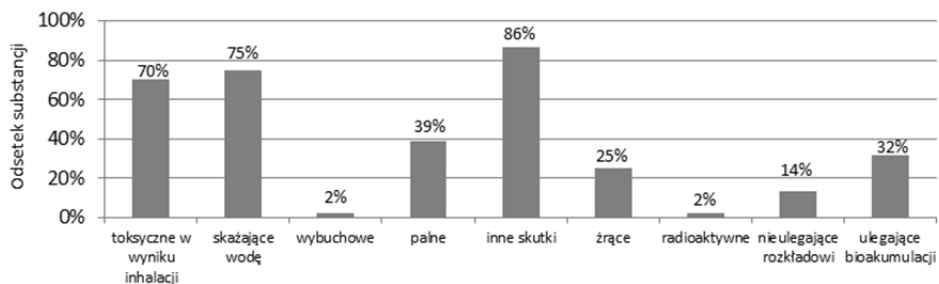
Nazwa statku	Rok	Substancja	Akwen
Allessandro Primo	1991	akrylonitryl, dichloroetan	Morze Śródziemne
Ariel	1992	spirytus mineralny	Morze Północne
Azilal	1992	styren, kwas octowy	Ocean Atlantycki
Nordfrakt	1993	siarczek ołowiu	Morze Północne
Grape One	1993	ksylen	Kanał La Manche
Sherbro	1993	fenol, nitroceluloza, dichloroetan, pe- stycydy	Kanał La Manche
Frank Michael	1993	diwodorofosforan amonu	Morze Bałtyckie
Fenie	1996	pszenica (rozkład do siarkowodoru)	Morze Śródziemne
Allegra	1997	olej palmowy	Kanał La Manche
Kairo	1997	tetraetylen ołowiu	Ocean Atlantycki
Albion II	1997	węgiel wapnia	Ocean Atlantycki
Apus	1998	sztuczne ognie	Morze Północne
Ascania	1999	octan winylu	Morze Północne
Ievili Sun	2000	styren, alkohol izopropylowy, butanon	Kanał La Manche
Martina	2000	kwas solny	Morze Bałtyckie
Balu	2001	kwas siarkowy	Ocean Atlantycki
ECE	2006	kwas fosforowy	Kanał La Manche
Kerch Strait	2007	siarka	Morze Czarne
MSC Flamine	2012	podchloryn wapnia	Ocean Atlantycki

*źródło: opracowanie własne*

### **Określenie rodzaju i stopnia zagrożenia ze strony uwolnionych chemikaliów**

Liczną grupę omawianych chemikaliów stanowiły substancje o właściwościach toksycznych [1], powodujących skażenie powietrza – 70,4%, jaki i wody morskiej – 75,0%. Blisko co 2-3 substancja wykazywała właściwości palne, a co 4 – właściwości żrące. Ponadto zdecydowana większość substancji (86,4%) wykazywała inne niebezpieczne skutki, które przede wszystkim prowadziły do obniżenia walorów rekreacyjnych i estetycznych wód morskich i plaż (rys. 1; analizując wykres należy pamiętać, że większość substancji, ze względu na swoje właściwości, wykazywała jednocześnie kilka rodzajów zagrożeń).





Rys. 1. Rodzaje zagrożeń ze strony substancji chemicznych, uwolnionych w wyniku wypadków morskich na akwenach Europy w latach 1971-2014

źródło: opracowanie własne

## 1. Skażenie powietrza

Substancje powodujące skażenie powietrza stają się toksyczne w odniesieniu do organizmów żywych, jeśli zostaną przez nie wchłonięte. Istnieją dwie drogi przedostania się ich do organizmu: przez układ oddechowy lub skórę. Wówczas substancje toksyczne działają na układ nerwowy, powodując zakłócenia jego pracy, a w krańcowych wypadkach śmierć.

Wielkość zagrożenia ze strony substancji toksycznych bezpośrednio zależy od ich stężenia i czasu przebywania w skażonej atmosferze. Wyraża go parametr  $LC_{50}$ , (ang. *lethal concentration fifty* – stężenie śmiertelne, powodujące zgon połowy populacji w określonym czasie), który przyjmując różne wartości, określa wielkość niebezpieczeństwa. Niebezpieczeństwo substancji toksycznych, znajdujących się w atmosferze, jest tym większe, im niższa jest wartość parametru  $LC_{50}$  (tab. 2).

Tabela 2. Skażenie powietrza a wartość wskaźnika  $LC_{50}$

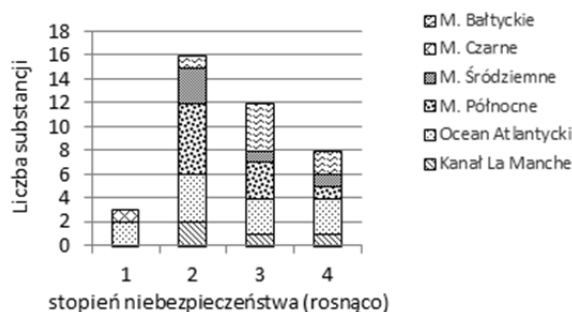
Wielkość niebezpieczeństwa substancji	$LC_{50}$ (4 godziny) [ $mg/dm^3$ ]
4 – bardzo wysoce toksyczna	$LC_{50} \leq 0,5$
3 – wysoce toksyczna	$0,5 < LC_{50} \leq 2$
2 – umiarkowanie toksyczna	$2 < LC_{50} \leq 10$
1 – słabo toksyczna	$10 < LC_{50} \leq 20$

źródło: opracowanie własne na podstawie [2]

Na podstawie wskaźników toksyczności ustalono, że wśród analizowanych substancji, najwięcej było powodujących w umiarkowanym stopniu skażenie powietrza (2 w skali 1-4) – 51,6%. Substancje skażające powietrze, w największej ilości

wyciekły na obszarze Oceanu Atlantyckiego – 38,7%, oraz Morza Północnego – 32,3%.

Szczegółową analizę stopnia niebezpieczeństwa substancji toksycznych, wraz ze wskazaniem akwenu, do którego przedostały się w wyniku wypadków morskich, przedstawiono na rysunku 2.



Rys. 2. Stopień niebezpieczeństwa substancji powodujących skażenie powietrza, które wydostały się do akwenu Europy w wyniku wypadków w latach 1971-2014

źródło: opracowanie własne

## 2. Skażenie wody morskiej

Substancje rozpuszczające się lub ulegające dyspersji w wodzie, mogą spowodować jej skażenie, co z kolei grozi uszkodzeniem organizmów żyjących w morzu. Poziom skażenia zależy od zdolności tych substancji do rozpuszczania się i dyspersji w wodzie oraz wielkości falowania i mieszania wód morskich. Ilość substancji oraz czas oddziaływania na organizmy bezpośrednio wpływają na wielkość skażenia, które określa się najczęściej za pomocą parametru  $LC_{50}$ , czyli stężenia substancji w wodzie, powodującego śmierć połowy badanej populacji. Zagrożenie ze strony substancji toksycznych, powodujących skażenie wody morskiej, jest tym większe, im niższa jest wartość parametru  $LC_{50}$  (tab. 3).

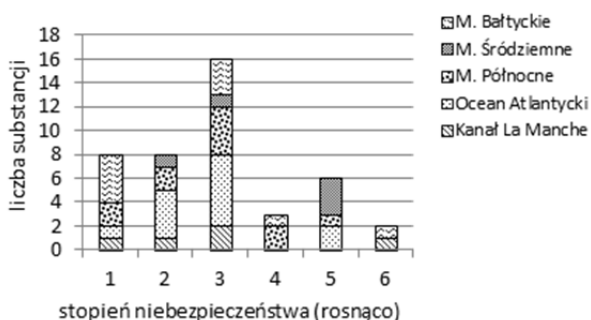
Tabela 3. Toksyczność substancji w wodzie morskiej a wartość wskaźnika  $LC_{50}$

Wielkość niebezpieczeństwa substancji	$LC_{50}$ (96 godzin) [mg/dm <sup>3</sup> ]
6 – ekstremalnie toksyczna	$LC_{50} \leq 0,01$
5 – bardzo wysoce toksyczna	$0,01 < LC_{50} \leq 0,1$
4 – wysoce toksyczna	$0,1 < LC_{50} \leq 1$
3 – umiarkowanie toksyczna	$1 < LC_{50} \leq 10$
2 – słabo toksyczna	$10 < LC_{50} \leq 100$
1 – praktycznie nietoksyczna	$100 < LC_{50} \leq 1000$

źródło: opracowanie własne na podstawie [2]

Na podstawie wskaźników toksyczności ustalono, że wśród analizowanych substancji, najczęściej było powodujących w umiarkowanym stopniu skażenie wody morskiej (3 w skali 1-6) – 48,5%. Substancje, powodujące skażenie wody morskiej, w największej ilości wyciekły do wód Oceanu Atlantyckiego – 39,4%, oraz Morza Północnego – 33,3%.

Szczegółową analizę stopnia niebezpieczeństwa substancji skażających wodę, wraz ze wskazaniem akwenu, do którego przedostały się w wyniku wypadków morskich, przedstawiono na rysunku 3.



Rys. 3. Stopień niebezpieczeństwa substancji skażających wodę morską, które wydostały się do akwenów Europy w wyniku wypadków w latach 1971-2014

źródło: opracowanie własne

### 3. Zagrożenie pożarem i wybuchem

Właściwości palne wykazują substancje i towary, które są zdolne do wywołania pożaru, poprzez ich zagrzanie, kontakt z iskrą elektryczną lub bezpośrednim płomieniem. Zapoczątkowanie pożaru wymaga spełnienia warunków tzw. trójkąta pożarowego, tzn. może powstać wówczas, gdy spełnione są jednocześnie trzy warunki: stężenie substancji palnej w powietrzu mieści się w przedziale pomiędzy jej dolną, a górną granicą wybuchowości, stężenie tlenu jest na tyle duże, aby możliwa była samorzutna reakcja spalania oraz gdy występuje zewnętrzne źródło zapłonu. Temperatura zapłonu substancji ( $T_z$ ) jest jej miarą niebezpieczeństwa pożarowego: im niższa jej wartość, tym większe niebezpieczeństwo powstania pożaru (tab. 4). Parametr ten posłużył także za podstawę klasyfikacji zawartej w Kodeksie IMDG, przyporządkowując gazy, ciecze i ciała stałe odpowiednio dla klas: 2.1, 3 oraz 4. Ponadto utleniacze i nadtlenki organiczne (klasa 5.1 i 5.2) mogą w szczególnych warunkach spowodować pożar.

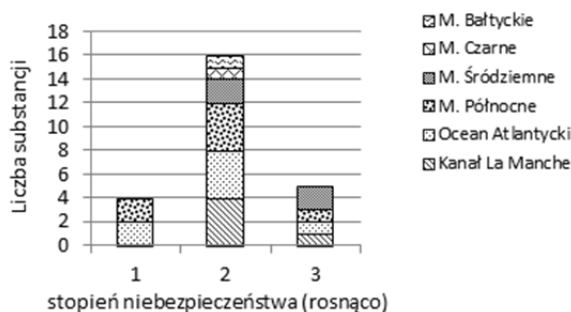
Tabela 4. Zagrożenie pożarem a wartość temperatury zapłonu

Wielkość niebezpieczeństwa substancji	Temperatura zapłonu [°C]
3 – skrajnie łatwopalna	$T_z \leq -18$
2 – wysoce łatwopalna	$-18 < T_z \leq 23$
1 – łatwopalna	$23 < T_z \leq 61$

źródło: opracowanie własne na podstawie [3]

Na podstawie stopnia niebezpieczeństwa substancji, wykazujących skłonności do wywołania pożaru, które wydostały się do środowiska w wyniku analizowanych wypadków morskich, można stwierdzić, że najwięcej z nich (64,0%) było wysoce łatwopalnych (2 w skali 1-3). Najwięcej substancji palnych wyciekło na obszarze Oceanu Atlantyckiego i Morza Północnego (po 28,0%).

Szczegółową analizę stopnia niebezpieczeństwa substancji palnych, wraz ze wskazaniem akwenu, do którego przedostały się w wyniku wypadków morskich, przedstawiono na rysunku 4.



Rys. 4. Stopień niebezpieczeństwa substancji palnych, które wydostały się do akwenuw Europy w wyniku wypadków w latach 1971-2014

źródło: opracowanie własne

Z kolei substancje wybuchowe, poprzez swoją zdolność do rozkładu wybuchowego, gwałtownie wydzielają ciepło i produkty gazowe. Towary o właściwościach wybuchowych, zostały zebrane w klasie 1 Kodeksu IMDG i podzielone na sześć podklas (1.1 – 1.6) – im większe niebezpieczeństwo, tym niższy numer podklasy.

W analizowanym czasie tylko jedna substancja wybuchowa, która charakteryzowała się umiarkowanie wysokim stopniem niebezpieczeństwa (3 w skali 1-6), wyciekła na obszarze Morza Północnego. Ze względu na pojedyncze zdarzenie

z udziałem substancji wybuchowej, przeprowadzenie szczegółowej analizy było niemożliwe.

#### 4. Zagrożenie właściwościami żrącymi

Substancje i towary, które wykazują właściwości żrące mają zdolność zarówno uszkodzenia żywych tkanek, jak i niszczenia przedmiotów, np. towarów i ich opakowań, przewożonych statkiem. Zgodnie z Kodeksem IMDG, substancjom żrącym (klasa 8), w zależności od stopnia niebezpieczeństwa, przyporządkowano jedną z trzech kategorii opakowań, w zależności od czasu (t) wywołania martwicy skóry przez tę substancję. Kryterium to pokrywa się z klasyfikacją przyjętą przez GESAMP (tab. 5).

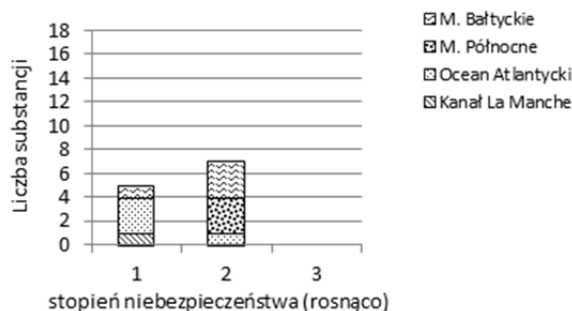
Tabela 5. Właściwości żrące substancji a czas pojawienia się martwicy skóry

Wielkość niebezpieczeństwa substancji	Czas pojawienia się martwicy skóry [min]	Kategoria opakowań wg Kodeksu IMDG
3 – skrajnie niebezpieczna	$t \leq 3$	I
2 – wysoce niebezpieczna	$3 < t \leq 60$	II
1 – niebezpieczna	$3 < t \leq 240$	III

*źródło: opracowanie własne na podstawie [3]*

Analiza właściwości żrących substancji, które wydostały się do środowiska morskiego w wyniku analizowanych wypadków, wykazuje, że najwięcej z nich (58,3%) charakteryzowało się średnim stopniem niebezpieczeństwa (2 w skali 1-3). Substancje żrące w największej ilości wyciekły do Oceanu Atlantyckiego oraz Morza Bałtyckiego (po 33,3%). Natomiast wśród substancji, uwolnionych do wód Europy w omawianym czasie, nie odnotowano żadnej, charakteryzującej się najwyższym stopniem niebezpieczeństwa.

Szczegółową analizę stopnia niebezpieczeństwa substancji o właściwościach żrących, wraz ze wskazaniem akwenu, do którego przedostały się w wyniku wypadków morskich, przedstawiono na rysunku 5.



Rys. 5. Stopień niebezpieczeństwa substancji żrących, które wydostały się do akwenów Europy w wyniku wypadków w latach 1971-2014

źródło: opracowanie własne

## 5. Bioakumulacja

Zjawisko bioakumulacji polega na gromadzeniu się substancji w żywych organizmach. Substancje te w efekcie stają się groźne przede wszystkim w stosunku do organizmów, znajdujących się najwyżej w szeregu troficznym.

Stopień niebezpieczeństwa ze strony substancji bioakumulujących, niezależnie od siebie, wskazują dwa parametry: współczynnik podziału –  $\log P$ , określający zdolność przenikania substancji ze środowiska wodnego do żywego organizmu oraz współczynnik biostężenia – BCF (ang. *bioconcentration factor*) wyrażający stosunek stężenia substancji w wodzie do jej stężenia w tkankach ryb. Wskaźniki te definiują zdolność do bioakumulacji, zawartą w klasyfikacji GESAMP (tab. 6).

Tabela 6. Zdolność substancji do bioakumulacji a współczynnik podziału ( $\log P$ ) oraz współczynnik biostężenia (BCF)

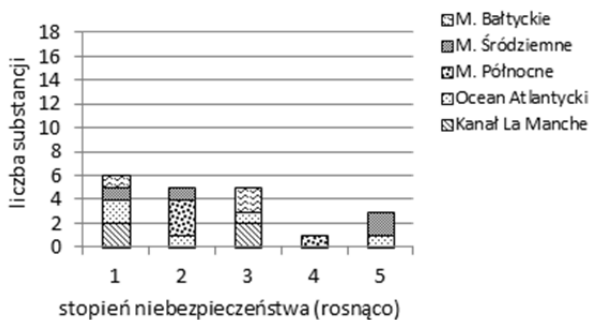
Stopień niebezpieczeństwa substancji	Współczynnik podziału	Współczynnik biostężenia
5 – bardzo duży	$5 < \log P$	$4000 < BCF$
4 – duży	$4 < \log P \leq 5$	$500 < BCF \leq 4000$
3 – umiarkowany	$3 < \log P \leq 4$	$100 < BCF \leq 500$
2 – słaby	$2 < \log P \leq 3$	$10 < BCF \leq 100$
1 – bardzo słaby	$1 < \log P \leq 2$	$1 < BCF \leq 10$

źródło: opracowanie własne na podstawie [2]

Najwięcej substancji zdolnych do bioakumulacji, które wydostały się do środowiska morskiego Europy w analizowanym czasie, charakteryzowało się bardzo słabym stopniem niebezpieczeństwa (1 w skali 1-5) – 30,0%, z kolei po 25,0% substancji charakteryzowało się stopniem słabym i umiarkowanym (odpowiednio 2 i 3,

w skali 1-5). Najwięcej substancji, ulegających bioakumulacji, wyciekło do wód Morza Północnego – 25,0%.

Szczegółową analizę stopnia zagrożenia bioakumulacją ze strony substancji, które przedostały się w wyniku wypadków morskich, wraz ze wskazaniem zagrożonego akwenu, przedstawiono na rysunku 6.



Rys. 6. Stopień niebezpieczeństwa substancji ulegających bioakumulacji, które wydostały się do akwenów Europy w wyniku wypadków w latach 1971-2014

*źródło: opracowanie własne*

## 6. Skażenie promieniotwórcze

Substancje radioaktywne emitują dawki energii, w wyniku rozpadu niestabilnych jąder atomowych, które występują w izotopach promieniotwórczych. Mają one zdolność do emitowania promieniowania  $\alpha$ ,  $\beta$  i  $\gamma$ . Substancje radioaktywne to takie, których aktywność właściwa przekracza wartość  $0,002 \mu\text{Ci/g}$  ( $74 \text{ Bq/g}$ ). Należą one do klasy 7 Kodeksu IMDG. Na podstawie mocy dawki promieniowania D, pochodzącej z substancji, przypisano im kategorię opakowań. Wraz ze wzrostem dawki, rośnie stopień niebezpieczeństwa substancji promieniotwórczej (tab. 7).

W analizowanym czasie doszło tylko do jednego wypadku (Morze Północne) z udziałem substancji radioaktywnej. Substancja ta charakteryzowała się wyższym stopniem niebezpieczeństwa (2 w skali 1-4). Ze względu na pojedyncze zdarzenie z udziałem substancji promieniotwórczej, przeprowadzenie szczegółowej analizy było niemożliwe).

Tabela 7. Stopień skażenia radioaktywnego a kategoria opakowań według Kodeksu IMDG

Wielkość niebezpieczeństwa substancji	Moc dawki promieniowania [mSv/h]	Kategoria opakowań wg Kodeksu IMDG
1 – niebezpieczna	$D \leq 0,005$	I biała
2 – wysoce niebezpieczna	$0,005 < D \leq 0,5$	II żółta
3 – bardzo wysoce niebezpieczna	$0,5 < D \leq 2$	III żółta
4 – skrajnie niebezpieczna	$2 < D \leq 10$	III żółta

*źródło: opracowanie własne na podstawie [3]*

## 7. Pozostanie w środowisku bez rozkładu

Degradacja jest naturalnym procesem rozkładu substancji organicznych, znajdujących się w środowisku. Substancje nieulegające rozkładowi, stale pozostają w środowisku morskim i dlatego są bardziej niebezpieczne, ponieważ dłużej mogą oddziaływać na organizmy. Czas, w którym połowa początkowej ilości substancji ulega rozkładowi, to tzw. czas połowicznego rozkładu ( $t_{50}$ ), który określa zdolność substancji do rozkładu. Im większa jest wartość parametru  $t_{50}$ , tym mniejsza jest zdolność substancji do degradacji, a większy stopień niebezpieczeństwa (tab.8).

Tabela 8. Zdolność substancji do degradacji a czas połowicznego rozkładu

Stopień niebezpieczeństwa substancji	Czas połowicznego rozkładu [tydzień]
4 – bardzo wysoki	$12 < t_{50} \leq 52$
3 – wysoki	$4 < t_{50} \leq 12$
2 – średni	$1 < t_{50} \leq 4$
1 – niski	$t_{50} \leq 1$

*źródło: opracowanie własne*

Zdolność substancji do biodegradacji została również ujęta w klasyfikacji GESAMP, zgodnie z którą substancje dzieli się na dwie grupy: łatwo ulegające biodegradacji (tzn. stopień ich biodegradacji, w ciągu 28 dni, wynosi co najmniej 60%) oraz trudno ulegające biodegradacji.

W wyniku wypadków na akwenach Europy w latach 1971-2014 wyciekło jedynie 7 substancji, które uznawane są za trwałe w środowisku i nie ulegają biodegradacji. Co druga z nich wyciekła do wód Morza Północnego.



## 8. Wpływ substancji na walory rekreacyjne i estetyczne wód i plaż

Substancje chemiczne, które przebywają w środowisku mogą także obniżać walory rekreacyjne i estetyczne mórz i plaż poprzez emisję obcego zapachu, spowodowanie zmiany barwy wody i nieprzyjemnego wyglądu jej powierzchni oraz prowadząc do zanieczyszczenia plaż. W zależności od stopnia tych efektów, klasyfikacja GESAMP określa stopień niebezpieczeństwa w 3-stopniowej skali (tab. 9).

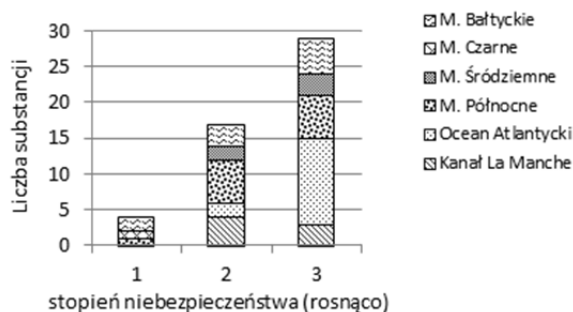
Tabela 9. Walory rekreacyjne i estetyczne wód i plaż a klasyfikacja GESAMP

Stopień niebezpieczeństwa substancji	Oddziaływanie na walory rekreacyjne i estetyczne wód i plaż
3 – wysoki	substancje niepożądane, których obecność powoduje zwykle długotrwałe zamykanie plaż
2 – średni	substancje umiarkowanie niepożądane, których obecność powoduje zwykle krótkookresowe zamykanie plaż
1 – niski	substancje niepożądane, których obecność nie powoduje zamykania plaż

*źródło: opracowanie własne na podstawie [2]*

Większość substancji, które wyciekły do akwenów Europy w wyniku wypadków w latach 1971-2014 w różnym stopniu powodowała obniżenie walorów rekreacyjnych i estetycznych mórz i plaż (tylko 5 substancji nie wywołało takich efektów). Najwięcej substancji (52,7%) charakteryzowało się najwyższym stopniem niebezpieczeństwa (3 w skali 1-3). Najwięcej substancji, obniżających walory rekreacyjne i estetyczne mórz i plaż wyciekło do wód Oceanu Atlantyckiego (25,5%) oraz Morza Północnego (23,6%).

Szczegółową analizę stopnia niebezpieczeństwa substancji powodujących obniżenie walorów rekreacyjnych i estetycznych wód i plaż, wraz ze wskazaniem akwenu, do którego przedostały się w wyniku wypadków, przedstawiono na rysunku 7.



Rys. 7. Stopień niebezpieczeństwa substancji powodujących obniżenie walorów rekreacyjnych i estetycznych mórz i plaż, które wydostały się do akwenów Europy w wyniku wypadków w latach 1971-2014

źródło: opracowanie własne

## PODSUMOWANIE

Stały wzrost natężenia ruchu statków, które przewożą niebezpieczne chemikalia, zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia wypadków. Jednym z najintensywniej wykorzystywanych szlaków handlowych w Europie jest Morze Północne. Akwen ten stanowi jeden z najbardziej ożywionych obszarów dróg morskich na świecie, o dużym nasileniu ruchu statków i skupisku wielkich portów morskich, między innymi: Rotterdam, Hamburg, Antwerpia, Londyn, Bergen. Ze względu na natężenie ruchu statków przewożących różne chemikalia, akwen ten jest szczególnie narażony na degradację środowiska morskiego.

Morze Bałtyckie jest morzem stosunkowo małym, ponadto jest akwenem śródlądowym i wewnątrzkontynentalnym. Odbywa się na nim wymiana towarowa między portami nadbałtyckimi, jak również światowymi, głównie poprzez Morze Północne. Pomimo tego, że Morze Bałtyckie stanowi jedynie ponad 1% powierzchni mórz i oceanów na świecie, odbywa się na nim ponad 15% światowego transportu. Z tego względu ekosystem tego akwenu jest także silnie narażony na zanieczyszczenia ze strony statków.

Ważny szlak morski w wymianie towarów prowadzi przez Morze Śródziemne, stanowiąc drogę tranzytową w ruchu między Oceanem Atlantyckim, a Indyjskim. Transport morski na tym akwenie stale wzrasta, co może prowadzić do występowania coraz większej liczby wypadków.

Morze Czarne jest morzem śródlądowym. Na tym akwenie transport morski nie jest tak intensywny, jak w innych akwenach europejskich, jednak ze względu na

jego małą powierzchnię i znikomą wymianę wód, każdy wypadek jest dużym zagrożeniem tego ekosystemu.

Kanał La Manche jest bardzo ważnym szlakiem morskim, będąc łącznikiem portów poszczególnych akwenów Europy. Na tym obszarze występują często trudne warunki atmosferyczne, często za sprawą mgieł i burz. Dodatkowo intensywny ruch statków zwiększa prawdopodobieństwo wypadków w tym rejonie.

Ocean Atlantycki zajmuje ponad 20% powierzchni Ziemi i jednocześnie jest szlakiem, przez który przewozi się ponad połowę towarów w skali światowej. Na tym akwenie, szczególnie w części przylegającej do zachodnich brzegów Europy, także często panują trudne warunki meteorologiczne, co sprzyja występowaniu wypadków.

Intensywność ruchu statków w dużej mierze przyczynia się do występowania wypadków na morzu. Z zebranych danych wynika, że na Morzu Północnym i w graniczącym z nim Kanale La Manche w ciągu ostatnich 44 lat doszło do największej liczby wypadków (było to miejsce co drugiego zdarzenia). W rejonie tym ruch statków jest największy – przepływają tędy statki odwiedzające porty Europy północno-zachodniej oraz statki płynące tranzytem na wschód, do portów Morza Bałtyckiego. Wśród innych przyczyn, niezależnych od człowieka, prowadzących do wystąpienia niebezpiecznych zdarzeń i wypadków na morzu są złe warunki meteorologiczne, panujące podczas rejsu. Jednak przyczyną większości wypadków jest błąd ludzki, rutyna, często spotęgowane przez alkohol i narkotyki. Wśród przyczyn wypadków wywołanych przez człowieka w transporcie niebezpiecznych chemikaliów często wymienia się między innymi błędy w nawigacji oraz błędy popełniane podczas sztauowania ładunku.

## BIBLIOGRAFIA

- [1] Bogalecka M., *Analiza jakościowa substancji toksycznych w akwenach Europy będących wynikiem wypadków statków morskich*, Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Jakość towarów i usług w innowacyjnej gospodarce”, Gdynia 2014.
- [2] *Hazard Evaluation of Substances Transported by Ships*. Report of the fortieth session of the GESAMP Working Group on the Evaluation of the Hazards of Harmful Substances Carried by Ships, BLG. 1/Circ.14, International Maritime Organization, London 2004.
- [3] *International Maritime Dangerous Goods Code (Amendment 36-12)*, International Maritime Organization, London 2012.

# CHEMICALS INFLUENCE ON THE SEA ENVIRONMENT CONDITION – ANALYSIS OF ACCIDENTS AT EUROPEAN SEA AREAS IN 1971-2014

## ABSTRACT

The goal of the paper was the analysis of chemicals, other than oil, released as the result of sea accidents that happened around European sea areas in 1971-2014. It was found that:

- 43 serious accidents were happened around European sea areas during the analysed period,
- about 50 kinds of chemicals were spilled as the result of these accidents,
- a few chemicals were spilled more than once,
- a lot of accidents were placed at the North Sea – 36,0%,
- substances interfere with costal amenities were the largest group of spilled substances – 88,6%,
- a lot of substances interfere with costal amenities were highly objectionable (persistence, smell, poisonous or irritant characteristic of substances, beaches liable to be closed) – 52,7%,
- a lot of substances interfere with costal amenities were spilled into the Atlantic Ocean – 25,5%,
- a lot of substances occurred the air contamination were moderately toxic (lethal concentration  $LC_{50}: 2 \text{ mg/dm}^3 < LC_{50} \leq 10 \text{ mg/dm}^3$ ) – 51,6%,
- a lot of substances occurred the air contamination were spilled into the Atlantic Ocean – 38,7%,
- a lot of substances occurred the water contamination were moderately toxic (lethal concentration  $LC_{50}: 1 \text{ mg/dm}^3 < LC_{50} \leq 10 \text{ mg/dm}^3$ ) – 48,5%,
- a lot of substances occurred the water contamination were spilled into the Atlantic Ocean – 39,4%,
- a lot of flammable substances were highly flammable (flashpoint  $T_z: -18^\circ\text{C} < T_z \leq 23^\circ\text{C}$ ) – 64,0%,
- a lot of flammable substances were spilled into the Atlantic Ocean as well as the North Sea – 28,0% respectively,
- a lot of corrosive substances were moderately dangerous (time of skin necrosis  $t: 3 \text{ min} < t \leq 60 \text{ min}$ ) – 58,3%,
- a lot of corrosive substances were spilled into the Atlantic Ocean as well as the Baltic Sea – 33,3% respectively,

- a lot of bioaccumulative substances were characterised very low potential to bioaccumulate (partition coefficient  $\log P$ :  $5 < \log P$ , or bioconcentration factor BCF:  $4000 < BCF$ ) – 30,0%,
- a lot of bioaccumulative substances were spilled into the North Sea – 25,0%,
- there were happened only one accident involved the explosive and radioactive substance.



**dr Marek POGONOWSKI**

Wydział Humanistyczny Politechniki Koszalińskiej  
Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Koszalinie

## **UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE MARYNARZY W ŚWIETLE PRZEPISÓW UNII EUROPEJSKIEJ**

### **STRESZCZENIE**

Ubezpieczenia społeczne są mechanizmem chroniącym członków społeczeństwa na wypadek skutków niekorzystnych dla nich zdarzeń losowych. Powszechny system ubezpieczeń społecznych w Polsce obejmuje największą grupę ubezpieczonych, wśród których znajdują się marynarze.

Artykuł przedstawia problematykę ubezpieczenia marynarzy w dwóch płaszczyznach. Jedną jest sfera podlegania ubezpieczeniom społecznym. Zwrócono uwagę na ich charakter, a więc istnienie obowiązku lub dobrowolności ubezpieczenia. Zagadnieniem istotnym są również regulacje wynikające z przepisów Unii Europejskiej w zakresie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, w poszczególnych państwach członkowskich. Drugą jest sfera uprawnień do świadczeń emerytalnych. Podkreślono odrębność uregulowań wynikających ze szczególnych warunków pracy wykonywanej przez marynarzy, a przez to uprawniającej do emerytury pomostowej.

W podsumowaniu przedstawionych w artykule podglądów i opisu stanu prawnego zawarto opinię o celowości podejmowania dobrowolnych ubezpieczeń emerytalno-rentowych, chroniących przed ryzykiem niemożności zarobkowania ze względu na wiek czy niezdolność do pracy ze względu na stan zdrowia.

#### Słowa kluczowe:

ubezpieczenie społeczne marynarzy, emerytury pomostowe, koordynacja systemu zabezpieczenia społecznego

## ZAGADNIENIA WSTĘPNE

Ubezpieczenia społeczne są mechanizmem chroniącym na wypadek skutków zdarzeń losowych, takich jak choroba, kalectwo, ciąża i poród, starość oraz śmierć, która dotyka swoimi skutkami członków rodzin. Zdarzenia te powodują niemożność uczestnictwa w społecznym procesie pracy, a ich zaistnienie uruchamia proces uzyskiwania środków utrzymania<sup>1</sup>. W polskim ustawodawstwie wyróżnia się akty prawne regulujące system powszechnego ubezpieczenia społecznego, ubezpieczenie społeczne rolników oraz system zaopatrzenia społecznego służb mundurowych. System powszechnego ubezpieczenia społecznego obejmuje największą grupę ubezpieczonych. W systemie tym wyodrębnić można pewne specyficzne uregulowania dedykowane niektórym grupom zawodowym, charakteryzującym się pewnymi swoistościami pracowniczymi (nauczyciele, górnicy). Marynarze mimo specyfiki zawodu nie zostali objęci odrębną regulacją w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Wprawdzie ich praca może być uznana za pracę szczególną, objęci są systemem powszechnym. Ochrona morska to ochrona działalności ludzkiej na morzu od terroryzmu, piractwa i podobnych zagrożeń oraz skuteczne przeciwdziałanie wszelkiej szkodliwej i zakazanej działalności na morzu. Bezpieczeństwo morskie i ochrona żeglugi to bezpieczeństwo ludzi, okrętów oraz przewożonych towarów, itp.<sup>2</sup>

Reforma systemu zabezpieczenia społecznego przeprowadzona w Polsce w 1999 r. doprowadziła do wyodrębnienia ubezpieczenia emerytalnego, ubezpieczeń rentowych, ubezpieczenia chorobowego oraz wypadkowego. Ubezpieczenie emerytalne chroni przed ryzykiem starości utożsamianym z niemożnością uzyskiwania dochodów z pracy lub działalności ze względu na wiek. Świadczeniem, które rekompensować ma utracony dochód jest emerytura. Ubezpieczenia rentowe mają na celu ochronę skutków niezdolności do pracy czy też utratę żywiciela. Świadczeniami wypłacanymi z tych ubezpieczeń są odpowiednio renta z tytułu niezdolności do pracy i renta rodzinna. Rolą ubezpieczenia chorobowego jest ochrona ubezpieczonego na wypadek czasowej niezdolności do pracy spowodowanej chorobą, macierzyństwem lub konieczności sprawowania opieki nad małymi dziećmi lub innymi członkami rodziny. Świadczeniami przysługującymi z tego ubezpieczenia są zasiłki. Ubezpieczenie wypadkowe rekompensuje utracony dochód w wyniku niezdolności do pracy, będącej wynikiem wypadku przy pracy lub choroby zawodowej.

<sup>1</sup> Porównaj I. Jędrasik-Jankowska *Geneza, rozwój i stan ubezpieczenia społecznego w Polsce [w:] Ubezpieczenia społeczne w procesie zmian*. ZUS, IPiSS, Warszawa 2014, str. 57.

<sup>2</sup> T. Szubrycht, *Bezpieczeństwo morskie państwa. Zarys problemu*, AMW, Gdynia 2011, s. 29.



Dla większości osób aktywnych zawodowo ubezpieczenia społeczne mają charakter obowiązkowy<sup>3</sup>. Istnieją grupy społeczno-zawodowe, które wyłączone są z obowiązku podlegania określonym ubezpieczeniom. Dla tych grup ubezpieczenia mogą mieć charakter dobrowolny lub też ubezpieczeniom społecznym nie mogą podlegać w ogóle.

Na ubezpieczenia społeczne spogląda się w kilku płaszczyznach. Jedną z nich jest konieczność podlegania tym ubezpieczeniom, z czym wiąże się obowiązek opłacania składek. Inną jest płaszczyzna uzyskiwania określonych świadczeń.

### **PODLEGANIE UBEZPIECZENIOM SPOŁECZNYM MARYNARZY**

Zgodnie z ustawą z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych<sup>4</sup> osoby będące pracownikami podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu. Dla osób prowadzących działalność gospodarczą ubezpieczenie chorobowe ma charakter dobrowolny. Regulacja powyższa dotyczy osób pracujących lub wykonujących działalność na obszarze państwa polskiego i na rzecz polskiego pracodawcy. Oznacza to, iż obowiązki w zakresie zgłaszania do ubezpieczeń, dokumentowania ich przebiegu oraz opłacania składek spoczywają na pracodawcy w myśl polskiego ustawodawstwa. Osoba ubezpieczona będzie miała prawo do wszystkich przewidzianych przez cztery rodzaje ubezpieczeń (emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe) świadczeń.

Specyfika zawodu marynarzy oznacza, iż wykonywanie przez nich pracy może następować na rzecz pracodawców innych państw oraz w obszarach poza terytorium polskim. Znacząca grupa marynarzy podlega ubezpieczeniom społecznym w myśl przepisów prawa Unii Europejskiej. Na 197 portów świata, 150 to państwa nadbrzeżne, a 80 stolic państw nadbrzeżnych, w tym 10 państw Unii Europejskiej to miasta portowe, w których żyją i pracują marynarze<sup>5</sup>.

W Europie funkcjonuje wiele systemów zabezpieczenia społecznego. Wynika to z różnych uwarunkowań demograficznych, historycznych, ekonomicznych czy kulturowych. Krajowe systemy w zakresie ubezpieczenia społecznego nie uwzględniają specyficznej sytuacji osób przekraczających granice i niekiedy ograniczają swoje systemy do osób pracujących lub mieszkających na ich terytorium.

---

<sup>3</sup> Porównaj P. Kostrzewa. *Komentarz do ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych*. Lex 162074.

<sup>4</sup> t. j. Dz. U. z 2015 r., poz. 121 ze zm., zwana dalej ustawą o sus.

<sup>5</sup> T. Szubrycht, *Bezpieczeństwo morskie ...*, s. 9.

W sytuacji, gdy dana osoba w ciągu swojej aktywności zawodowej podlega w wyniku zmiany miejsca pobytu różnym systemom zabezpieczenia społecznego, napotykać może na problemy w ustaleniu uprawnień i wysokości świadczeń. W związku z tym, iż swoboda przepływu osób, będąca fundamentem istnienia UE, wyrażająca się także możliwością podejmowania pracy na terytorium wszystkich państw członkowskich Unii, nie powinna negatywnie oddziaływać na uprawnienia w sprawie ubezpieczeń, w prawie unijnym przyjęto przepisy o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. Przepisy dotyczące koordynacji są jednym z najbardziej istotnych narzędzi gwarantujących swobodę przepływu osób i tym samym głównym elementem polityki zmierzającej do równego traktowania oraz sprawiedliwości społecznej<sup>6</sup>.

Generalną zasadą przepisów o koordynacji<sup>7</sup> jest to, iż pracownik zatrudniony na terytorium jednego państwa członkowskiego podlega ustawodawstwu tego państwa, nawet jeśli mieszka na terytorium innego państwa członkowskiego lub jeśli pracodawca, który go zatrudnia, ma siedzibę na terytorium innego państwa członkowskiego. Miejsce pracy jest więc czynnikiem decydującym o tym, którego państwa prawo rozstrzyga o systemie ubezpieczenia społecznego, jakiemu podlega osoba zatrudniona.

Odnosząc powyższą regułę do marynarzy należy stwierdzić, iż osoba wykonująca działalność zarobkową na statku pływającym pod banderą państwa członkowskiego podlega przepisom prawnym tego państwa. Treść art. 11 ust. 4 rozporządzenia 883/2004 oznacza, iż marynarz pracujący na statku, zarówno jako pracownik najemny, jak i jako osoba prowadząca działalność na własny rachunek, objęty jest prawodawstwem tego państwa członkowskiego, pod którego banderą pływa statek. Przepis ten stanowi również, że osoba zatrudniona na pokładzie statku pod banderą państwa członkowskiego a otrzymująca wynagrodzenie za taką pracę

<sup>6</sup> G. Uścińska, *Koordinacja i harmonizacja systemu zabezpieczenia społecznego jako instrument prawny swobody przemieszczania się obywateli Unii Europejskiej [w:] Ubezpieczenie społeczne w procesie zmian*. ZUS, IPiSS. Warszawa 2014, str. 250

<sup>7</sup> Z pewnymi wyjątkami dotyczącymi Norwegii, Islandii, Liechtensteinu oraz Szwajcarii w zakresie koordynacji obowiązują:

- od 1 maja 2010 r. – rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 883/2004 z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 987/2009 z dnia 16 września 2009 r., dotyczące wykonania rozporządzenia nr 883/2004;

- od 1 stycznia 2011 r. – rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1231/2010 z dnia 24 listopada 2010 r. rozszerzające rozporządzenie (WE) nr 883/2004 i rozporządzenie (WE) nr 987/2009 na obywateli państw trzecich, którzy nie są jeszcze objęci tymi rozporządzeniami jedynie ze względu na swoje obywatelstwo.

od przedsiębiorstwa lub osoby, których siedziba lub miejsce prowadzenia działalności są w innym państwie członkowskim, podlega ustawodawstwu tego ostatniego państwa członkowskiego, jeżeli zamieszkuje w tym państwie. Do celów stosowania wspomnianego ustawodawstwa, przedsiębiorstwo lub osoba wypłacająca wynagrodzenie uważana jest za pracodawcę. Jednakże osoba taka (marynarz podlegający ustawodawstwu państwa innego niż Polska) zgodnie z przepisami art. 7 ustawy o sus ma prawo do przystąpienia do dobrowolnego ubezpieczenia emerytalnego i ubezpieczeń rentowych w Polsce. Wiąże się to z koniecznością złożenia określonej deklaracji oraz terminowego opłacania składek na powyższe ubezpieczenia. Podstawę wymiaru składek wynosi kwota zadeklarowana przez osobę dobrowolnie zgłaszającą się do ubezpieczenia, która nie może być niższa niż kwota minimalnego wynagrodzenia ani wyższa w danym roku niż kwota odpowiadająca 30-krotności prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej na dany rok kalendarzowy<sup>8</sup>.

Od wymienionej wyżej ogólnej zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym zgodnie z banderą statku istnieją wyjątki:

1. Osoba, która wykonuje działalność jako pracownik najemny w państwie członkowskim w imieniu pracodawcy, który normalnie prowadzi tam swą działalność, a która jest delegowana przez tego pracodawcę do innego państwa członkowskiego do wykonywania pracy w imieniu tego pracodawcy, nadal podlega ustawodawstwu pierwszego państwa członkowskiego, pod warunkiem, że przewidywany czas takiej pracy nie przekracza 24 miesięcy i że osoba ta nie jest wysłana, by zastąpić inną delegowaną osobę<sup>9</sup>.

*Przykład:*

*Polak wykonuje pracę w polskim przedsiębiorstwie, które następnie wysyła go do pracy na statku pływającym pod maltańską banderą. Praca ma być wykonywana przez ok. 3 miesiące.*

---

<sup>8</sup> W roku 2015 minimalna podstawa (60 % prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego, przyjętego do ustalenia kwoty ograniczenia rocznej podstawy wymiaru składek na rok 2015) wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne wynosi 2 375,40 zł miesięcznie. Natomiast kwota rocznego ograniczenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe wynosi 118 770 zł.

<sup>9</sup> Do zastosowania tego wyjątku niezbędne jest spełnienie warunków po stronie pracownika, jak i pracodawcy, bądź też osoby wykonującej działalność na własny rachunek. Przykładami takich warunków są: podleganie delegowanej osoby przez co najmniej miesiąc ustawodawstwu państwa członkowskiego, w którym pracodawca ma swoją siedzibę, uzyskiwanie przez przedsiębiorstwo delegujące odpowiedniej wysokości obrotów w Polsce, czy prowadzenie działalności na własny rachunek przez co najmniej dwa miesiące przed dniem, od którego osoba ma zamiar skorzystać z tych przepisów.

*W takim przypadku mają zastosowanie polskie unormowania o zabezpieczeniu społecznym. Nie będą jednocześnie stosowane przepisy maltańskie, mimo że statek pływa pod banderą Malty<sup>10</sup>.*

2. Osoba, która normalnie wykonuje działalność jako osoba pracująca na własny rachunek w państwie członkowskim, a która udaje się, by wykonywać podobną działalność w innym państwie członkowskim, nadal podlega ustawodawstwu pierwszego państwa członkowskiego, pod warunkiem że przewidywany czas takiej pracy nie przekracza 24 miesięcy<sup>11</sup>. Jeżeli z niedających się przewidzieć przyczyn wykonywanie pracy przekracza przewidywany początkowo okres 24 miesięcy, stosuje się w dalszym ciągu, do momentu zakończenia wykonywania tej pracy, przepisy państwa członkowskiego, o ile właściwa władza państwa członkowskiego, na którego terytorium dana osoba została wysłana, albo wskazana przez nią jednostka, udzieli stosownego zezwolenia. Dwa lub kilka państw członkowskich, właściwe władze tych państw członkowskich lub organy wyznaczone przez te władze mogą przewidzieć, za wspólnym porozumieniem, w interesie niektórych osób lub niektórych grup osób, wyjątki od przepisów art. 1 do 15 rozporządzenia 883/2004. O zezwolenie należy wystąpić przed upływem pierwszych 24 miesięcy.

*Przykład:*

*Obywatel Niemiec jest marynarzem na niemieckim statku. Swoje prace wykonuje jako samodzielny przedsiębiorca. Przez kilka miesięcy postanowił jednak pracować na statku pływającym pod polską banderą. Jeśli okres tej pracy nie przekracza 24 miesięcy, nie będzie stosowane wobec niego polskie ustawodawstwo. Może być nadal objęty niemieckimi przepisami prawnymi.*

Szczególną sytuacją prawną objęci są marynarze pływający pod banderą norweską statków zarejestrowanych w Norweskim Międzynarodowym Rejestrze Statków (Norwegian International Shipregistry – NIS). Dnia 20 sierpnia 2013 r. właściwe władze Norwegii i Polski na podstawie art. 16.1 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 883/2004 w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego zawarły Porozumienie<sup>12</sup>. Zgodnie z nim marynarze pływający pod banderą statków zarejestrowanych w NIS, podlegają wyłącznie usta-

<sup>10</sup> Opis wyjątków i przykłady oparto na informacjach zawartych na stronie [www.zus.pl](http://www.zus.pl)

<sup>11</sup> Tak jak w przypisie 7.

<sup>12</sup> Porozumienie zawarto na okres od 1 stycznia 2014 r. do 31 grudnia 2016 r. Wcześniejsze porozumienia w tym zakresie zostały zawierane w latach 2004, 2009 i 2011.

wodawstwu polskiemu według zasad odnoszących się do osób podlegających dobrowolnie ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym<sup>13</sup>.

## UPRAWNIENIA DO ŚWIADCZEŃ

Opisana w punkcie drugim zasada podlegania ustawodawstwu jednego państwa członkowskiego nie jest jedyną zasadą koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, która ma zastosowanie do marynarzy wykonujących pracę w państwach członkowskich UE. Innymi zasadami mającymi w praktyce znaczenie podczas rozstrzygnięcia kwestii związanych ze świadczeniami są:

- zasada równego traktowania, w myśl której obywatele państw członkowskich podlegają obowiązkom i korzystają z praw ustanowionych przez każde państwo członkowskie na tych samych warunkach co obywatele tego państwa. Prawo unijne zakazuje jakiegokolwiek dyskryminacji takich osób zarówno w dostępie do ubezpieczeń społecznych jak i w zakresie korzystania ze świadczeń przysługujących na podstawie przepisów obowiązujących w tych państwach;
- zasada sumowania okresów, w myśl której przy ustalaniu prawa i obliczaniu wysokości świadczeń przysługujących na podstawie ustawodawstwa jednego państwa członkowskiego uwzględniane są okresy zamieszkania przebyte na terytorium każdego innego państwa członkowskiego;
- zasada zachowania praw nabytych, która oznacza iż emerytury i renty przyznane przez jedno lub kilka innych państw członkowskich nie mogą doznać żadnego uszczerbku. Nie mogą zatem zostać obniżone, zmienione, zawieszane czy uchylone z powodu, że osoba uprawniona do świadczeń przebywa lub zamieszkuje na terytorium innego państwa członkowskiego niż państwo zobowiązane do wypłaty świadczeń;
- zasada zrównania zdarzeń i okoliczności objętych ochroną polegającą na tym, iż instytucje ubezpieczeniowe każdego państwa członkowskiego są zobowiązane do uwzględnienia określonych zdarzeń i okoliczności warunkujących przyznanie świadczeń także wtedy, gdy zdarzenia te wystąpiły na terytorium państwa członkowskiego<sup>14</sup>.

---

<sup>13</sup> Porozumienie nie dotyczy marynarzy zatrudnionych na pokładzie statków zarejestrowanych w Norweskim Zwykłym Rejestrze Statków (Norwegian Ordinary Shipregistry – NOR ) lub innych rejestrach.

<sup>14</sup> B. Radzik-Kazenas, *Podstawowe zagadnienie z zakresu integracji europejskiej. Koordynacja systemów zabezpieczenia społecznego*, ZUS, Warszawa 2003, także Poradnik ZUS *Co warto*

Polski system ubezpieczeń emerytalno-rentowych jest skonstruowany przede wszystkim przez ustawę o sus, ustawę z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych<sup>15</sup>, ustawę z dnia 21 listopada 2008 r. o emeryturach kapitałowych<sup>16</sup> oraz ustawę z dnia 19 grudnia 2008 o emeryturach pomostowych<sup>17</sup>.

Wymienione przepisy kształtują zatem uprawnienia ubezpieczonych, w tym marynarzy ubiegających się o świadczenie w Polsce. Podstawowym kryterium przyznawania obecnie świadczeń emerytalnych jest wiek, który zarówno dla mężczyzn jak i dla kobiet ma wynosić 67 lat. Obecnie trwa naturalny proces wyrównywania tego wieku, który przez lata minione był zróżnicowany i wynosił dla mężczyzn 65 lat, a dla kobiet 60 lat. Od tak wskazanego wieku ustawodawstwo przewidywało liczne wyjątki wynikające ze specyficznych okoliczności np. pracy wykonywanej w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze.

Obecnie kryterium decydującym o nabyciu prawa do emerytury w obniżonym wieku jest staż ubezpieczeniowy z punktu widzenia jego długości oraz charakteru wykonywanej pracy. Ustawa o emeryturach pomostowych, zakłada bowiem możliwość wcześniejszego przechodzenia, niż w powszechnym wieku emerytalnym, na emeryturę w sytuacji gdy ubezpieczony legitymuje się m.in., określonym długością stażem ubezpieczeniowym i wykonywaniem zawodu ujętego w załącznikach do ustawy, przez ściśle określony przepisami czas.

Praca na morzu jest wymieniona jako zatrudnienie wykonywane w szczególnych warunkach. Jednak bardzo istotny jest tytuł, na podstawie którego następuje zgłoszenie i objęcie ubezpieczeniem emerytalno-rentowym, ponieważ tylko zatrudnienie na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy, a tym samym podleganie w pełnym zakresie ubezpieczeniom, daje podstawę do zakwalifikowania takiej pracy, jako zatrudnienia wykonywanego w warunkach szczególnych. Tak więc marynarze pływający pod obcymi banderami i dobrowolnie opłacający składkę na ubezpieczenia emerytalno-rentowe w Polsce, zasilają swoje konta ubezpieczeniowe, a tym samym zwiększają wysokość przyszłej emerytury, jednak nie wykonują pracy w warunkach szczególnych.

Marynarze, którzy dobrowolnie przystępują do ubezpieczeń, podobnie jak inni uczestnicy systemu emerytalnego w Polsce, mogą korzystać również z innych

---

*wiedzieć o ubezpieczeniu społecznym, kiedy zmieniamy miejsce pobytu, pracy lub zamieszkania w obrębie państw członkowskich Unii Europejskiej, Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Szwajcarii* Warszawa 2011.

<sup>15</sup> t. j. Dz. U. z 2009 r., nr 153, poz. 1227 ze zm.

<sup>16</sup> Dz. U. nr 228, poz. 1507 ze zm.

<sup>17</sup> Dz. U. nr 237, poz. 1656 ze zm.

świadczeń o charakterze emerytalno- rentowym. Są to renty z tytułu niezdolności do pracy oraz renty rodzinne. Dobrowolność występująca przy ubezpieczeniu emerytalno- rentowym, powoduje, że osoby wybierające ten typ ubezpieczeń nie mogą przystąpić do ubezpieczenia chorobowego i wypadkowego, a tym samym nie mają prawa do świadczeń z wymienionych ubezpieczeń.

Do pełnego zakresu świadczeń mają natomiast prawo ci marynarze, którzy świadczą pracę najemną lub wykonują działalność gospodarczą na własny rachunek w Polsce i według zasad niezwiązanych z sytuacjami uregulowanymi przepisami prawa Unii Europejskiej w zakresie koordynacji systemów ubezpieczenia społecznego ani pracy objętej regulacjami umów międzynarodowych, których Polska jest stroną.

### PODSUMOWANIE

Ze względu na to, iż większość marynarzy w Polsce pływa pod obcymi banderami, pełen zakres świadczeń jest przywilejem tylko nielicznych. Tym bardziej ważnym staje się podkreślenie konieczności choćby dobrowolnego deklarowania ubezpieczeń emerytalnego i rentowych, chroniących skutki mogących ziścić się ryzyk ubezpieczeniowych.

Sytuacji faktycznych ubezpieczonych nie ułatwia fakt częstych zmian prawa ubezpieczeń społecznych. Dziedzina ta wydaje się dość skomplikowana w interpretacji, a przez to w bieżącym stosowaniu. Świadczy o tym rozliczne orzecznictwo zarówno sądów krajowych jak i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w Luksemburgu, nie zawsze będące jednolitym i konsekwentnym.

Pewnym przejawem troski o jednolitość stosowania prawa o ubezpieczeniach społecznych wobec wybranych grup ubezpieczeniowych, w tym także marynarzy, jest powierzenie zadania w zakresie przyznawania emerytur pomostowych tylko dwóm jednostkom organizacyjnym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych<sup>18</sup>. Od-

---

<sup>18</sup> Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest państwową jednostką organizacyjną posiadającą osobowość prawną, której ustawodawca powierzył funkcje organu administracji publicznej, odpowiedzialnej za realizację zadań z zakresu ubezpieczeń społecznych. Nie ma natomiast roli ani uprawnień do kreowania nowych rozwiązań prawnych w obszarach, które według zainteresowanych podmiotów, w tym np. marynarzy, nie dają im ochrony we wszystkich pożądanych obszarach. Z tego też względu artykuł nie próbuje ocenić jakości przyjętych wobec marynarzy rozwiązań prawnych i nie wskazuje ewentualnych możliwości zmian. W tym zakresie vide np. *Analiza rozwiązań dotyczących ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego marynarzy w Polsce* będąca załącznikiem nr 1 do tekstu regulacyjnego projektu *Założeń do*

dział ZUS w Koszalinie, obok Oddziału w Sosnowcu- obsługującego południową część Polski, jest wyspecjalizowaną jednostką realizującą obowiązki wobec osób ubiegających się o emeryturę pomostową. Podstawą takiej organizacji jest oprócz racjonalizacji zatrudnienia, podwyższenie wydajności pracy organu administracji publicznej, dążenie do podwyższenia standardów obsługi klientów, a tym samym do uzyskania większej satysfakcji z obsługi ich życiowych spraw<sup>19</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

- [1] Chłoń-Domińczak A., Analiza rozwiązań dotyczących ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego marynarzy w Polsce będąca załącznikiem nr 1 do tekstu regulacyjnego projektu Założeń do ustawy o pracy na statkach morskich z dnia 10.01.2013 r., legislacja.rcl.gov.pl/docs/1/60809/60836/60838/dokument62846.pdf.
- [2] Jędrasik-Jankowska I., Geneza, rozwój i stan ubezpieczenia społecznego w Polsce [w:] Ubezpieczenia społeczne w procesie zmian, ZUS, IPISS, Warszawa 2014.
- [3] Kostrzewa P., Komentarz do ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, LEX 162074.
- [4] Radzik-Kazenas B., Podstawowe zagadnienie z zakresu integracji europejskiej. Koordynacja systemów zabezpieczenia społecznego, ZUS, Warszawa 2003.
- [5] Poradnik ZUS, Co warto wiedzieć o ubezpieczeniu społecznym, kiedy zmieniamy miejsce pobytu, pracy lub zamieszkania w obrębie państw członkowskich Unii Europejskiej, Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Szwajcarii, Warszawa 2011.
- [6] Szubrycht T., Bezpieczeństwo morskie państwa. Zarys problemu, AMW, Gdynia 2011.
- [7] Uścińska G., Koordynacja i harmonizacja systemu zabezpieczenia społecznego jako instrument prawny swobody przemieszczania się obywateli Unii Europejskiej [w:] Ubezpieczenie społeczne w procesie zmian, ZUS, IPISS, Warszawa 2014.

---

*ustawy o pracy na statkach morskich z dnia 10.01.2013 r.* A. Chłoń-Domińczak, [www.gov.pl](http://www.gov.pl) (dostęp 25.01.2015).

<sup>19</sup> Według danych Oddziału ZUS w Koszalinie w roku 2014 wnioski o emeryturę pomostową złożyło 216 marynarzy, z czego przyznano świadczenie dla 113 osób.



- [8] Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 883/2004 z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego.
- [9] Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 987/2009 z dnia 16 września 2009 r., dotyczące wykonania rozporządzenia 883/2004.
- [10] Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1231/2010 z dnia 24 listopada 2010 r. rozszerzające rozporządzenie (WE) nr 883/2004 i Rozporządzenie (WE) nr 987/2009 na obywateli państw trzecich, którzy nie są jeszcze objęci tymi rozporządzeniami jedynie ze względu na swoje obywatelstwo.
- [11] Ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, t. j. Dz. U. z 2015 r., poz. 121 ze zm.
- [12] Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, t. j. Dz. U. z 2009 r., nr 153, poz. 1227 ze zm.
- [13] Ustawa z dnia 21 listopada 2008 r. o emeryturach kapitałowych, Dz. U. nr 228, poz. 1507 ze zm.
- [14] Ustawa z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych, Dz. U. nr 237, poz. 1656 ze zm.

## **SOCIAL SECURITY OF SEAFARERS IN THE LAW OF EUROPEAN UNION**

### **ABSTRACT**

The social insurance is a mechanism protects members of the people against of adverse effects of random events for them. Public social insurance system in Poland includes the largest group of insured persons, among which are the seafarers. The article presents the issues security of seafarers in two planes. One sphere is exposure to insurance. Brought to the attention to their nature, and hence the existence of an obligation or a voluntary insurance. A very important thing are the regulations of the European Union in the coordination of social security systems in the Member States. The second is the sphere of entitlement to the pension benefits. Emphasized individuality regulations arising from the specific conditions of the seafarer's work, thereby empowering for early retirement. The summary, the article presents previews and description of the legal status. The paper contains an opinion on the advisability of making voluntary pension insur-

ance to protect against the risk of the inability of earning due to age or inability to work due to health condition.